

**Już w środę z „GP”
niezwykła książka**

W środowym numerze tygodnika „Gazeta Polska” prezent: książka Ignacego Daszyńskiego o Józefie Piłsudskim pt. „Wielki Człowiek w Polsce”. **s.4**



Wtorek
26/03/2019

cena **2,50 zł**
(w tym 8% VAT)

#72 (2289)
NAKŁAD 50 319
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

W DZISIEJSZYM
WYDANIU CODZIENNEJ

Specjalny dodatek
poświęcony rozwojowi
technologicznemu

Partnerem
dodatku jest:



KUMULACJA

5 000 000 zł

SMOLEŃSK \ Właśnie finalizujemy pracę nad analizą obrażeń ciał ofiar. To jest rzecz, której nigdy nie zrobiono – mówi nam dr Kazimierz Nowaczyk

Są kolejne dowody na wybuch



W raporcie technicznym przygotowanym przez podkomisję smoleńską przedstawiono wiele dowodów rzeczowych poświadczających, że w lewym skrzydle i lewym centroplacie doszło do wybuchu. Badania przeprowadzone przez angielskich ekspertów potwierdziły nasze wcześniejsze hipotezy.

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.5

Większość szkół nie będzie strajkować

W 52 proc. szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadpodstawowych nie przeprowadzono referendów strajkowych – poinformowało wczoraj MEN. Oznacza to, że większość pracowników oświaty nie wypowiedziała się o strajku, do którego dąży Sławomir Broniarz.

ŚWIAT

s.7

Rosjanie wysłali wojska do Wenezueli

W Caracas wylądowały dwa samoloty Sił Powietrznych Federacji Rosyjskiej. Na ich pokładzie było 100 żołnierzy i zaopatrzenie. Wśród wojskowych przybył gen. Wasilij Tonkoszkurow, szef sztabu sił lądowych RF, druga osoba w siłach lądowych kraju.

GOSPODARKA

s.11

Rząd nie złamie finansowych reguł UE

W tym roku spodziewamy się stosunkowo wysokiego wzrostu gospodarczego, ale w najbliższych kwartałach nie należy oczekiwać budżetowych nadwyżek – powiedziała minister finansów Teresa Czerwińska. – Zrobimy wszystko, żeby deficyt nie przekroczył 3 proc. PKB – dodała.

POLSKA

s.5

Opozycja wypowiada posłuszeństwo TK

Wczoraj Trybunał Konstytucyjny uznał, że przepisy o wyborze członków Krajowej Rady Sądownictwa są zgodne z prawem. Opozycja, która do tej pory uważała orzeczenia TK za niepodważalne, tym razem bagatelizuje wyrok, a obecnych sędziów nazywa dublerami.



SZCZĘSNOWICZ \ Sondaż portalu Gazeta.pl to ciekawy zabieg, bo chlubić się po trzech miesiącach rządzenia w Warszawie wyraźnym spadkiem poparcia i zdobyciem nowych wyborców przez głównego rywala nie jest czymś specjalnie mądrym. **s.2**



NISZTOR \ Trudno być aż tak naiwnym, by nie zdawać sobie sprawy, że rosyjskie fundusze płyną też do Polski. Zwłaszcza w roku wyborczym. Pytanie, kto jest beneficjentem kremlowskich pieniędzy i wspiera nad Wisłą politykę Putina. **s.2**





Stefan Żeromski

(1864–1925) polski prozaik, powieściopisarz, publicysta, dramaturg. Pierwszy prezes Polskiego PEN Clubu

\\ **„Szczęście nie znosi za sobą pościgu. Napastowane – odwraca się i zaczyna prześladować napastnika.”** \\

2

WTOREK 26 MARCA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek	26.03	Prawie bezchmurnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Bazyli, Duszan, Dyzma, Emanuel, Emanuela, Feliks, Kasjan, Kwadrat, Larysa, Ludger, Maksyma, Manuela, Montan, Olga, Tekla, Teodor, Teodozy
05:26	17:57	

Gdańsk	Lublin
5°C	7°C
1°C	-1°C
Katowice	Kraków
9°C	9°C
2°C	2°C
Łódź	Poznań
7°C	7°C
-1°C	1°C
Warszawa	Wrocław
8°C	9°C
-1°C	3°C

Środa	27.03	Prawie bezchmurnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Archibald, Augusta, Benedykt, Ekhard, Ernest, Gelazja, Gelazy, Jan, Lidia, Macedoniusz, Narzes, Robert, Rzedziimir, Łazarz
05:23	17:59	

Gdańsk	Lublin
6°C	6°C
5°C	2°C
Katowice	Kraków
8°C	9°C
5°C	5°C
Łódź	Poznań
8°C	9°C
4°C	6°C
Warszawa	Wrocław
7°C	11°C
4°C	6°C

PIOTR NISZTOR

Miecz Kremla w akcji

Estoński wywiad ostrzega, że działalność rosyjskiego koncernu Gazprom jest zagrożeniem dla Europy. Niektórzy (głównie kraje starej UE) jednak starają się zupełnie nie widzieć problemu. W ten sposób świadomie oddają pole Aleksiejowi Millerowi, prezesowi gazowego giganta. Ten miecz Kremla bezwzględnie to wykorzystuje, kupując dla rosyjskiej sprawy czołowych europejskich polityków. Wszystko po to, aby zgodnie z planem (do końca roku) zakończyć antypolski projekt Nord Stream 2. Trudno być aż tak naiwnym, by nie zdawać sobie sprawy, że rosyjskie fundusze płyną też do Polski, zwłaszcza w roku wyborczym. Pytanie, kto jest beneficjentem kremlowskich pieniędzy i wspiera (będzie wspierać) nad Wisłą politykę Putina. Ustalenie, piętnowanie i neutralizacja tych osób powinny być priorytetami polskich służb specjalnych, szczególnie kontrwywiadu.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Magia sondaży

Muszę przyznać, że bardzo mnie rozśmieszył wczorajszy materiał portalu Gazeta.pl. Oto donosi on, że w Warszawie przeprowadzono przed eurowyborami sondaż, z którego wynika, że Koalicja Europejska ma przewagę nad Zjednoczoną Prawicą. Taką mniej więcej 10-punktową. 42 do 32 proc. Ja wiem, że tonący brzytwy się chwytą. Ale żeby aż tak? Po pierwsze przypomnę, że w wyborach na prezydenta Warszawy Rafał Trzaskowski pokonał Patryka Jakiego 56 do 28 proc., po drugie w wyborach do rady Warszawy wynik na korzyść KO był 44 do 25,5 proc. Przyznają Państwo, że chlubenie się po trzech miesiącach rządzenia tak wyraźnym spadkiem poparcia i zdobyciem nowych wyborców przez głównego rywala nie jest czymś specjalnie mądrym. Jeśli opozycja chce poprawiać nastroje, mam radę. Proszę zrobić taki sondaż w więzieniach. Gwarantuję, że przewaga Koalicji Europejskiej nad Zjednoczoną Prawicą będzie tam jeszcze okazalsza. Klikalność gwarantowana. Może zróbcie też tamże wywiad z jakimś fanem KO.



Marcin Wolski

Bratnia pomoc
(na mel. „Szumi dokoła las”)

W słodki tropików czar
śle nas moskiewski car,
by pozostał górą prezydent Maduro,
a wszelki opór zmarł.
Jak za komuny lat,
gdy bał się cały świat,
płynie Orinoko jak Wołga szeroko,
jak Wołga głęboko!
By nie wlaźł żaden Trump,
stanie rosyjski tank.
Wnet stalowe konie
ujrzą w Waszyngtonie –
sukces będzie na bank!

Jan
GalarowiczNie tak
uzdrawiamy
Kościół

Kilkadziesiąt lat temu ks. Józef Tischner ostrzegał, że Kościółowi w Polsce po upadku komunizmu będzie zagrażał ten model katolicyzmu, którego symbolem stał się o. Tadeusz Rydzyk i Radio Maryja. I dlatego tak mocno polemizował z tym środowiskiem w latach 90. Jest również autorem cennego życiowego spostrzeżenia, że do najczęściej spotykających nas nieszczęść nie należą nieszczęścia przewidywane, lecz te niespodziewane. To, co obecnie robią zwolennicy tzw. katolicyzmu otwartego, postępowego, chyba potwierdza drugą myśl Tischnera, fałszyfikuje natomiast pierwszą: wydaje się, że tak naprawdę Kościół w Polsce osłabiają właśnie „katolicy otwarci”. Jeszcze niedawno zachwycali się filmem „Kler”. A najnowszym dowodem na to jest opublikowany w „Tygodniku Powszechnym” (2019, nr 12) artykuł Szymona Hołowni. Jego zapewnieniom, że bardzo kocha Kościół i chce go uzdrawiać, towarzyszy brak szacunku, arogancja i budzenie nieufności wobec episkopatu. Hołownia zarzuca mu oderwanie od rzeczywistości i syndrom obłąkanej twierdzy oraz oskarża, że krzywdzi Kościół i jest odpowiedzialny za laicyzację w Polsce. Czy odnosiłby się podobnie do swoich, popełniających błędy, rodziców lub dzieci?

Ryszard
KapuścińskiNowe
zagrożenie dla
Europy

Sytuacja w Algierii, największym kraju w Afryce i 10. co do wielkości państwie świata, może być dużym problemem dla Europy. Od 1830 r. Algieria była kolonią francuską i dopiero w 1962 r. przedstawiciele Frontu Wyzwolenia Narodowego i rządu Francji podpisali układ, na mocy którego proklamowano niepodległość republiki. Od kilku tygodni w Algierii trwają masowe demonstracje przeciwko ubiegającemu się o piątą kadencję w wyborach prezydenckich 82-letniemu Abd al-Azizowi Bouteflikowi. Dlaczego sytuacja w Algierii może mieć wpływ na Europę? Ewentualna wojna domowa spowoduje masowy napływ imigrantów do Francji, która w 1962 r. popełniła kardynalny błąd i nie zabrała Algierczykom francuskich paszportów. Wojna domowa spowodowałaby ogromny wzrost islamskiej imigracji do Francji, w której już teraz mieszka ok. 3 mln Algierczyków z francuskim lub podwójnym obywatelstwem. Prawie 11 proc. importowanego gazu spoza Unii Europejskiej pochodzi z Algierii, co w razie zaostrzenia konfliktu w tym kraju wykorzysta Rosja. Już teraz rząd Bouteflika zabiega o rosyjskie wsparcie i parę dni temu wicepremier Algierii Ramtane Lamamra pojechał do Rosji na spotkanie z Siergiejem Ławrowem.



STRAŻ GRANICZNA CZUJNA JAK ZAWSZE

ZATRZYMANIE \ Trzech obywateli Algierii, którzy przeszli nielegalnie z Ukrainy do Polski przez zieloną granicę, zatrzymała w okolicach Lubaczowa na Podkarpaciu Straż Graniczna. Mężczyźni wrócili na Ukrainę i otrzymali trzyletni zakaz wjazdu do państw strefy Schengen.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

3

WTOREK 26 MARCA 2019

WYWIAD \ Z dr. KAZIMIERZEM NOWACZYKIEM, zastępcą przewodniczącego podkomisji smoleńskiej, rozmawia JAN PRZEMYŁSKI

Są kolejne dowody na wybuch

W raporcie technicznym przygotowanym przez podkomisję smoleńską przedstawiono liczne dowody rzeczowe poświadczające, że w lewym skrzydle i lewym centropłacie doszło do wybuchu. Badania przeprowadzone przez angielskich ekspertów specjalizujących się w badaniach kryminalistycznych związanych z materiałami wybuchowymi potwierdziły nasze wcześniejsze hipotezy – powiedział „Codziennej” dr Kazimierz Nowaczyk.

Angielscy specjaliści z Forensic Explosives Laboratory (FEL), podległego brytyjskiemu ministerstwu obrony, potwierdzili, że na szczątkach wraku rządowego TU-154M znajdowały się ślady substancji używanych do produkcji materiałów wybuchowych, w tym trotyl. Jak pan zareagował na te wyniki?

Spodziewaliśmy się takiego wyniku, ponieważ bardzo dokładnie prześledziliśmy protokoły badań szczątków rządowego Tupolewa przeprowadzonych przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji (CLKP) i te wyniki dowodziły nieprawdziwości wniosków, które wyciągnięto z tych badań. Badania te zostały przeprowadzone na próbkach pobranych w 2013 r., ponieważ w trakcie pobytu w Smoleńsku w 2012 r. nie pobrano próbek do dalszych analiz. We wnioskach pominięto istotne informacje wskazujące na obecność materiałów wybuchowych. Teraz badania wykonane przez ekspertów z Anglii na tych samych próbkach potwierdziły, że nasze wcześniejsze ustalenia, przesłane proku-

raturze w czerwcu ub.r., były słuszne.

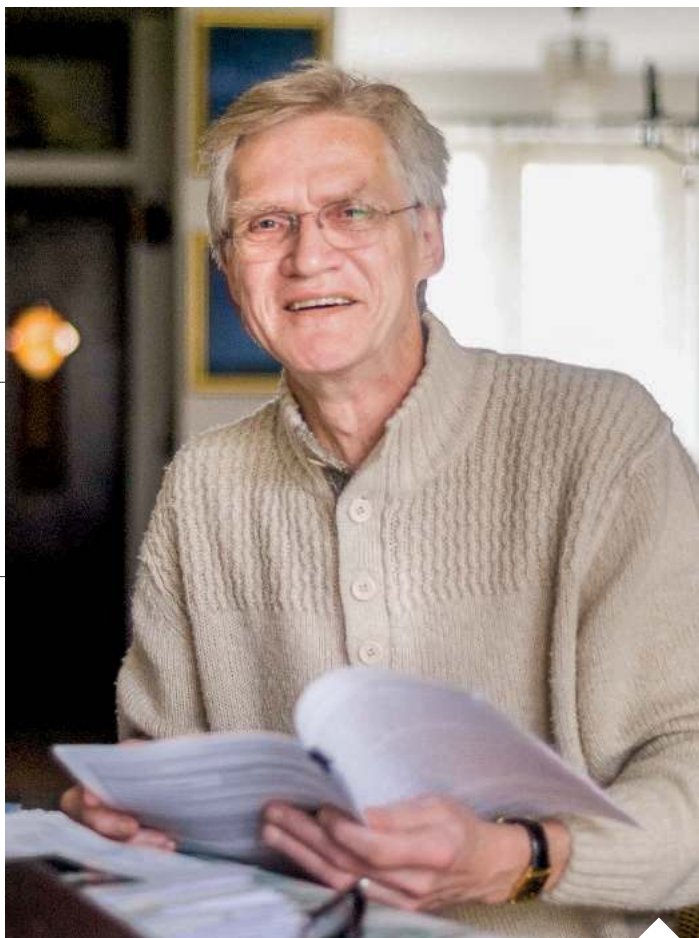
Czy według Pana wynik badań specjalistów z FEL jednoznacznie potwierdza, że TU-154M rozpadł się na skutek wybuchu?

W raporcie technicznym przygotowanym przez podkomisję smoleńską przedstawiono liczne dowody rzeczowe poświadczające, że w lewym skrzydle i lewym centropłacie doszło do wybuchu. To są bardzo silne przesłanki, których nie sposób ignorować. Przeprowadziliśmy analizy i eksperymenty, które potwierdziły, że zniszczenia, jakim uległ rządowy Tu-154M, mogły nastąpić jedynie w wyniku eksplozji materiałów wybuchowych. Były to m.in. rekonstrukcja lewego skrzydła, rozkład szczątków samolotu na miejscu katastrofy i przed uderzeniem w ziemię, stan i lokalizacja ciał na miejscu katastrofy, opalone i rozerwane drobne części wraku. Takich badań nie przeprowadziły MAK ani komisja Millera. Proszę również pamiętać o wypowiedzi światowej sławy eksperta Franka Taylora, który wyraźnie stwierdził,

że końcówka lewego skrzydła samolotu rządowego TU-154M została zniszczona przez ładunki wybuchowe.

Na jakim etapie prac jest teraz podkomisja smoleńska? Kiedy możemy się spodziewać raportu końcowego dotyczącego przyczyn katastrofy rządowego TU-154M 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem?

Trudno jest tu mówić o dacie upublicznienia raportu końcowego. Cały czas prowadzimy badania, analizujemy kolejne dowody, przeprowadzamy eksperymenty. Zależy to również od tempa pracy wspomagających nas ekspertów zagranicznych z wielu krajów, w tym szczególnie z ośrodka NIAR w USA. Jak na razie prace idą zgodnie z harmonogramem i mamy nadzieję, że zostaną zakończone przed końcem tego roku. Właśnie finalizujemy prace nad analizą obrażeń ciał ofiar tej katastrofy. To jest rzecz, której nigdy nie zrobiono. Wniośki z tych analiz, szczególnie tych ciał, które znajdowały się w okolicy lewego centropłatu, są bardzo sugestywne. Chciałbym też za-



Dr Kazimierz Nowaczyk | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

apelować, abyśmy te wyniki badań angielskich specjalistów połączyli z wymienionymi wcześniej dowodami na wybuch. Kompleksowa analiza tych wszystkich danych będzie ostateczną weryfikacją hipotezy przebiegu katastrofy.

Polsce cały czas brakuje najważniejszego dowodu rzeczowego – wraku samolotu. Czy podkomisja uczestniczy w jakichkolwiek rozmowach na temat jego zwrotu przez stronę rosyjską?

W tej chwili sprawa jest w rękach Rady Europy (RE), która zażądała zwrotu wraku. Czekamy na efekty rozmów między stroną rosyjską a wyznaczonym przez RE

negocjatorem. My jesteśmy gotowi do takich spotkań.

Uważa pan, że jest możliwe znalezienie kompromisu ze stroną rosyjską?

Trudno powiedzieć. Przypomnę, że w ub.r. Rosjanie zgodzili się na przyjazd naszych prokuratorów do Smoleńska, natomiast prośba podkomisji o możliwość zbadania wraku na miejscu, z udziałem naszych ekspertów i przy użyciu specjalistycznych przyrządów, spotkała się z odmową.

Dlaczego?

Argumentacja była zabawna. Stwierdzono, że takie badania mogłyby naruszyć dowód rzeczowy w postaci wraku.

LGBT wkracza do ECS

GDAŃSK \ Wiceminister kultury Jarosław Sellin napisał list do dyrektora Europejskiego Centrum Solidarności, w którym stwierdził, że nadchodząca debata o stereotypach na temat społeczności LGBT+ stoi w sprzeczności z ideałami Solidarności oraz wartościami głoszonymi przez polskiego papieża. – Z niepokojem śledzę to, co dzieje się w ECS – mówi „Codziennej” przewodniczący klubu radnych PiS w Radzie Miasta Gdańska Kacper Płażyński.

W Europejskim Centrum Solidarności zaplanowano dyskusję pt. „Jeden partner/ka przez całe życie czy co tydzień jeden/jedna?”, organizowaną przez stowarzyszenie na rzecz osób LGBT „Tolerado”. Wydarzenie miało odbyć się 2 kwietnia – w 14. rocznicę śmierci Jana Pawła II. Właśnie ta kwe-

stia oburzyła m.in. wiceministra kultury i dziedzictwa narodowego Jarosława Sellina, który wystosował list do Basila Kerskiego, dyrektora ECS.

W swoim liście wiceminister wspominał, jak ważną postacią dla Solidarności był Jan Paweł II. Jarosław Sellin powołał się również

na adhortację apostolską „Familiaris Consortio” o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, w której Jan Paweł II wymieniał zagrożenia dla rodziny.

„Dla ruchu Solidarności bardzo ważne były wartości chrześcijańskie i religijne – bez nich nie było-

by Solidarności. Planowane wydarzenie stoi w jawnej sprzeczności z ideałami Solidarności oraz wartościami głoszonymi przez jej duchowego przywódcę Jana Pawła II” – pisze Sellin.

– Mam wrażenie, że misja, z którą muzeum miało na terenie Gdańska działać, została w pewien sposób odwrócona. ECS zamiast skupiać się na aspektach związanych z wartościami Solidarności, zajmuje się wątkami nieistotnymi i często sprzecznymi z tymi ideałami, i to bardzo mnie martwi – mówił „GPC” Kacper Płażyński.

Teoretycznie celem działalności ECS jest upowszechnienie dziedzictwa Solidarności w Polsce i innych kra-

jach oraz czynne uczestnictwo w budowie tożsamości europejskiej. Jednak – jak mówił na początku tego miesiąca wiceszef MKiDN Jarosław Sellin – niezależność ECS została złamana przez polityków PO.

– ECS jako instytucja kultury ma w swoim statucie zapisaną apolityczność. Niestety to, co obserwowaliśmy w ostatnich miesiącach, to była działalność, która wspierała konkretne środowisko polityczne. Z wielkim smutkiem zauważam również, że w ten sam sposób zachowuje się dyrektor ECS – powiedział nam Płażyński.

.....
Marlena Nowakowska

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 PUBLICYSTYKA
13 KULTURA
15 TV/NAUKA
16 SPORT



POLSKA DOMINUJE W SPRZEDAŻY DROBIU

EKSPANSJA \ Polska w 2018 r. była największym producentem mięsa drobiowego w Unii Europejskiej – wynika z opublikowanych w poniedziałek danych Europejskiego Urzędu Statystycznego Eurostat. Unijna produkcja wyniosła 15,2 mln ton, z czego na nasz kraj przypadło 16,8 proc.

WYWIAD \ Z SEBASTIANEM KALETĄ, radnym m.st. Warszawy, rozmawia ADRIAN SIWEK

Jestem gotowy do ciągłej walki

Wiceprzewodniczący komisji ds. warszawskiej reprivatyzacji Sebastian Kaleta znalazł się na ósmym miejscu na warszawskiej liście Prawa i Sprawiedliwości do Parlamentu Europejskiego.

Co skłoniło Pana do podjęcia decyzji o starcie w wyborach do Parlamentu Europejskiego?

Warszawska drużyna Prawa i Sprawiedliwości jest bardzo mocna, ale potrzebuje też wsparcia warszawskich radnych, którzy na co dzień zajmują się sprawami warszawiaków. W ostatnich miesiącach skutecznie walczyliśmy w wielu sprawach, pokazując brak kompetencji do zarządzania miastem przez Rafała Trzaskowskiego. Jestem gotowy do ciągłej walki o interesy warszawiaków na szerszym forum, jakim jest Parlament Europejski.

Czym konkretnie chciałby się Pan zająć w europarlamencie?

W komisji weryfikacyjnej zajmuję się reprivatyzacją, która jest bardzo skomplikowaną procedurą, i te doświadczenia prawnicze zdobyte w administracji pozwolą mi odnaleźć się w Brukseli i w bardzo skomplikowanym prawie, które jest tam tworzone. Na pewno kwestie prawne są mi bardzo bliskie i chciałbym wykorzystać te kompetencje. Oczywiście jest, że teraz trwa walka o polskie reformy, w szczególności o reformę wymiaru sprawiedliwości. W Brukseli będę mógł skutecznie bronić naszych racji. Jesteśmy atakowani bezprawnie i niesłusznie, a w Ministerstwie Sprawiedliwości



W Brukseli będę mógł skutecznie bronić naszych racji – mówi Sebastian Kaleta

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

przez lata zajmowałem się pokazywaniem hipokryzji Unii Europejskiej, atakującej nasze reformy. Ostatni element takiej potencjal-

nej aktywności to obrona wartości. Dzisiaj widzimy, że świat zachodni próbuje forsować skrajnie lewicowe postulaty społeczno-kultu-

rowe i często robi się to poprzez instytucje unijne.

Co stanie się z komisją ds. reprivatyzacji, jeżeli Patryk Jaki i Pan dostaniecie się do PE?

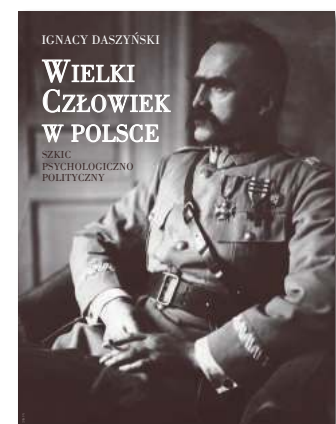
Jesteśmy z ministrem Jakim gotowi na każdy wydykt wyborców. Komisja jest już na zaawansowanym etapie prac. Główne wątki afery, najgłośniejsze i najtrudniejsze społecznie sprawy zostały wyjaśnione. Pierwsze sprawy przed sądem już wygraliśmy. Jeśli wyborcy zdecydują się przekazać nam nowe obowiązki, o co obaj będziemy się starać, to komisja weryfikacyjna z pewnością będzie przygotowana na taki scenariusz i będzie w stanie w ciągu kilku lub kilkunastu miesięcy doprowadzić pozostałe sprawy do końca. W ostatnich miesiącach włożyliśmy wiele wysiłku, by kluczowe działania związane z wyjaśnieniem warszawskiej afery reprivatyzacyjnej postępowały. Pamiętajmy także o prokuraturze, która cały czas stawia kolejne zarzuty i kieruje sprawy do sądu. Jesteśmy coraz bliżej finiszu w naprawianiu szkód po reprivatyzacji, w szczególności w czasie prezydentury Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Już w środę niezwykle dodatek do „Gazety Polskiej”

„GAZETA POLSKA” \ Do środowego numeru tygodnika „Gazeta Polska” zostanie dołączona niezwykle książka Ignacego Daszyńskiego o Józefie Piłsudskim. To książeczka niewielkich rozmiarów, ale ogromnej treści, pełna patriotycznego ducha. „Wielki Człowiek w Polsce” to obowiązkowa lektura dla każdego patrioty.

Towarzysz walk Naczelnika Państwa, ale później także jego przeciwnik, nakreślił szkic psychologiczno-polityczny, który śmiało można by zatytułować „Podręcznik wielkości” – zarówno wielkości politycznych przywódców, jak i wielkości Polski w ogóle. W dodatku dzieło zawiera liczne anegdoty o Piłsudskim, o jego poczuciu humoru, brawurze, o tym, jak rzucał swoim przeciwnikom w twarz najbardziej zuchwałe komentarze.

Ironią losu był fakt, że najmniejszą książką Daszyński oddawał cześć Naczelnikowi w 1925 r., a kilka lat później przyszło Piłsudskiemu publicznie spierać się z dawnym przyjacielem, wyzywając go w Sejmie od durniów. A jednak autor sam przyznaje,



że nawet bliscy Piłsudskiego nie byli w stanie pojąć jego wizjonerskich zamysłów – niejako przewidział więc tym samym późniejszą klótnię.

Jeszcze w czasach zaborów Piłsudski wygarnął w pociągu jakiemuś Rosjaninowi, bredzącemu o słowiań-

skim braterstwie: „Dotychczas braterstwo między nami odbywało się w ten sposób, że pański dziadek powiesił mojego dziadka, a pański ojciec wygnał na Sybir mojego...”. W myśleniu męża stanu nie ma miejsca na rozmywanie ocen i żądań – trzeba wskazać wrogów, rywali i sojuszników. Zwłaszcza w takiej sytuacji, w jakiej znajdowała się Polska, trzeba było być zdecydowanym i podejmować czasem zuchwałe kroki.

Nieprzypadkowo Piłsudski nazywał siebie „wściekłym ryzykantem” – co zresztą udowadniał w akcji pod Bezdanami, w bitwie pod Kostiuchnówką czy bijąc bolszewików w 1920 r. Marszałek uważał, że „gdy palec boży dotknie kraj, gdy idzie gra epokowa o być lub nie być dla milionów ludzi, wówczas ryzykować jest zaiste rzeczą groźną i wspańiałą”. W 2019 r. to twarde przesłanie Józefa Piłsudskiego powinniśmy sobie wziąć do serca, skoro decydują się losy nie tylko rozwoju polityki polskiej, ale i Trójmorza, mającego oprzeć się szaleństwu Wschodu i Zachodu.

Książka będzie dostępna już w środę 27 marca z najnowszym numerem tygodnika „Gazeta Polska”. Serdecznie polecamy!

Ekstremalna Droga Krzyżowa

KOŚCIÓŁ \ Nawet 100 tys. pątników w 20 krajach weźmie w tym roku udział w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej. Nocą w milczeniu i samotności każdy z nich przejdzie pieszo jedną z kilkuset tras liczących od 40 do 133 km – poinformował PAP w poniedziałek franciszkanin o. Jacek Wójtowicz.

„Ekstremalna Droga Krzyżowa czerpie z duchowości św. Franciszka z Asyżu – dużo ducha przy pełnym zaangażowaniu ciała” – podał jeden z jej współorganizatorów o. Wójtowicz.

Odbывается się zawsze w Wielkim Poście. W tym roku większość pątników wyruszy w drogę 12 kwietnia. Rozpoczną mszą św. o godz. 20, a potem wyjdą na wybrane przez siebie wcześniej przygotowane trasy.

Podczas drogi krzyżowej obowiązuje zasada skupienia i milczenia, a pątnicy idą samotnie lub w niewielkich grupach.

O. Wójtowicz dodał, że mają ze sobą aplikację z opisem trasy, ale z orientacją w terenie muszą sobie radzić sami, sami też troszczą się o swoje bezpieczeństwo. Po drodze zatrzymują się przy wyzna-

czonych stacjach drogi krzyżowej, gdzie czytają specjalnie dla nich przygotowane rozważania lub słuchają ich, korzystając z urządzeń mobilnych. Wędrowniacy kończą się zazwyczaj rano dotarciem do punktu docelowego. Z reguły jest to sanktuarium. Ekstremalna Droga Krzyżowa to jeden z najszybciej rozwijających się ruchów religijnych na świecie. „Korzysta z nowoczesnych technologii, a jednocześnie stanowi powrót do korzeni chrześcijaństwa. Pierwsi chrześcijanie, podobnie jak ludzie w XXI w., nie mieli czasu w ciągu dnia, dlatego odprawiali mszę św. w nocy” – podkreślił.

Więcej informacji na stronie: www.edk.org.pl

(sm, PAP)

PROTEST NAUCZYCIELI \ Rozmowy rządu z przedstawicielami związków zawodowych

Większość szkół nie weźmie udziału w strajku

W 52 proc. szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych oraz ponadpodstawowych nie przeprowadzono referendum strajkowych – poinformowało wczoraj MEN. Oznacza to, że większość pracowników oświaty nie wypowiedziała się na temat strajku, do którego dąży Związek Nauczycielstwa Polskiego na czele ze Sławomirem Broniarzem.

Paweł Tunia

Wczoraj w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” przedstawiciele rządu, pracodawców i związków zawodowych w ramach Rady Dialogu Społecznego rozmawiali o kryzysie w oświacie. W spotkaniu wzięli udział m.in. wicepremier Beata Szydło, minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska, minister edukacji narodowej Anna Zalewska, wiceminister finansów Filip Światała, prezydencki minister Andrzej Dera oraz szef kancelarii premiera Michał Dworczyk.

5 marca br. ZNP rozpoczął referendum strajkowe, które zakończyło się wczoraj. Do strajku miałyby dojść 8 kwietnia. W kwietniu i maju milion uczniów przystąpi do egzaminów ósmoklasistów, gimnazjalnych oraz matur. Związkowcy chcą podwyżek. – Dzisiaj jako liderzy związków zawodowych przynosimy żądania i oczekiwania setek tysięcy pracowników. Tak dalej być nie może i nie będzie – mówił przed spotkaniem przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Jan Guz.



Jestem zdeterminowana, żeby znaleźć rozwiązanie tego problemu – mówi wicepremier Beata Szydło | fot. Telewizja Republika/d

Zdaniem Broniarza do sporu zbiorowego weszło ponad 85 proc. placówek oświatowych. – Za strajkiem w tych placówkach, które weszły w spór zbiorowy, opowiedziało się od 85 do 90 proc. zatrudnionych tam nauczycieli i pracowników niebędących nauczycielami – informował

przed spotkaniem szef ZNP. Jednak dane przedstawione przez resort edukacji wskazują, że większość placówek nie jest zagrożona strajkiem. „Większość dyrektorów szkół deklaruje, że egzaminy w ich szkołach odbędą się bez zakłóceń” – podało MEN.

„W około 71 proc. publicznych przedszkoli, 52 proc. szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych i ponadpodstawo-

wych nie przeprowadzono referendum strajkowych. Biorąc pod uwagę jedynie szkoły ponadgimnazjalne i ponadpodstawowe, odsetek ten wynosi 62 proc. Oznacza to, że większość placówek będzie pracowała bez problemów. To ważna informacja dla rodziców i uczniów, którzy przygotowują się do egzaminów ósmoklasistów, gimnazjalnych oraz maturalnych” – wyjaśnia resort edukacji.

– Jestem zdeterminowana, żeby znaleźć rozwiązanie. Jestem w stanie rozmawiać, aż będziemy mogli wyjść i powiedzieć, że jest porozumienie pomiędzy rządem a nauczycielskimi związkami zawodowymi. Jesteśmy pełni dobrej woli – powiedziała wczoraj wicepremier Beata Szydło. Szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin zaapelował zaś w TVP Info, aby ZNP włączył się w rozmowy na temat poprawy sytuacji nauczycieli i nie robił z uczniów żywej tarczy dla swoich pomysłów. Według ministra ZNP chce zbić kapitał polityczny w kampanii wyborczej. Sasin przypomniał też, że rząd stopniowo wprowadza podwyżki. – Jest postęp. W kolejnych latach będziemy kontynuowali wprowadzanie podwyżek – zapewnił. „To PiS rozpoczął realne podnoszenie pensji dla nauczycieli” – napisała wczoraj na Twitterze rzeczniczka tej partii, Beata Mazurek.

Rozmowy rządu z przedstawicielami związków zawodowych trwały jeszcze po zamknięciu tego numeru gazety.

Opozycja wypowiada posłuszeństwo Trybunałowi

PRAWO \ Wczoraj Trybunał Konstytucyjny uznał, że przepisy o wyborze członków Krajowej Rady Sądownictwa są zgodne z prawem. Opozycja, która do tej pory uważała orzeczenia TK za niepodważalne, tym razem bagatelizuje wyrok, a obecnych sędziów nazywa dublerami.

Politykom opozycji widocznie przeszła miłość do Trybunału Konstytucyjnego, gdy organem tym przestali kierować sędziowie wybrani przez większość PO-PSL. – Orzeczenie TK wydane z udziałem dublera jest nieważne. PiS wszelkimi metodami próbuje zalegalizować konstytucyjny zamach na niezależność KRS, a jednocześnie wyłączyć sądową kontrolę postępowania nominacyjnego sędziów. Bolszewizm – tak skomentował wczoraj wyrok Borys

Budka. Perspektywa posła PO nieco się więc zmieniła. Jeszcze w 2015 r. przekonywał on, że kwestionowanie wyroków TK to podważanie trójpodziału władzy. – Pozycja ustrojowa TK wywodzi się z woli narodu. To naród w 1997 r. przyjął taką konstytucję, w której zapisano, że orzeczenia TK mają charakter ostateczny i nie mogą być kwestionowane nawet przez większość sejmową – mówił w 2015 r. Borys Budka, prawnik i były mini-

ster sprawiedliwości. – TK jest sądem konstytucyjnym i ma swoje ustawowe zawieszenie. Jest ważnym fundamentem polskiej państwowości – mówił z kolei w marcu 2016 r. Grzegorz Schetyna. Teraz mówi o „upartyjnionym Trybunale Konstytucyjnym”. Przypomnijmy, że nieupartyjnionym był ten, w którym większość sędziów wskazała większość PO-PSL.

Co tak poruszyło posłów opozycji? Sędziowie TK orzekli, że przepisy, na pod-

stawie których Sejm dokonuje wyboru członków Krajowej Rady Sądownictwa, są zgodne z konstytucją. Jednocześnie uznali, że niekonstytucyjny jest przepis umożliwiający odwołanie się do NSA od uchwał KRS zawierających wnioski o powołanie sędziów SN. Jak uzasadniał sędzia Justyn Piskorski, konstytucja stanowi, że członkowie KRS mają być wybierani spośród sędziów. – Ustrojodawca nie wskazał jednak, kto ma wybierać tych sędziów. Z kon-

stytucji wynika zatem, kto może być wybranym członkiem KRS, ale nie jest określony sposób, w jaki ma on być wybrany. Te kwestie zostały przekazane do uregulowania w ustawie – powiedział. – Wyrok potwierdza, że mieliśmy rację jako wnioskodawcy ustawy. Od początku było wiadomo, że ustawa nie narusza ustawy zasadniczej. To były jedynie wymysły opozycji – mówi Marek Ast, poseł PiS.

Jacek Liziniewicz



fot. Henry Nicholls/Reuters

MAY NIE ZAMIERZA USTĘPOWAĆ ZE STANOWISKA

LONDYN \ Poniedziałkowe wydania brytyjskich mediów relacjonują przebieg spotkania premier Theresy May z członkami eurosceptycznego skrzydła Partii Konserwatywnej, którzy namawiali ją do rezygnacji ze stanowiska. Szefowa rządu miała jednoznacznie odrzucić te sugestie.

DHAKA \ Obroncy praw człowieka przeciwko projektowi ONZ

Muzułmańscy uchodźcy trafią na bezludną wyspę

Agencja informacyjna Reutera podaje, że władze w Bangladeszu zdecydowały o losie miliona uchodźców z plemienia Rohingya, którzy w sierpniu 2017 r. w wyniku operacji antyterrorystycznej zostali wypędzeni z sąsiedniej Mjanmy. Zgodnie z projektem ONZ Rohingya zasiedli niezamieszkałą do tej pory część jednej z wysp w Zatoce Bengalskiej.

Joanna Kowalkowska

Dokumenty, do których dotarli dziennikarze agencji informacyjnej Reutera, wskazują, że mimo opinii specjalistów ds. praw człowieka oraz głosów uchodźców należącej do wygnanej z Mjanmy muzułmańskiej grupy etnicznej Rohingya ONZ planuje wywiezienie setek tysięcy osób daleko od największych miast Bangladeszu. Jak podaje Reuters, projekt przesiedlenia prawie miliona osób do Bhasan Char, części zatoki oddalonej od ośrodków przemysłowych o kilka godzin przeprawy łodzią, został sporządzony przez Światowy Program Żywnościowy, agencję

ONZ i jednocześnie największą organizację humanitarną na świecie.

Projekt opatrzony datą 12 marca br. przedstawia konkretne kroki i wyliczenia, według których miałaby przebiegać ewakuacja przepełnionych obozów w bangladeskim mieście Koks Badżar, w których zamieszkuje ok. 1 mln wypędzonych z Mjanmy członków plemienia Rohingya. Agencja ONZ tłumaczy, jak powinny przebiegać poszczególne fazy operacji, tj. identyfikacja uchodźców, transport oraz utrzymywanie, i obiecuje pomoc finansową w granicach od 9 do 19 mln dol., zależnie od potrzeb.

Władze Bangladeszu apelują o pomoc w rozwiązaniu kryzysu migracyjnego



Protest Rohingya przeciwko przesiedleniu | fot. Mohammad Ponir Hossain/Reuters

od sierpnia 2017 r., kiedy to muzułmanie z Mjanmy zostali wygnani z ojczyzny przez wojskowy reżim. Światowe organizacje humanitarne uznały wygnanie Rohingya za próbę ludobójstwa, podczas gdy rząd w Mjanmie tłumaczy, że wygnańcy zagrażali bezpieczeństwu kraju. Od ponad 1,5 roku władze w Dhace tłumaczą, że bangladeska ludność i infrastruktura nie są przygotowane na przyjęcie tak wielu muzułmanów, i proponują przesiedlenie ich na południe jednej z wysp Bangladeszu.

Tymczasem Rohingya nie zgadzają się na zamieszkanie na Bhasan Char ze względu na to, że teren jest często nawiedzany przez sięjące spustoszenie cyklony. Dodatkowo wyspa wyłoniła się z morza dopiero 20 lat temu i do tej pory nigdy nie była zamieszkała, przez co nie jest w pełni przystosowana dla setek tysięcy osób. Władze tłumaczą, że na wyspie wybudowano specjalne schronienia na wypadek huraganów oraz zapory przeciwpowodziowe. W rozmowie z Reutersem jeden z członków rządu powiedział, że rząd w Dhace rozpocznie przesiedlenie Rohingya w przyszłym miesiącu.

Izrael pod ostrzałem rakietowym

BLISKI WSCHÓD \ Wczoraj o świcie na środkowy Izrael spadła rakietą wystrzelona najprawdopodobniej przez Hamas. Siedem osób zostało rannych. W sobotę, w rocznicę wielkich protestów na granicy Strefy Gazy i Izraela, ma dojść do demonstracji Palestyńczyków.

W wyniku ataku rakietowego na moszaw (hebr. spółdzielnię rolniczą) Miszmeret zniszczony został jeden budynek mieszkalny. Wśród rannych są kobiety i dzieci. Izraelska armia poinformowała, że rakietą własnej roboty o zasięgu 120 km została wystrzelona z południa Strefy Gazy, niedaleko miasta Rafah. Izrael oskarżył o atak palestyński Hamas, uznawany przez USA za organizację terrorystyczną. Na razie nikt nie przyznał się jednak do wystrzelenia pocisku. Miszmeret oddalony jest od Strefy Gazy o ok. 80 km. Izraelskie media informują, że dwie brygady piechoty i jednostki pancerne zostały wysłane na granicę z tą palestyńską enklawą.

Z powodu ataku rakietowego przebywający w USA premier Izraela Benjamin

Netanjahu skrócił wizytę i ma wrócić do kraju od razu po rozmowie z prezydentem Donaldem Trumpem. Do ostrzału rakietowego doszło przed planowanymi w Izraelu na 9 kwietnia wyborami parlamentarnymi. Netanjahu zapowiedział zdecydowaną reakcję państwa.

Wczoraj podczas spotkania z premierem Izraela amerykański lider podpisał dekret uznający zwierzchność państwa żydowskiego nad Wzgórzami Golan. Kilka dni wcześniej Trump napisał na Twitterze, że nadszedł czas, aby USA w pełni uznały władzę Izraela nad tym regionem. Tłumaczył też, że ma on kluczowe znaczenie strategiczne dla bezpieczeństwa Izraela i stabilności regionu. Izrael zajął dużą część Wzgórz Golan w trakcie wojny sześciol-

dniowej w 1967 r., a następnie wcielił je administracyjnie do swojego terytorium. Nie zostało to nigdy zaaprobowane przez wspólnotę międzynarodową. Prawo do tego terytorium rości sobie także Syria. Zapowiedź Trumpa została skrytykowana przez Rosję i Iran, a Niemcy, Francja i UE zapowiedziały, że nie zgodzą się na zmianę statusu spornego terytorium.

Napięcie w Strefie Gazy rośnie od dłuższego czasu. W niedzielę izraelskie lotnictwo zaatakowało tam pozycje Hamasu po tym, jak Palestyńczycy podłożyli urządzenia wybuchowe na murze bezpieczeństwa oddzielającym Izrael od tej palestyńskiej enklawy. W sobotę zaś ma dojść do wielkiej mobilizacji Palestyńczyków w celu uczczenia pierwszej rocznicy protestów przeciwko blokadzie enklawy i na rzecz prawa do powrotu Palestyńczyków na ziemię, które zajmowali przed powstaniem Izraela w 1948 r.

Aleksander Kłos

Junta walczy o utrzymanie władzy

AZJA \ Według nieoficjalnych danych wybory w Tajlandii wygrała związana z wojskiem partia Palang Pracharat (PPRP), która wyprzedziła opozycyjną Pheu Thai (PTP). Były to pierwsze wybory po przejęciu przed pięcioma laty sterów rządu przez wojskową juntę.

Po przeliczeniu 92 proc. głosów komisja wyborcza przekazała, że PPRP zdobyła ok. 7,5 mln głosów, a PTP o ok. pół miliona mniej. 5,2 mln wyborców głosowało na nową partię Future Forward (FFP), 3,2 mln zdobyła Partia Demokratyczna (DP). Frekwencja wyniosła 65 proc., co jest niskim wynikiem jak na ten kraj. Opozycja podejrzewa, że władze dopuściły się fałszerstw, m.in. dlatego, że aż 6 proc. głosów komisja uznała za nieważne.

Pomimo zajęcia pierwszego miejsca PPRP nie może być pewna zdobycia największej liczby mandatów w niższej izbie tajlandzkiego parlamentu. Lokalne media podają, że największej mandatu może uzyskać partia PTP. Jest ona związana z byłym premierem Thaksinem Shinawatrą, który został obalony przez armię w 2006 r., a także z jego siostrą, byłą pre-

mier Yingluck Shinawatrą, którą osiem lat później również obalili wojskowi.

Jednak nawet ewentualne zdobycie przez PTP największej liczby mandatów nie oznaczałoby, że przejmie ona władzę, gdyż w wyniku wprowadzonych przez wojskowych przepisów u władzy może utrzymać się obecny premier, szef junty Prayut Chan-ocha. Rządzi on krajem od 2014 r., gdy wojsko obaliło demokratycznie wybrany rząd Pheu Thai. W tym czasie junta zdążyła zmienić konstytucję i prawo wyborcze, tak by ułatwić sobie pozostanie przy władzy.

Aby przeformować swojego kandydata, opozycja musiałaby zdobyć aż 376 z 500 dostępnych miejsc w izbie niższej. Oficjalne wyniki mają zostać ogłoszone 9 maja.

(ak)



SETKI OFIAR WYBUCHU W ZAKŁADACH

CHRL \ Już co najmniej 78 osób zmarło, a 566 wciąż przebywa w szpitalach w wyniku sobotniego wybuchu benzenu w zakładach chemicznych w prowincji Jiangsu na wschodzie Chin.



ŚMIERĆ PODCZAS ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH

SZTOKHOLM \ Szwedzka żołnierz zginęła w nocy z niedzieli na poniedziałek, przejechana podczas manewrów przez bojowy wóz piechoty CV90 w miejscowości Överkalix na północy Szwecji.

Paweł Kryszczak

Jak zapowiadała „Codzienna”, w sobotę prezydent Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) Xi Jinping pojawił się we Włoszech i podpisał porozumienie warte ok. 20 mld euro dotyczące włączenia Włoch do chińskiej inicjatywy „Jednego pasa i jednej drogi”. Przyłączenie się Rzymu do tego infrastrukturalnego projektu, znanego również pod nazwą Nowy Jedwabny Szlak, zostało ostro skrytykowane m.in. przez Niemcy. W świecie gigantów takich jak Chiny, Rosja bądź nasz partner, którym są USA, możemy przetrwać, jedynie jeśli będziemy zjednoczeni w ramach Unii Europejskiej – zauważył szef niemieckiej dyplomacji Heiko Mass w rozmowie z „Welt am Sonntag”.

Zagrożenie ze strony rosnących wpływów Chin w Unii Europejskiej było również tematem ostatniego szczytu Rady Europejskiej. Zwracano uwagę na kwestie dotyczące wymiany handlowej pomiędzy UE a Chinami. Politycy podkreślali, że rynek chiński jest w niewystarczającym stopniu otwarty na produkty z UE. W stosunkach handlowych pomiędzy Francją a Chinami deficyt jest na poziomie

PARYŻ \ Prezydent Xi promuje tzw. Nowy Jedwabny Szlak w Europie

Emmanuel Macron chce powstrzymać Chiny

Dziś w Paryżu przywódca Chin Xi Jinping ma się spotkać z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem, kanclerz Niemiec Angelą Merkel oraz szefem Komisji Europejskiej Jeanem-Claudem Junckerem, z którymi ma rozmawiać m.in. o inicjatywie tzw. Nowego Szlaku Jedwabnego (NJS).



W niedzielę prezydent Xi przybył do Francji wraz z małżonką | fot. Jean-Paul Pelissier/Reuters

30 mld euro. – Jeśli mówimy o NJS, to musi on iść w obu kierunkach – podkreślił w rozmowie z francuską telewizją BFM szef MSZ Francji Jean-Yves Le Drian.

W niedzielę przywódca Chin pojawił się w Monako, a następnie udał się na południe Francji. Tego samego dnia prezydenci Xi i Macron wspólnie ze swoimi małżonkami udali się na uroczystą kolację w Nici. – Mimo ciepłego przyjęcia prezydenta Xi Jinpinga Emmanuel Macron dostrzega zagrożenie, jakim jest obecność chińskiego kapitału w kluczowych dziedzinach, takich jak nowe technologie, transport czy energetyka – zauważa komentator „Codziennej” we Francji Zbigniew Stefanik.

Wczoraj w Paryżu Xi oraz Macron podpisali umowy o współpracy w zakresie energii atomowej, przemysłu lotniczego oraz czystej energii. Natomiast dziś do prezydentów Chin i Francji dołączył kanclerz Niemiec Angela Merkel oraz szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker. Na spotkaniu mają być omawiane kwestie związane z zaplanowanym na 9 kwietnia w Brukseli szczytem UE-Chiny.

Więcej na temat wizyty Xi we Włoszech na s. 9.

Rosjanie wysłali wojska do Wenezueli

AMERYKA \ W sobotę w Caracas wylądowały dwa samoloty Sił Powietrznych Federacji Rosyjskiej. Na ich pokładzie było 100 rosyjskich żołnierzy i zaopatrzenie.

Według stron internetowych umożliwiających śledzenie ruchu powietrznego dwa samoloty – pasażerski Il-62 i transportowy An-124 – wystartowały w piątek z podmoskiewskiego lotniska wojskowego Czkałowski. W sobotę dotarły do Wenezueli z międzylądowaniem w Syrii. Według świadków na ich pokładach znajdowało się ok. 100 rosyjskich żołnierzy i kilkadziesiąt ton zaopatrzenia. Transportowy An w niedzielę wrócił do Rosji.

Lokalny dziennikarz Javier Mayorca ujawnił na Twitterze, że wśród żołnierzy znajdował się gen. Wasilij Tonkoszkurow, szef sztabu sił lądowych Federacji Rosyjskiej. Obecność tak wysoko postawionego oficera – drugiej osoby w siłach lądowych

wych, po głównodowodzącym gen. Olegu Saliukowie – świadczy, że ta wizyta nie była czymś rutynowym. Faktyczny jej cel ani zawartość kontenerów z wyposażeniem nie są jednak znane. Zarówno reżim socjalisty Nicolása Maduro, jak i Kreml odmawiają jakichkolwiek komentarzy w tej sprawie.

To kolejny już przypadek współpracy militarnej Rosji z reżimem w Caracas. W grudniu w stolicy Wenezueli wylądowały dwa rosyjskie bombowce Tu-160, zdolne do przenoszenia bomb atomowych. Oficjalnie celem ich wizyty były wspólne ćwiczenia wojskowe, jednak w regionie odebrano ją jako niebezpieczną prowokację. W styczniu br. natomiast pojawiły się informacje, że w Wenezueli są na-

jemnicy z tzw. grupy Wagnera, znanej chociażby z agresji na Ukrainę i wojny w Syrii. Według mediów mieli wzmocnić osobistą ochronę Maduro.

Rosja to obok m.in. Chin i Kuby jeden z ostatnich sojuszników reżimu Maduro. 19 marca br. zastępca ministra spraw zagranicznych Rosji Siergiej Riabkow spotkał się w Rzymie ze specjalnym przedstawicielem prezydenta Trumpa Elliotem Abramsem. Rosjanie i Amerykanie próbowali się porozumieć ws. rozwiązania kryzysu w Wenezueli, ale rozmowy zakończyły się porażką – obie strony nie doszły do porozumienia w kwestii tego, które władze wenezuelskie są legalne.

Wysłanie wojsk może być echem tamtych rozmów i niedawnych słów doradcy ds. bezpieczeństwa Johna Boltona, który zasugerował możliwość interwencji zbrojnej w obronie amerykańskiej mniejszości mieszkającej w Wenezueli. To zachowanie Kremla na pewno jeszcze bardziej skomplikuje sytuację – Amerykanie nie lubią, gdy europejskie potęgi, a zwłaszcza nie tak dawni wrogowie, bawią się na ich półkuli i dla zasady traktują takie sytuacje z pełną powagą.

Wiktor Młynarz

Rumunia nie chce związków partnerskich

BUKARESZT \ Rumuński Senat odrzucił dwa projekty ustaw o związkach partnerskich. Zmiany w prawie dotyczące zrównania związków heteroseksualnych oraz homoseksualnych nakazał w ub.r. Sąd Konstytucyjny Rumunii.

Pierwszy z projektów został zgłoszony przez posłów ze Związku Zbawienia Rumunii (USR), Partii Narodowo-Liberalnej (PNL), Demokratycznego Związku Węgrów w Rumunii (UDMR) i jednego przedstawiciela z Partii Socjaldemokratycznej (PSD). Projekt ustawy regulował kwestie dotyczące dziedziczenia majątku związane z przemocą domową, wsparciem niepełnosprawnego partnera i pakietów społecznych przyznawanych przez państwo dla osób będących w związku partnerskim. Druga z inicjatyw ustawodawczych została zgłoszona przez Sojusz Liberalistów i Demokratów (ALDE). W projekcie tym prawo do zawarcia związku partnerskiego obejmowało parę tej samej płci i różnej płci.

Do odrzucenia projektów ustaw doszło w ubiegłym tygodniu. Teraz mają one trafić do Izby Deputowanych,

która podejmie ostateczną decyzję. Inicjatywy te mają jednak małą szansę na przyjęcie przez posłów z izby niższej parlamentu. Kwestia dotycząca zrównania praw związków homoseksualnych z małżeństwami została podjęta w ub.r. przez Sąd Konstytucyjny Rumunii, który nakazał przyjęcie prawa rodzinnego zrównującego związki heteroseksualne oraz homoseksualne. Równoległe społeczeństwo Rumunii starało się o zmianę definicji małżeństwa w konstytucji ze „związku małżonków” na jednoznaczny „związek kobiety i mężczyzny”. Jak pisała „Codzienna”, w październiku ub.r. przeprowadzono referendum ws. zmiany konstytucji, jednak ze względu na niewystarczającą frekwencję nie zostało ono uznane za wiążące.

(pk)



fot. Pixabay

HUAWEI OTWIERA CENTRA BEZPIECZEŃSTWA W EUROPIE

SIEĆ \ W tych ośrodkach eksperci, przedstawiciele rządów i klienci mogą sprawdzić sprzęt pod kątem bezpieczeństwa. Ostatnie takie centrum otworzyło się ostatnio w Brukseli. Centrum ma prezentować kompleksowe praktyki Huawei w zakresie bezpieczeństwa cybernetycznego, od strategii i łańcucha dostaw po badania i rozwój oraz swoje produkty.

INNOWACJE \ Sieć 5G szansą na rozwój

Biznes nad polityką



fot. Fotolia

Sieć mobilna nowej generacji 5G to technologia niezbędna do budowy gospodarki nowego typu. Gospodarki, w której mobilny internet i błyskawiczne połączenia zmieniają funkcjonowanie przedsiębiorstw i zwykłych ludzi na lepsze. Z wysoką jakością połączenia otwierają się możliwości na niespotykany rozwój przemysłu, usług, medycyny czy edukacji. Liderami w nowej gospodarce będą państwa, które wdrożą tę technologię jak najszybciej i staną się awangardą postępu. Tymczasem szanse na rozwój blokowane są przez spory polityczne i rozgrywkę między mocarstwami. Polska powinna skupić się w pierwszej kolejności na zabezpieczeniu swojego interesu ekonomicznego i nie pozwolić, by animozje pomiędzy światowymi potęgami ograniczyły szanse bezprecedensowego rozwoju.

Lista priorytetów jest jasna

Zhengfei Ren, założyciel i prezes chińskiego koncernu Huawei, podkreśla, że dla jego firmy najważniejszy jest biznes, a spory polityczne powinny być odłożone na dalszy plan.

Nasze przychody sięgają setek miliardów dolarów. Gdyby nasz sprzęt posiadał jakieś „obejście” pozwalające wyciągać informacje o użytkownikach, klienci odwróciliby się od Huawei i straciliby-

śmy cały nasz biznes. W takiej sytuacji nie mielibyśmy za co uregulować naszych zobowiązań, co wiązałoby się z naszym upadkiem. Nie możemy tak ryzykować. Kiedy mówię, że spowodowałoby to całkowitą likwidację firmy, chcę pokazać, jak bardzo jesteśmy zdeterminowani, by o nią dbać – zapewnia Ren.

Coraz więcej europejskich państw decyduje się lub rozważa wykorzystanie Huawei jako dostawcy technologii 5G. Niemcy, Francja, Włochy czy Szwajcaria wyraźnie wskazały, że nie zamierzają poprzeć USA i mają zamiar dalej współpracować z Chińczykami. Huawei wygrał już 30 kontraktów na dostawę 5G na świecie, w tym 18 w Europie, i dostarczył 30 tys. stacji bazowych tej technologii. Dla przykładu Niemcy przyjęli mocne rozdzielanie polityki międzynarodowej od szans rozwoju technologicznego. Kanclerz Angela Merkel na groźbę zaprzestania współpracy CIA z niemieckim wywiadem w przypadku użycia przez Berlin chińskiej technologii pokazała twardą postawę – Niemcy sami określają swoje standardy bezpieczeństwa dla sieci 5G.

Wykluczenie Huawei z uczestnictwa w budowaniu w Niemczech sieci komórkowej 5G może przynieść szkodę największej europejskiej gospodarce – powiedział Horst Seehofer, minister spraw wewnętrznych RFN.

Chińscy politycy odpięrają zarzuty, które mówią, że chińskie prawo wymaga współpracy prywatnych firm z rządem. Niezależne firmy prawnicze z Europy wydały również ekspertyzy, które potwierdzają, że w chińskim prawie nie ma zapisów wymuszających na przedsiębiorstwach kolaborację z wywiadem.

Najwyżsi urzędnicy Państwa Środka mówią, że szpiegostwo informatyczne jest wręcz nielegalne.

Powiem to wyraźnie: takie postępowanie jest niezgodne z chińskim prawem. Chiny tak nie postępują. Nie robiliśmy tego i nie będziemy tego robić w przyszłości – powiedział 15 marca Li Keqiang, osoba numer 2. w Państwie Środka.

Przejrzystość = bezpieczeństwo

Huawei otwiera centra bezpieczeństwa w kolejnych miejscach w Europie. W tych ośrodkach eksperci, przedstawiciele rządów i klienci mogą sprawdzić sprzęt pod kątem bezpieczeństwa. Ostatnie takie centrum otworzyło się ostatnio w Brukseli. Centrum ma prezentować kompleksowe praktyki Huawei w zakresie bezpieczeństwa cybernetycznego, od strategii i łańcucha dostaw po badania i rozwój oraz produkty i rozwiązania. Pozwoli to odwiedzającym zapoznać się z bezpieczeństwem cybernetycznym produktów

i rozwiązań Huawei w obszarach takich jak 5G, IoT i chmura.

Zaufanie do bezpieczeństwa cybernetycznego jest głównym wyzwaniem, przed którym stoi świat w erze cyfrowej. Zaufanie musi opierać się na faktach, fakty muszą być weryfikowalne, a weryfikacja musi opierać się na wspólnych standardach. Uważamy, że jest to skuteczny model budowania zaufania w erze cyfrowej – powiedział Ken Hu, wiceprezes Huawei.

Równocześnie centrum ma ułatwić komunikację Huawei z głównymi zainteresowanymi stronami w zakresie strategii bezpieczeństwa cybernetycznego oraz kompleksowych praktyk w dziedzinie bezpieczeństwa cybernetycznego i ochrony prywatności.

Czas na podjęcie decyzji

Nowa rewolucja przemysłowa oznacza zagrożenia, na które państwa mogą się przygotować. Huawei jako jedyny dostawca oferuje otwartość kodu i danych technicznych swoich urządzeń. Instytucje państwowe mogą swobodnie zbadać oprogramowanie chińskiego giganta. Inni dostawcy nie posunęli się tak daleko. Równocześnie firma namawia do otwartej dyskusji ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, a groźby wykluczenia traktuje jako ograniczenie jednego z głosów w tej ważnej debacie. Zdaniem Re-

na wykluczenie Huawei nie jest metodą na zapewnienie cyberbezpieczeństwa.

Nie posiadamy żadnego sprzętu Huawei w Stanach Zjednoczonych. Czy to rozwiązało problemy USA z cyberbezpieczeństwem? Jeżeli tak, to jest to rozwiązanie dla innych państw – poświęcenie jednej firmy dla świata. Ale prawda jest taka, że Stany ciągle mają problemy z bezpieczeństwem danych. Dlaczego więc próbują przekonać resztę świata do swojej strategii? Wysyłają przekaz – „Nie używamy Huawei, ale ciągle jesteśmy zagrożeni” – i za jego pomocą próbują przekonać Europę, by zabezpieczyła się tą metodą. Tymczasem Huawei służy 3 mld ludzi w 170 krajach od 30 lat. Nie było w tym czasie żadnych naruszeń bezpieczeństwa. Jakże są więc podstawy do oskarżeń USA? – dodaje Ren.

Teraz jest czas na decyzję w związku z wdrożeniem 5G w Polsce. Jeżeli nasz kraj chce być czołówką nowej rewolucji przemysłowej, powinien ją podjąć na zasadzie chłodnej kalkulacji ekonomicznej, nie ulegając wpływom żadnej ze stron. Decydować powinien biznes, a nie polityka. Wystosowane przez Chińczyków zaproszenie do otwartej debaty jest racjonalne i pozwoli zebrać informacje. Polska powinna być otwarta na wszystkie strony debaty.

Artykuł sponsorowany



Państwowe
Gospodarstwo Wodne
Wody Polskie

WODY POLSKIE ZAINWESTUJĄ W PRODUKCJĘ OZE

ENERGIA \ Na początku kwietnia Wody Polskie przedstawia program rozwoju energetyki odnawialnej opartej na elektrowniach wodnych. Wtedy też ma zostać uruchomiona elektrownia wodna Świnna Poręba – poinformował Przemysław Dac, prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. – Z naszych analiz wynika, że powinniśmy się skupić na produkcji energii. To taki obszar, który potencjalnie przyniesie nam największe zyski – dodał.

GOSP.

9

INFRASTRUKTURA \ Fundusz na odtworzenie zdewastowanych linii

Małe miasta chcą, by kolej wróciła

Województwo dolnośląskie, które szczególnie aktywnie pracuje nad odtworzeniem tzw. drugorzędnych lokalnych linii kolejowych, jest dla Ministerstwa Infrastruktury poligonem doświadczalnym. – Zobaczymy, jak mu to wychodzi – skomentował wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel na jednym z posiedzeń sejmowej komisji infrastruktury.

Lucyna Piwowarska

Te doświadczenia będą bardzo istotne przy opracowywaniu zmian legislacyjnych służących podtrzymaniu degradacji lokalnych linii kolejowych. – Obserwujemy uważnie przetarg ogłoszony przez województwo na odcinek w Bielawie. Czekamy na końcowe wyniki. Jest to dla nas poligon, który pokaże, jak samorząd szczebla wojewódzkiego zamierza w tym zakresie postępować i jak mu to działanie wychodzi – stwierdził minister Bittel.

Trasa kolejowa z Dzierżoniowa do Bielawy została przejęta w grudniu przez województwo. Do przetargu na przeprowadzenie remontu zgłosiło się pięć firm. Pociągi mają wjechać na linię kolejową we wrześniu. Trasę zlikwidowano dla ruchu



Rząd chce powstrzymać degradację lokalnych linii kolejowych | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

towarowego na początku lat 90., a dla ruchu turystycznego już w 1977 r.

Powstrzymanie degradacji tzw. linii drugorzędnych

– lokalnych i bocznic kolejowych – jest w tej chwili priorytetowym zadaniem nie tylko dla Ministerstwa Infrastruktury, lecz także

samorządów i organizacji działających na rzecz kolejnictwa. Odbudowa i modernizacja wymaga nakładów finansowych, ale przy-

wrócenie dla ruchu towarowego i turystycznego ok. 3,5–6 tys. km linii oznaczałoby, że do transportu kolejowego zostałoby przyłączonych o 11 proc. więcej mieszkańców Polski (jeśli chodzi o powierzchnię, byłaby to ponad 1/5 kraju). Koncepcja ta jest spójna z realizowanymi już projektami, takimi jak Centralny Port Komunikacyjny oraz Kolej+.

Pomysł powołania specjalnego funduszu kolejowego został doceniony przez samorządy, organizacje kolejowe i resort infrastruktury, a także posłów. Finansowanie zatrzymałoby degradację techniczną drugorzędnych linii kolejowych, zapewniając np. dojazd do cennych przyrodniczo miejsc, takich jak Białowiecki Park Narodowy (Hajnówka–Białowieża), na plażę Mierzei Wiślanej (Szymankowo–Nowy Dwór Gd.) czy też do Ciechocinka i Karpacza, które borykają się z problemem zbyt dużej liczby wjeżdżających samochodów.

Wsparcie dla przedsiębiorców

SEKTOR MSP \ We Wrocławiu otwarto pierwsze Centrum Obsługi Przedsiębiorców. To element programu wsparcia sektora małych i średnich przedsiębiorstw realizowanego przez Agencję Rozwoju Przemysłu.

Wiemy, że przedsiębiorcy są w różnej fazie rozwoju, a ci polscy dodatkowo muszą nadganiać stracony przez lata czas. Jestem przekonany, że Centrum Obsługi Przedsiębiorców im w tym pomoże i dobrze wpisze się w potrzeby małego biznesu – powiedział premier Mateusz Morawiecki, który uczestniczył w inauguracji wrocławskiego centrum.

Zdaniem prezesa Rady Ministrów rząd konsekwentnie wprowadza rozwiązania, których celem jest tworzenie warunków do rozwoju małych i średnich przedsiębiorców. Przykładem jest Konstytucja Biznesu. – Domniemanie uczciwości, przyjazna interpretacja przepisów czy powołanie rzecznika małych i średnich przedsiębiorców to są faktyczne działania wspierają-

ce przedsiębiorców. Dzisiaj dołącza do tego centrum we Wrocławiu – podkreślił Morawiecki.

Głównym zadaniem centrów obsługi przedsiębiorców jest udostępnienie oferty finansowej dla małych i średnich firm w dynamicznie rozwijających się regionach Polski. Duże zapotrzebowanie na inwestycje w sektorze MSP sprawiło, że pierwsze centrum powstało na Dolnym Śląsku.

Z założenia centra obsługi przedsiębiorców dają możliwość bezpośredniego kontaktu z interesariuszami i otrzymania informacji z pierwszej ręki o wsparciu oferowanym przez Agencję Rozwoju Przemysłu – od finansowania po terytorialne inwestycyjne w strefach ekonomicznych zarządzanych przez ARP. Pomysł

dawcom zależy szczególnie na wzmocnieniu potencjału eksportowego małych i średnich przedsiębiorstw.

– ARP jest na Dolnym Śląsku od prawie 15 lat. To tutaj założyliśmy Podstrefę Wrocław-Kobierzyce, a w ślad za nią powstało największe w Europie Środkowo-Wschodniej zagłębie elektromobilności. Niedawno w naszym portfelu kapitałowym znalazł się również wrocławski Dozamel – stwierdził Paweł Kolczyński, wiceprezes ARP SA. – Dolny Śląsk to jeden z najbardziej uprzemysłowionych regionów kraju. A tam, gdzie jest przemysł, jest również zapotrzebowanie na kapitał, ważny zwłaszcza dla rozwoju małych i średnich firm – dodał Kolczyński.

Centrum we Wrocławiu to początek realizacji programu. Następne centra Agencja Rozwoju Przemysłu planuje otworzyć m.in. w Katowicach i Gdańsku.

Andrzej Ratajczyk

Niemcy stosują filozofię Kalego

INWESTYCJE \ Szef niemieckiego MSZ Heiko Maas ostro skrytykował Włochy za udział w chińskiej inicjatywie Pasa i Szlaku. – To oznacza uzależnienie się od Chin, które nie są liberalną demokracją – powiedział. To dziwna argumentacja, bo Niemcy biorą udział w budowie Nord Streamu 2 oznaczającego – zdaniem wielu państw – uzależnienie od Rosji, która wzorem demokracji nie jest.

Słowa Maasa to reakcja na podpisanie w obecności włoskiego premiera Giuseppe Contego i prezydenta Chin Xi Jinpinga memorandum o przystąpieniu Włoch do chińskiej inicjatywy Pasa i Szlaku. To program zakładający budowę sieci dróg morskich i lądowych, zwłaszcza kolejowych, oraz inwestycje infrastrukturalne w państwach położonych wzdłuż trasy tzw. Nowego Jedwabnego Szlaku.

Szef niemieckiego MSZ w wywiadzie dla tygodnika „Welt am Sonntag” ostro skrytykował udział Włoch w projekcie, który ma wspierać handel zagraniczny Chin. – Jeśli niektóre kraje wierzą, że można robić z Chinami zręczne interesy, zdziwią się i w pewnej chwili zdadzą

sobie sprawę ze swojego uzależnienia – powiedział Maas. – Chiny nie są żadną liberalną demokracją, a atrakcyjne na krótką metę oferty nabierają goryzkiego posmaku – ostrzegł.

Jak zauważa część obserwatorów, zastosowana przez Maasa argumentacja jest dziwna, ponieważ Niemcy są finansowo i politycznie zaangażowane w budowę kontrowersyjnego gazociągu Nord Stream 2 oznaczającego – zdaniem wielu państw, w tym Polski – uzależnienie od Rosji, która wzorem demokracji nie jest. – To relatywizm moralny, stosowanie filozofii Kalego, czyli różnych miar do oceny podobnych czynów – twierdzi jeden z internautów.

(jak)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

PUBLICYSTYKA

13

KULTURA

15

TV/NAUKA

16

SPORT



fot. wikimedia

MIASTO W CENTRUM POLSKI

PABIANICE \ Pabianice to miasto w samym centrum Polski, w województwie łódzkim, którego początki sięgają przełomu X i XI wieku, gdy nad rzeką Dobrząnką powstała mała osada chłopska. Obecnie Pabianice łączą się z Łodzią przedmieściami oraz międzymiastową linią tramwajową, tworząc wspólną aglomerację.

MAŁE I ŚREDNIE FIRMY \ „Dzień dobry Biznes” na ziemi obiecanej

Zmiana pokoleniowa w rodzinnych firmach

Szkolenia dla przedsiębiorców z cyklu „Dzień dobry Biznes” dotarły do Pabianic. Dogodna lokalizacja w Polsce centralnej oraz mnogość szlaków komunikacyjnych stanowią niewątpliwą atut Pabianic.

Przez miasto, leżące w łódzkim zespole miejskim, przebiega droga nr 14 łącząca Łódź z Wrocławiem, zaś w bezpośredniej bliskości biegną autostrady A1 o przebiegu południkowym z Trójmiasta do granicy czeskiej w Gorzyczkach oraz równoleżnikowa A2 od granicy z Niemcami w Świecku do Warszawy. Na obrzeżach Łodzi, w odległości niespełna 10 km od Pabianic, funkcjonuje międzynarodowy Port Lotniczy Łódź im. Władysława Reymonta. Pabianice położone są również przy jednym z głównych szlaków komunikacji kolejowej. Linia daje możliwość dotarcia do wielu miast w Polsce, a liczne bocznice pozwalają na rozładunek towarów.

Miasto przemysłowe

Pabianice, podobnie jak Łódź, stały się w XIX w. miastem wielokulturowym i wielonarodowościowym. Zresztą podobieństw między tymi sąsiadującymi miastami jest znacznie więcej. W obu prężnie rozwijał się przemysł włókienniczy. Za sprawą „pabianickich królów bawełny” czyli firm Krusche & Ender oraz R. Kindler powstały zakłady tkackie, które przez dziesięciolecia miały decydujący wpływ na rozwój regionu i zdecydowanie zdefiniowały przemysłowe oblicze miasta. Do dziś, przechadzając się ulicami Pabianic, czuć klimat „Ziemi obiecanej”.

Transformacja ustrojowa dotknęła Pabianice w mniejszym stopniu niż inne części kraju. Przyniosła wprowadzenie wielu zmian rynkowych oraz nowe, poważne wyzwania, ale zaradnicy i przedsiębiorcy mieszkający w regionie sprościli tym niełatwym zadaniom.

– Wyzwania, którym muszą sprostać przedsiębiorcy z Pabianic i całego województwa łódzkiego, nie odbiegają od tych, z jakimi mierzą się firmy w całym kraju. To konieczność dostosowania się do dynamicznych zmian zachodzących w otoczeniu gospodarczym, nadążania za procesami digitalizacji, a także ciągłe wychodzenie naprzeciw oczekiwaniom klientów – mówi Jan Walczak, dyrektor biura z regionalnego oddziału PKO Banku Polskiego w Łodzi.



fot. Paweł Woźniak (2)

Dzisiejsze Pabianice charakteryzują się ogromną różnorodnością gałęzi przemysłu. W mieście działa 6 tys. podmiotów gospodarczych reprezentujących różnorodne branże i specjalności. Ich działalność bardzo korzystnie wpływa na lokalny rynek pracy. Stopa bezrobocia od kilku lat systematycznie maleje, notując obecnie najniższe wartości w historii.

Dobry pracownik jest w cenie

Niskie bezrobocie, czyli to, co dla pracowników jest wymarzoną sytuacją, spędza jednak sen z powiek lokalnym przedsiębiorcom. – Pozyskiwanie pracowników znających fach to dzisiaj dla nas największa bariera rozwojowa – mówią jednym głosem Adam Ziarnowski i Piotr Ozimek, współ-

właściciele rodzinnej firmy Mazico, działającej w branży motoryzacyjnej. – Fala wyjazdów za granicę sprzed kilku lat mocno okroiła rynek z ręką do pracy. Specjalistów jest mało, a żądania finansowe i socjalne są coraz wyższe. To wszystko sprawia, że zostaliśmy zmuszeni do zmniejszenia naszych wymagań w ofertach pracy, a i tak odzew na ogłoszenia jest niewielki – mówi Ozimek.

– Wyszkolonego pracownika, np. mechanika, obecnie na rynku po prostu nie ma – dodaje Ziarnowski.

Niedobór pracowników jest dla obu trzydziestokilkulatników barierą, ale jak twierdzą, nie jest przeszkodą nie do pokonania. Dzięki współpracy

z największym polskim bankiem Mazico ma bowiem zapewniony dostęp do finansowania rozwoju działalności, co m.in. umożliwiło ostatnio budowę nowej filii przedsiębiorstwa w Łodzi. – Nasza firma współpracuje z bankiem od początku swojego istnienia, czyli wczesnych lat 90-tych. Rozpoczęli ją jeszcze nasi rodzice, kiedy my byliśmy dziećmi – mówi Ozimek.

Młodzi przejmują firmy po rodzicach

– Dziś, dzięki sukcesji firmy, którą właśnie przeprowadzamy, stajemy się współwłaścicielami Mazico – tłumaczy Ziarnowski. Szkolenie „Dzień dobry Biznes”, w którym obaj przedsiębiorcy uczestniczyli, było zatem dobrą okazją do za-

poznania się z tajnikami przekazywania przedsiębiorstwa następnemu pokoleniu. Jak przyznał prawnik Bogusław Wolniewicz z kancelarii Wolniewicz i Partnerzy, który opowiedział uczestnikom szkolenia o skutecznej sukcesji firmy, jest to obszar, z którym przedsiębiorcy nie mieli jeszcze na ogół do czynienia. – Polskie firmy w większości przypadków, nadal prowadzą te same osoby, które je zakładały po 1989 r. – tłumaczy Wolniewicz – Wkrótce jednak założyciele będą odchodzić na zasłużone emerytury, dlatego temat sukcesji staje się coraz bardziej ważny i popularny – dodaje. Na potrzebę popularyzacji tematu dziedziczenia firm, nawet tych jednoosobowych, zwraca też uwagę Dorota Pędziwiatr, dyrektor biura Cechu Rzemiosł Różnych w Pabianicach. – Wielu rzemieślników zrzeszonych w naszym Cechu pyta o skuteczną sukcesję. Okazuje się bowiem, że jest spora grupa młodych ludzi, którzy wracają po studiach czy nawet pracy w korporacjach do biznesów rodzinnych i przejmują po rodzicach ich firmy. Szczególnie widoczne jest to w dobrze prosperujących branżach, takich jak fryzjerstwo, gastronomia czy motoryzacja – tłumaczy Pędziwiatr.

Adam Ziarnowski i Piotr Ozimek zwracają uwagę, że nowe pokolenie wnosi do firm rodzinnych całkowicie nowe spojrzenie na prowadzenie biznesu. – Przede wszystkim postanowiliśmy w nowatorski sposób pozyskiwać klientów. Do niedawna nasi rodzice ogłaszali się jedynie w lokalnej gazecie, dziś korzystamy z nowoczesnych kanałów komunikacji: mamy stronę www, jesteśmy obecni na portalach społecznościowych i wykorzystujemy nowatorskie sposoby dialogu z klientem, jak chociażby komunikatory internetowe. Tego nie robili nasi rodzice – dodają młodzi biznesmeni.

– Dynamiczne zmiany, jakie zachodzą w otoczeniu działalności biznesowej, sprawiają, że przedsiębiorcy poszukują dziś aktywnie wiedzy i narzędzi do sprawniejszego zarządzania przedsiębiorstwem oraz pozwalających dostosować się do oczekiwań rynku. Potwierdza to duże zainteresowanie organizowanymi przez bank szkoleniami „Dzień dobry Biznes” – podsumowuje Jan Walczak.

„Gazeta Polska Codziennie” jest patronem medialnym cyklu szkoleń „Dzień dobry Biznes”. Celem szkoleń jest poszerzenie wiedzy i kompetencji przedsiębiorców w zakresie zarządzania firmą oraz budowania odpowiedzialnego biznesu.

p. woz.

FINANSE \ Większy deficyt pomoże nadal wspierać Polaków i inwestować w rozwój

Rząd nie złamie finansowych reguł UE

W bieżącym roku spodziewamy się stosunkowo wysokiego wzrostu gospodarczego, ale widzimy już, że w najbliższych kwartałach nie należy oczekiwać budżetowych nadwyżek – powiedziała podczas poniedziałkowej konferencji minister finansów Teresa Czerwińska. – Zrobię wszystko, by deficyt nie przekroczył 3 proc. PKB – dodała.

Jan Kamieniecki

Widzimy, że deficyt budżetowy w kolejnych kwartałach będzie wzrastał. Po lutym w budżecie pojawił się deficyt na poziomie 0,8 mld zł – powiedziała Czerwińska. Dodała, że chciałaby zrobić wszystko, by deficyt sektora finansów publicznych nie przekroczył 3 proc. PKB. – Reguły fiskalne dają bardzo dużą możliwość, by zastosować pakiet luzowania ilościowego, by pobudzać koniunkturę w okresie spowolnienia – wyjaśniła minister.

Odnosząc się do tzw. nowej piątki PiS, stwierdziła, że pewien pakiet luzowania ilościowego został przedstawiony. – Bardzo się cieszę, że znalazły się w nim takie pozycje, o które bardzo mocno zabiegałam, czyli redukcja klina podatkowego. Na tym



Minister Teresa Czerwińska: – Będziemy pobudzali koniunkturę w okresie spowolnienia | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

mi szczególnie zależało, ponieważ to są rozwiązania, które w długim terminie pobudzą gospodarkę – dodała.

Aby znaleźć środki na sfinansowanie programów społecznych i rozwojowych, rząd przegląda stronę wydatkową

i dochodową. – W przypadku strony wydatkowej każdy minister musi być w swoim resorcie takim ministrem finansów, który znajdzie elastyczność wydatkową, zwłaszcza że propozycje wchodziły w połowie roku – stwierdzi-

ła Czerwińska. – A jeżeli chodzi o stronę dochodową, to bardzo mocno pracujemy nad tym, by przedstawić możliwości zwiększenia budżetu państwa, chociażby podatek cyfrowy – podkreśliła szefowa resortu finansów.

Głos w tej sprawie w miniony weekend na spotkaniu w Strzelinie zabrał premier Mateusz Morawiecki. – Rząd wykorzystał już możliwości budżetowe na realizację programów społecznych i rozwojowych. Z punktu widzenia sytuacji gospodarczej wzięliśmy wszystko, co na tym etapie dobrej zmiany jest możliwe – powiedział. Jak dodał, aby kontynuować te programy, zdecydowano się na zwiększenie deficytu budżetowego do 2–3 proc. PKB. – Będziemy jednak się starali, żeby zgodnie z regułami UE było to poniżej 3 proc. – podkreślił.

Unijny traktat stanowi, że państwa członkowskie, które nie prowadzą odpowiedniej polityki fiskalnej, mogą zostać objęte procedurą nadmiernego deficytu. Unia, na wniosek Komisji Europejskiej, może nałożyć tę procedurę, jeśli w danym kraju deficyt przekroczył 3 proc. PKB lub dług jest wyższy niż 60 proc. PKB.

(PAP)

Orlen zwiększa dostawy z Zatoki Perskiej

SUROWCE \ Grupa Orlen wzmacnia współpracę z największym na świecie koncernem naftowym Saudi Aramco. W ramach podpisanych ostatnio umów polska firma w ciągu sześciu miesięcy sprowadzi do 800 tys. ton saudyjskiej ropy, a dostawca z Arabii Saudyjskiej zakupi ciężki olej opałowy produkowany przez Orlen Lietuva.

Firmy umówiły się na sześć ładunków surowca w dostawach typu spot od maja do października br. Ostatni wolumen dostarczanej ropy będzie każdorazowo elastycznie ustalany z Saudi Aramco Products Trading Company, spółką zależną saudyjskiego producenta. Orlen zagwarantował też odbiór do 160 tys. ton miesięcznie ciężkiego oleju opałowego z rafinerii w Możejkach, przeznaczonego do sprzedaży morskiej.

W ten sposób zabezpieczono fizyczną sprzedaż produktu w początkowym okresie możliwych perturbacji rynkowych związanych z wejściem w życie od 1 stycznia 2020 r. nowych globalnych regulacji dla paliw bunkrowych, ograniczających zawartość siarki. Ich

wprowadzenie ma bowiem wpływ na popyt na ciężki olej opałowy sprzedawany przez litewską spółkę Grupy Orlen.

– Umowy ze spółką córka Saudi Aramco to nowa forma współpracy dwustronnej polegającej na dostawie surowca i odbiorze gotowych produktów. Testujemy różne możliwości zaopatrzenia, a przy okazji budujemy strategiczne partnerstwo z dostawcą z Arabii Saudyjskiej. Podejmowane działania wynikają przede wszystkim z globalnych uwarunkowań. Umacniając relacje w rejonie Zatoki Perskiej, realnie przyczyniamy się więc do wzrostu bezpieczeństwa energetycznego Polski – podkreślił Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen.

Szef polskiego koncernu dodał, że wypracowano mecha-

nizm, który zagwarantuje spółce Orlen Lietuva sprzedaż ciężkiego oleju opałowego w przededniu wejścia nowych globalnych regulacji dla paliw bunkrowych, co wzmocni pozycję litewskiej rafinerii w regionie.

W ramach realizowanej dywersyfikacji dostaw ok. 30 proc. ropy przerabianej obecnie w Grupie Orlen pochodzi z kierunków alternatywnych. Koncern wzmacnia m.in. zakupy z Zatoki Perskiej, m.in. poprzez długoterminowe relacje z Saudi Aramco. W kwietniu 2018 r. firmy podpisały aneks do umowy, który zwiększył dostarczany wolumen ropy saudyjskiej do 300 tys. ton surowca miesięcznie.

Saudi Aramco jest światowym liderem wydobywania węglowodorów oraz globalnym liderem produkcji, procesów rafineryjnych oraz dystrybucji ropy naftowej. Zaspokaja ponad 10 proc. światowego zapotrzebowania na ten surowiec.

Paweł Woźniak

Pół miliarda na rozwój małych i średnich miast

ROZWÓJ \ Małe i średnie miasta dostaną ok. 500 mln zł na rozwój gospodarczy, społeczny i ochronę środowiska – powiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński, podpisując umowę z ambasadorem Norwegii Olavem Myklebustem na uruchomienie kolejnej transzy funduszy norweskich.

Podpisana w poniedziałek umowa na realizację programu Rozwój lokalny opiewa na 117,6 mln euro, z czego 15 proc., czyli 17,6 mln euro, to wkład krajowy. – W maju zostanie rozpisany konkurs dla małych i średnich miast. Zwycięzcy będą mogli otrzymać od 3 do 10 mln euro, np. na walkę z zanieczyszczeniem powietrza, rewitalizację, projekty mieszkaniowe czy ograniczenie migracji do dużych miast – poinformował Kwieciński.

Fundusze norweskie są tworzone przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię. Obejmują bezzwrotną pomoc finansową świadczoną dla kilkunastu państw członkowskich Unii Europejskiej. W zamian za udzieloną pomoc finansową państwo darczyńca zyskuje wolny dostęp do rynku wewnętrznego

Unii pomimo braku członkostwa w jej strukturach.

Także w poniedziałek w siedzibie Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju odbyła się konferencja poświęcona kondycji finansowej samorządów oraz wyzwaniom, jakie przed nimi stoją po 2020 r. – W latach 2015–2018 jednostki samorządu terytorialnego otrzymały ponad 31 proc. wartości dofinansowania UE, a w samym 2018 r. udział ten wzrósł do 40 proc. – stwierdził szef resortu. Dodał, że w 2018 r. odnotowano wzrost stopy inwestycji. – O wysokiej dynamice nakładów inwestycyjnych decydowały przede wszystkim wydatki sektora instytucji rządowych i samorządowych – zaznaczył Kwieciński.

(jak, PAP)



Kard. Stefan Wyszyński

(1901–1981) polski duchowny, prymas Polski w latach 1948–1981, Sługa Boży Kościoła katolickiego

\\ Jeżeli najbardziej niewinne i bezbronne dziecko nie może czuć się bezpiecznie w jakimś społeczeństwie, wówczas już nikt bezpiecznie czuć się w nim nie może! \\

SPOŁECZEŃSTWO \ Dzieci z zespołem Downa

Urodzeni przez pomyłkę

To fantastyczne osiągnięcie, że liczba noworodków z zespołem Downa jest zbliżona do zera – stwierdził przekonany o słuszności swoich racji profesor etyki lekarskiej ze szpitala uniwersyteckiego w Aarhus. Jego stanowisko poparł filozof i etyk z Uniwersytetu Sztokholmskiego, który uważa, że eliminacja niepełnosprawnych umysłowo dzieci jest naturalną tendencją.

Małgorzata Matuszak

Dlaczego ja? „Co mam zrobić?” – to pewnie jedno z pierwszych pytań, gdy kobieta dowiaduje się, że dziecko, które nosi, jest ciężko i nieuleczalnie chore. Przerwać ciążę? Czy urodzić mimo strachu, jak sobie w tej sytuacji poradzić?

Aborcja eugeniczna

Z przedstawionego na początku roku przez rząd sprawozdania wynika, że liczba legalnie dokonywanych aborcji w Polsce z roku na rok wzrasta. Przypomnijmy – możliwa jest ona w trzech przypadkach: gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia matki, gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu lub gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.

W 2016 r. przerywano w Polsce 1098 ciąż, w tym w jednym przypadku powodem był gwałt, w 55 przypadkach – zagrożenie życia i zdrowia kobiety, reszta zaś, czyli 1042, powodowana była przesłanką drugą. Spośród tych aborcji 388, czyli około 38 proc., zostało przeprowadzonych z powodu stwierdzonego zespołu Downa (w 221 przypadkach prócz trisomii 21 nie występowały współistniejące wady, w 167 stwierdzono zespół Downa z wadami – m.in. poważne wady serca, wodogłowie lub wytrzęźwienie, czyli przemieszczenie narządów poza jamę brzuszną).

Trzeba sobie jednak zadać pytanie, czy ta niepełnosprawność naprawdę powinna jednoznacznie skazywać cierpiące na nią dziecko



We Francji, w Niemczech czy Hiszpanii ponad 90 proc. ciąż, w których wykryto u dziecka zespół Downa, kończy się ich usunięciem
| fot. Claudia Daut/Reuters

na śmierć. Czy naprawdę jest to tak ciężkie i nieodwracalne upośledzenie płodu bądź tak poważna nieuleczalna choroba, by obarczone trisomią 21 dzieci miały się nie rodzić? Czy one nie potrzebują miłości? Owszem, może ta miłość jest trudniejsza, boryka się z wieloma problemami, często takimi, o jakich rodzice zdrowych dzieci nie mają pojęcia, ale to nie znaczy, że nie jest tego warta.

Usunąć w cień

Na Zachodzie dzieci z zespołem Downa właściwie już się nie rodzą. Bynajmniej nie dlatego, że medycyna potrafi tę chorobę leczyć, lecz dlatego, że dotknięte nią dzieci są po prostu zabijane w łonach matek. We Francji, w Niemczech czy Hiszpanii ponad 90 proc. ciąż, w których wykryto tę chorobę u dziecka, kończy się ich usunięciem. Wielu niemieckich lekarzy uznaje, że noszenie niepełnosprawnego dziecka w łonie to za duże obciążenie psychiczne dla kobiety, przez co stanowi zagrożenie dla jej zdrowia.

W Islandii wada ta zupełnie znika ze społeczeństwa. Wszystko za sprawą badań prenatalnych, którym poddaje się około 80 proc. kobiet w ciąży. Doktor Peter McParland z National Maternity Hospital w Islandii mówił w tamtejszym parlamencie,

że liczba kobiet usuwających ciążę z powodu wykrycia u płodu wad wskazujących na zespół Downa jest bliska 100 proc.! Dzieci z zespołem Downa rodzą się tam właściwie tylko przez pomyłkę lekarską. Na Islandii mieszka około 330 tys. osób, rocznie rodzi się tam jedno lub dwoje dzieci z zespołem Downa, i to tylko dlatego, że lekarz niedokładnie przeprowadził test.

Kari Stefansson, genetyk i założycielka firmy deCODE Genetics, ma kontrowersyjne poglądy na temat aborcji płodów obarczonych ryzykiem zespołu Downa: jest przekonana, że likwidacja tej wady genetycznej ze społeczeństwa to słuszna, ale skomplikowana decyzja. Islandzcy lekarze nie patrzą na abortowanie dzieci z zespołem Downa jak na morderstwo, lecz wyjście pozwalające uniknąć problemów zdrowotnych dziecka po narodzinach. Zaś Hulda Hjartardóttir, szefowa oddziału diagnoz prenatalnych, w rozmowie z CBS stwierdza, że lekarze niczego nie narzucają. – Staramy się doradzać jak najbardziej neutralnie, bez naciskania, ale niektórzy ludzie twierdzą, że proponowanie przeprowadzenia testu samo w sobie stanowi wyznaczenie pewnego kierunku – stwierdza.

Podobnie jest w innych krajach. Np. w Danii już w 2011 r. stwierdzono, że po 2030 r.

dzieci z zespołem Downa w ogóle nie będą się rodzić. Podobną tendencję daje się zauważyć w Szwecji. – To fantastyczne osiągnięcie, że liczba noworodków z zespołem Downa jest zbliżona do zera – stwierdził prof. Niels Uldbjerg, badacz etyki lekarskiej ze szpitala uniwersyteckiego w Aarhus, a jego stanowisko poparł filozof i etyk z Uniwersytetu Sztokholmskiego prof. Torbjørn Taennsjo, który uważa, że eliminacja niepełnosprawnych umysłowo dzieci jest naturalną tendencją. – Mamy różnego rodzaju mniejszości w społeczeństwie, które pojawiają się, a potem odchodzą. Ważne, aby nikogo do tego nie zmuszać, ale nie ma w tym nic złego, że ludzie korzystają z takiej możliwości – powiedział.

Wystawić na światło

W Polsce zaczyna się dziać podobnie. Niektórzy rodzice wbrew temu, co narzuca współczesny świat, decydują się jednak, by urodzić dziecko z zespołem Downa. Decyzję o tym podejmują już po badaniach na poziomie prenatalnym. Niektóre dzieci rodzą się zaś dlatego, że wada nie została wykryta w odpowiednim czasie. Co wtedy? Na początku najczęściej pojawia się szok. Pokątne szemrania zespołu medycznego, po których kobieta wyczuwa, że z jej dzieckiem

jest coś nie tak. W końcu słyży diagnozę: „Urodziła pani dziecko z zespołem Downa”. Tylko co dalej? Brakuje u nas wsparcia psychologicznego, podstawowej pomocy, której potrzebują matka i ojciec dziecka. Na szczęście jest coraz więcej miejsc, w których można podzielić się swoimi rozterkami, zapytać, co robić dalej. Bo dziecko z zespołem Downa może dziś żyć w miarę normalnym życiem, ale potrzeba do tego ogromnego wysiłku ze strony rodziców. Potrzebna jest rehabilitacja, w szerokim tego słowa znaczeniu, od samego początku, by zmobilizować wszystkie siły dziecka obciążonego tą niepełnosprawnością do postępów na drodze jego rozwoju. To jest możliwe, tylko wymaga ogromnej pracy.

Jeszcze 20–30 lat temu ludzie z zespołem Downa dożywali 30 lat, jednak dzięki rozwojowi medycyny, pojawieniu się wielu terapii psychologicznych i rozwojowi fizjoterapii mogą dożyć nawet 60 lat. Średnią długość życia z tym schorzeniem szacuje się dziś na ok. 49 lat. Nie jest to więc wyrok.

Nie chodzi tylko o umiarkowanie. Osoby z zespołem Downa mogą żyć w miarę normalnie, choć oczywiście jest to uzależnione od współwystępujących schorzeń. Nie ma co ukrywać – dziecko z zespołem Downa różni się od „normalnych” dzieci wyglądem, sposobem bycia i inteligencją. Zawsza napotyka na ciekawskie spojrzenia, ale nie chce być też chowane w ukryciu, bo jest ufne i otwarte, jeśli czuje się bezpiecznie. Nic, tylko kochać. Tylko tyle, a jednak wydaje się to tak dużo.

Otwartość na inność

Wychowywanie „innego” dziecka jest z pewnością trudne. Tym trudniejsze, że kobieta często zostaje z tym sama. Mężczyźni trudniej jest zaakceptować inność swojego dziecka. Jeśli jest to niemożliwe, a problemy związane z tą sytuacją go przerastają – odchodzi. Oczywiście nie zawsze tak jest – wielu mężczyzn kocha swoje dzieci takimi, jakimi są. A to w sytuacji dzieci z zespołem Downa jest szczególnie ważne. Wręcz łakną one miłości, ciepła, stałości, są bardzo uczuciowe.

I jeszcze jedna kwestia – niepełnosprawność dziecka zawsze dotyka całą rodzinę. Ale to nie wyrok. W jej obliczu trzeba tylko umieć i mieć chęć przeorganizować swój świat. Tylko tyle i aż tyle.

.....
Tekst ukazał się w miesięczniku „Nowe Państwo” nr 1 (154)/2019.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52**



WYSTAWA \ Do 18 sierpnia w Muzeum Gdańska (ul. Długa 46/47) można oglądać ekspozycję ilustrującą początki polskiego bigbitu. Wśród kilkuset eksponatów na wystawie znajdują się także te związane ze światowymi gwiazdami rocka. Wernisaż odbył się w niedzielę 24 marca, w 60. rocznicę pierwszego koncertu zespołu Rhythm & Blues. Wydarzenie jest dziś uznawane za dzień narodzin polskiego rock'n'rolla.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 26 MARCA 2019

KULTURA

13

MUZYKA WSPÓŁCZESNA \ 8. Festiwal Prawykonań

Biennale polskiej twórczości muzycznej

Blisko 30 dzieł polskich twórców różnych generacji – od młodych debutantów aż po nestorów polskiej sceny kompozytorskiej – m.in. Hanny Kulenty, Artura Zagajewskiego, Krzysztofa Meyera czy Mikołaja Góreckiego, zostanie zaprezentowanych podczas tegorocznej, ósmej edycji Festiwalu Prawykonań. Święto polskiej muzyki najnowszej odbędzie się w dniach 29–31 marca w siedzibie Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.

Anna Krajewska

Pomysłodawczynią tego muzycznego biennale była dyrektorka naczelna NOSPR Joanna Wnuk-Nazarowa. O wyjątkowości wydarzenia decyduje przede wszystkim jego koncepcja programowa – podczas festiwalowych koncertów prezentowane mogą być wyłącznie dzieła, które nie zostały wcześniej wykonane bądź nie miały jeszcze swojej polskiej premiery. Głównym założeniem festiwalu jest zapoznanie słuchaczy z dokonaniem współczesnych polskich kompozytorów. Zarówno tych, którzy tworzą muzykę klasyczną, jak i tych, którzy sięgają po warstwę elektroakustyczną. Wykonawcami mogą być zarówno debiutanci, jak i nestorzy współczesnej polskiej sceny.

Podczas tegorocznej odsłony festiwalu prawykonyanych zostanie blisko 30 dzieł polskich twórców



Prawykonań to kolejna prestiżowa impreza muzyczna w siedzibie NOSPR | fot. Facebook/d

różnych generacji. To utwory m.in.: Joanny Wnuk-Nazarowej, Zbigniewa Baragielskiego, Ryszarda Gabryśia, Hanny Kulenty, Artura Zagajewskiego, Krzysztofa Meyera, Piotra Mossa, Aleksandra Nowaka i Mikołaja Góreckiego. Oprócz organizatora, czyli Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia, w festiwalu wezmą udział czołowe polskie zespoły: Orkiestra Kameralna Miasta Tychy Aukso, Zespół Śpiewaków Miasta Katowice Camera-ta Silesia, Kwartet Śląski i Orkiestra Muzyki Nowej. Niezapomnianych muzycznych wrażeń dostarczą także soliści, m.in.: Linus Roth, Agata Zubel, Joanna Freszel, Dariusz Przybylski, Jadwiga Kotnowska oraz Maciej Frąckiewicz.

Znakomite koncerty to jednak nie wszystko. Festiwalowi będą towarzyszyły instalacje muzyczne. „Gdzieś tam” Pawła Hendricha i Tomasza Strojckiego to częściowo instalacja multimedialna, a częściowo utwór muzyczny wykonany „wewnątrz” instalacji. Słuchacze poznają niezwykle świat instrumentów, które poza tym, że mają własne walory brzmieniowe, potrafią również współgrać z nowymi mediami (audio i wideo). Druga propozycja – „mYear 19” Michała Moca – to z kolei rodzaj dźwiękowego wernisażu, który będzie zrealizowany w Labiryncie przy NOSPR. Kompozycję wykona Orkiestra Muzyki Nowej. Szczegółowe informacje o festiwalu można znaleźć na stronie www.nospr.org.pl.

Zamiast porcelany wizerunek Fryderyka Augusta II

NOWY NABYTEK \ Dyrekcja Zamku Królewskiego w Warszawie planowała zakup w wiedeńskich antykwariatach XVIII-wiecznej porcelany z Miśni. Wówczas dowiedziano się, że w domu akcyjnym Dorotheum na sprzedaż wystawiony jest nieznany portret Fryderyka Augusta II, późniejszego króla Polski Augusta III Sasa.

Zakupu zamek dokonał błyskawicznie, i to poniżej ceny wywoławczej. O całej transakcji z humorem opowiadał podczas uroczystego pokazu dzieła dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie prof. Wojciech Fałkowski. Do tej pory w zbiorach zamku znajdowały się tylko trzy portrety tego monarchy: w Pokoju Marmurowym na stałe wmurowany był portret króla Augusta III au-

torstwa Marcella Baccierellego, należącego do namalowanego na zlecenie Stanisława Augusta Poniatowskiego pocztu królów Polski, drugi wizerunek króla nieznanego malarza wykonany był na podstawie dzieła Louisa de Silvestre'a ze zbiorów w Dreźnie, zaś trzeci portret to też kopia obrazu de Silvestre'a wykonana przez innego, również nieznanego artystę dla zbiorów książąt Czartoryskich.

Zakupiony właśnie obraz przypisywany jest węgierskiemu malarzowi Ádámowi Mányokiemu (1673–1757), wziętemu portreciście, pracującemu na dworach węgierskich, niemieckich oraz w Polsce. Obecnie uważany jest za najwybitniejszego portrecistę swojego czasu działającego w krajach Europy Środkowej. Obraz ukazuje postać późniejszego króla Polski Augusta III z dynastii Wettinów

(1696–1763) na tle mrocznego pejzażu, podkreślającego barwny strój przyszłego monarchy. Świetnie namalowany, purpurowy, podbity gro-nostajem płaszcz, błyski światła mieniące się na płytowej, szmelcowanej zbroi, wreszcie zupełnie mistrzowsko uchwycone dłonie z pewnymi, zdawałoby się, zmianami reumatycznymi palców wskazujących prawej ręki. Lewe ramię wsparte jest na tzw. regimen-

tarzu, oznaczającym sprawowaną przez portretowanego władzę wojskową.

Splendoru wizerunkowi Fryderyka Augusta II dodają wstęga Orderu Orła Białego i Order Złotego Runa, efektownie eksponowane odznaczenie. Obraz został namalowany między rokiem 1722 a 1733 i prezentuje dobry poziom barokowego malarstwa portretowego. Z jednej strony ukazuje pełen przepychu wizerunek władcy, z drugiej zaś zaznacza wyraźnie indywidualną artystyczną manierę malującego obraz artysty. Na pokazie w Zamku Królewskim portretowi Fryderyka Augusta II towarzyszył inny, anonimowy wizerunek Augusta III Sasa oraz dwa miedzioryty również przedstawiające postać monarchy.

Jarosław Kossakowski

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
12 PUBLICYSTYKA
13 KULTURA
15 TV/NAUKA
16 SPORT

KĄŻDY PIĄTEK 19:45

**NOWY
PROGRAM**

PREMIERY



MAGAZYN FILMOWY PIOTRA GOĆKA



DVD ♦ BLU-RAY ♦ STREAMING



fot. mat. pras./d

„KORONA KRÓLÓW” \ Kiejstut jest więziony w obozowisku wojsk polsko-węgierskich. Boi się, że zapłaci za śmierć Pełki i Niemierzy własną głową. Ludwik przyznaje w rozmowie z Mentorem, że wcale nie zamierza go zabić. Dzięki Kiejstutowi wzmocni swoje wpływy na Litwie.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00	Wiadomości
08:15	Kwadrans polityczny
08:40	Blondynka (44) - serial
09:35	Komisarz Alex (96) - serial
10:35	Ojciec Mateusz (60) - serial
11:30	Korona królów (194) - serial
12:00	Wiadomości
12:15	Agrobiznes
12:25	Agropogoda
12:30	Wójt roku 2018
12:40	To się opłaca
12:55	Natura w Jedyńce
14:00	Elif (448) - serial
15:00	Wiadomości
15:15	Alarm!
15:35	Leśniczówka (104) - serial
16:05	Wieczna miłość (141) - serial
17:00	Telexpress
17:25	Jaka to melodia? - pr. rozryw.
18:00	Klan (3456) - serial
18:30	Korona królów (195) - serial
18:55	Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25	Sport
19:30	Wiadomości
20:05	Pogoda
20:10	Alarm!
20:25	Sport
20:30	Leśniczówka (105) - serial
21:00	Głębia ostrości - rep.
21:40	Echo serca (11) - serial
22:35	Kompania X 3 (6) - serial
23:30	Miasto gniewu 2 (4) - serial
00:15	Tylko dla twoich oczu - film sens., W. Brytania/USA 1981

TVP 2

06:00	M jak miłość (1431) - serial
06:50	Powrócić w góry - rep.
07:15	Na sygnale (27) - serial
07:55	Pytanie na śniadanie
11:25	Rodzinka.pl (140) - serial
11:55	Barwy szczęścia (2029) - serial
12:30	Koło fortuny - teleturniej
13:15	Miłosne potyczki (51) - serial
14:10	M jak miłość (1431) - serial
15:10	Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (60) - serial
16:00	Koło fortuny - teleturniej
16:35	Familiada - teleturniej
17:10	Więzień miłości (26) - serial
18:00	Panorama
18:25	Pogoda, sport
18:40	Rodzinka.pl (34) - serial
19:15	Muzeum Polskiej Piosenki
19:40	Barwy szczęścia (2029) - serial
20:10	Barwy szczęścia (2030) - serial
20:40	Kulisy serialu „Barwy szczęścia”
20:55	M jak miłość (1432) - serial
21:45	Kulisy serialu „M jak miłość”
21:55	Magazyn Ekspresu Reporterów
23:00	Nestorzy narzucają tempo - film dok.
00:10	Za marzenia 2 (4) - serial
01:00	Rodzinka.pl (255) - serial

TVN

05:35	Mango - telezakupy
06:50	Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
08:00	Dzień Dobry TVN
11:00	Ukryta prawda (1011) - serial
12:00	Szpital (900) - serial
13:00	Szkola (663) - serial
14:00	19+ (364) - serial
14:30	Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
15:30	Szkola (664) - serial
16:30	19+ (365) - serial
17:00	Szpital (901) - serial
18:00	Ukryta prawda (1012) - serial
19:00	Fakty
19:35	Sport
19:45	Pogoda
19:50	Uwaga!
20:15	Na Wspólnej (2847) - serial
20:55	Milionerzy - teleturniej
21:30	Diagnoza (5) - serial
	Kontynuacja zawiłych historii chirurg Leśniewskiej, profesora Artmana oraz innych pracowników rybnickiego szpitala.
22:30	Anna, wspierana przez nowego pediatrę Szymona Brocka, zaangażuje się w działalność organizacji działającej na rzecz ochrony środowiska.
23:30	Kuba Wojewódzki - talk show
00:05	Superwizjer
00:05	36,6°C (4) - serial
01:05	Strzelec (1) - serial
02:05	Uwaga!
02:25	Moc magii - pr. rozryw.

POLSAT

06:00	Nowy dzień z Polsat News
09:00	Malanowski i partnerzy (683) - serial
09:30	Malanowski i partnerzy (684) - serial
10:00	Dzień, który zmienił moje życie (103) - serial
11:00	Dlaczego ja? (866) - serial
12:00	Gliniarze (147) - serial
13:00	Trudne sprawy (848) - serial
14:00	Pierwsza miłość (2850) - serial
14:45	Dlaczego ja? (894) - serial
15:50	Wydarzenia
16:10	Pogoda
16:15	Interwencja
16:30	Na ratunek 112 (317) - serial
17:00	Gliniarze (307) - serial
18:00	Pierwsza miłość (2851) - serial
18:50	Wydarzenia
19:20	Sport
19:25	Pogoda
19:30	Świat według Kiepskich (415) - serial
20:05	Uprawdżona 2 - film sensacyjny, Francja 2012
22:00	Ślad (46) - serial
23:00	Sprawiedliwość ulicy - film sensacyjny, USA 2007.
	Komandos, chcąc pomścić syna, obmyśla misterną intrygę, która prowadzi do wojny między przekupnymi policjantami a gangsterami.
01:20	Tajemnice losu - pr. rozryw.

REPUBLIKA

07:00	Polska na dzień dobry
08:52	Kalendarz historyczny
09:10	Telezakupy
09:40	W punkt
10:00	Telezakupy
10:30	Starcie cywilizacji
11:00	Telezakupy
11:15	Tweet UP
11:55	Telezakupy
12:10	Ekonomia raport - flesz
12:30	Telezakupy
12:45	Polska na dzień dobry
12:55	Telezakupy
13:10	Polska na dzień dobry
13:20	Telezakupy
13:55	Z Wiejskiej na gorąco
14:05	Telezakupy
14:20	Kalendarz historyczny
14:30	Telezakupy
15:00	Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:17	Republika po południu
17:20	Wolne głosy - popołudnie
18:15	Z Wiejskiej na gorąco
18:30	Dzisiaj - serwis inform.
19:00	Prognoza pogody
19:10	Świat wieczorem
19:25	Ekonomia raport - flesz
19:45	Biznes Polska
20:00	Pilnujmy Polski
20:30	Rozmowa ściśle jawna
20:50	Kulisy manipulacji - Flesz
21:00	W punkt
21:30	Koniec systemu
22:00	Poland Daily
22:10	Poland Daily - Weather
22:15	Poland Daily - Business
22:25	Poland Daily - Weather
22:30	Ekonomia raport
22:50	Dzisiaj - serwis inform.
23:30	Poland Daily - Culture
23:42	Poland Daily - History
23:54	Poland Daily - Travel
00:04	Poland Daily
00:14	Poland Daily - Weather

TRWAM

08:00	Informacje dnia
08:15	Polski punkt widzenia
08:35	Słowo Życia
08:40	Świadkowie
09:10	Papież Polak do Rodaków
09:40	Zrozumieć wartość życia - rozmowa z dr Wandą Półtawską
10:00	Informacje dnia
10:15	Jak my to widzimy
10:45	Zew natury
11:05	Mocni w wierze
11:35	Mysząc Ojczyzna
11:45	20 lat dla świata
12:00	Pielgrzymka WSKSiM na Jasną Górę
13:10	Sanktuaria polskie
13:30	Mały Katyń - Obóz NKWD w Trzebusce
14:00	Mojesz - 10 przykazań
14:50	Nieznanzi bohaterowie
15:50	Ma się rozumieć
16:00	Informacje dnia
16:10	Jestem mamą
16:30	Kalejdoskop Młodych
16:50	Express Studencki
17:10	Prosto o gospodarce
17:30	Okiem kamery
17:55	40 dni ze św. Gerardem
18:00	Anioł Pański
18:05	Informacje dnia
18:15	Rozmowy niedokończone
19:30	Każdy maluch to potrafi
19:45	Modlitwa z udziałem dzieci
20:00	Informacje dnia
20:20	Różaniec
20:50	Mysząc Ojczyzna
21:00	Apel Jasnogórski
21:20	Informacje dnia
21:40	Polski punkt widzenia
22:00	Ostateczne rozwiązanie
23:45	Toliera

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Esbecy w służbie miliardera



W numerze 12/2019 polecamy Państwu tekst Piotra Nisztoro „Leszek Czarnecki i jego cień z SB”.

Przez lata z imperium finansowym Leszka Czarneckiego związany był wrocławski esbek, który nie tylko doskonale wiedział o szczegółach współpracy biznesmena ze Służbą Bezpieczeństwa, ale sam pozytywnie opiniował jej przebieg – ustaliła „Gazeta Polska”. Od ponad dziesięciu lat nie jest bowiem już żadną tajemnicą, że znany biznesmen Leszek Czarnecki był zarejestrowany przez wrocławską SB jako tajny współpracownik o ps. Ernest. Potem został przenieśćowany przez PRL-owski wywiad (Departament I MSW) na kontakt operacyjny o ps. Ternes.

Marihuana sprzyja depresji?

ZDROWIE \ Według ostatnich badań przeprowadzonych przez ekspertów w Wielkiej Brytanii i Kanadzie palenie marihuany w młodości zwiększa ryzyko zachorowania w dorosłym życiu na depresję aż o 37 proc.

Jacek Szpakowski

Zdaniem osób, które przeprowadziły te badania, ich wyniki powinny być ostrzeżeniem dla tych rodziców, którzy uważają, że palenie marihuany to część procesu dorastania. Naukowcy twierdzą, że u osób młodych rozwijający się jeszcze mózg jest szczególnie wrażliwy na tę używkę. Zespół badaczy z University of Oxford oraz Montreal’s McGill University stwierdził, że konopie indyjskie palone w młodym wieku stanowią poważny problem zdrowotny, szczególnie teraz, kiedy dostęp do nich jest bardzo ułatwiony. Brytyjcy naukowcy szacują, że po substancję tę sięga średnio jeden nastolatek na dziesięciu w Anglii i Walii.

Wspólne brytyjsko-kanadyjskie badania są jednymi z pierwszych, które oszacowały ryzyko zdrowotne palenia marihuany w młodości. Zespół naukowców przeanalizował 11 poprzednich



Jeden na 14 przypadków depresji jest związany z paleniem marihuany w młodości | fot. Pixabay/d

badań dotyczących ponad 23 tys. młodych osób. Wyniki zostały opublikowane niedawno na łamach czasopisma „JAMA Psychiatry”.

Młodzi ludzie, którzy wykazywali już wcześniej objawy depresji bądź mieli w rodzinie osoby zmagające się z tą chorobą, nie byli w tych

badaniach brani pod uwagę. Okazało się, że osoby, które sięgały po tę używkę przed 18. rokiem życia, wykazują aż 37-proc. większą za-

chorowalność na depresję we wczesnej dorosłości, tj. przed 35. rokiem życia, niż osoby niepalące marihuany w młodości. Pod względem statystycznym oznacza to, że jeden na 14 przypadków depresji w tej grupie wiekowej (60 tys. w Wielkiej Brytanii) jest związany ze stosowaniem tej używki w młodości.

Badania dotyczyły również tego, czy palenie marihuany ma związek z ryzykiem wystąpienia niepokojów i lęków oraz prób samobójczych u tych osób. Okazało się, że w młodym wieku istnieje ryzyko wystąpienia lęków na skutek palenia konopi indyjskich, ale jest ono statystycznie niewielkie. Stwierdzono także, że ci, którzy palą marihuanę w młodości, dokonują prób samobójczych aż trzy razy częściej niż ci, którzy nie sięgali po tę używkę (choć eksperci zastrzegają, że dane te nie stanowią podstawy do wyciągania jednoznacznych wniosków). Badacze twierdzą, że związek ten nie stanowi stuprocentowego dowodu, ale wskazuje na pewną tendencję i związek stosowania tej używki z chorobą.

(źródło: BBC)



fot. Wikipedia/d

HURKACZ ODPADŁ Z TURNIEJU W MIAMI

TENIS \ Hubert Hurkacz zakończył swój występ w turnieju ATP rangi Masters 1000 na kortach twardych w Miami (pula nagród 8,35 mln dol.) na trzeciej rundzie. Polski tenisista przegrał z Kanadyjczykiem Feliksem Augerem-Aliassimem 6:7 (5-7), 4:6. Ta porażka rozczarowała kibiców, zwłaszcza że Kanadyjczyk jest niżej sklasyfikowany w rankingu ATP.

PIŁKA NOŻNA \ Reprezentacja Polski pokonała Łotwę

Są punkty, stylu brak

Reprezentacja Polski pokonała na PGE Narodowym Łotwę 2:0, ale swoją grą nie rzuciła nikogo na kolana. Sukces rodził się w bólach, ale nie ma co narzekać. Po dwóch meczach mamy komplet punktów i możemy spokojnie czekać na mecze z Macedonią i Izraelem.

Krzysztof Oliwa

Kibice liczyli na efektowną kilkubramkową wygraną, ale nic z tego. Polacy przez długi czas nie mogli sforsować obrony Łotyszy. Udało się to dopiero na niepełną kwadrans przed końcem, gdy do siatki trafił Robert Lewandowski. Tym samym snajper Bayernu Monachium zakończył serię meczów bez gola. Po raz ostatni trafił w sparingu z Litwą.

– To na pewno cieszy. Tym bardziej że to mecz eliminacyjny. Wcześniej były mecze towarzyskie i Ligi Narodów, a w meczach eliminacyjnych zawsze gramy o najwyższą pulę. Poza tym udało mi się strzelić bramkę w ważnym momencie. Mimo że nie wykorzystaliśmy kilku sytuacji, wierzyłem, że w końcu trafimy do bramki rywala. Później grało nam się już łatwiej. Tak będzie w innych meczach tych eliminacji. Dopóki nie będziemy zdobywali bramek, te mecze nie będą łatwe. Musimy zdawać sobie z tego sprawę. Wiemy, co źle



Polska rozpoczęła eliminacje od dwóch wygranych | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

zrobiliśmy. Sami utrudnialiśmy sobie grę – ocenił kapitan kadry, który w ataku wystąpił razem z Krzysztofem Piątkiem.

Bardziej krytyczny był Kamil Glik. – Nie jesteśmy za-

dowoleni z naszej gry. Tylko momentami wyglądała ona dobrze. Nadzialiśmy się na kilka kontrataków, które były bardzo groźne. Na szczęście strzeliliśmy dwie bramki. Zabrakło nam

kreatywności i nie podejmowaliśmy dobrych decyzji. W innych momentach zabrakło nam też szczęścia. Po meczu z Austrią mówiłem, że czeka nas trudne spotkanie z Łotwą i na ta-

kie się nastawiałem. Trzeba być wtedy podwójnie skoncentrowanym, jeśli chodzi o kontrataki rywala. Łotwa to nie jest zespół na poziomie San Marino czy Gibraltar – stwierdził 31-letni obrońca.

– Przed meczem byliśmy świadomi, że to nie będzie łatwe spotkanie. Zwłaszcza w pierwszych 20-30 minutach nasza gra była zbyt wolna, notowaliśmy za dużo strat. W efekcie rywale mieli okazję do kontrataków. Drugie 45 minut wyglądało zdecydowanie lepiej. Stworzyliśmy sytuacje, choć przy stanie 0:0 przeciwnik wyszedł z bardzo groźną akcją. Interwencja Kamila Glika sprawiła, że piłka wyszła na rzut rożny. Myślę, że to był kluczowy moment – skomentował selekcjoner Jerzy Brzęczek.

W następnych meczach ma być lepiej. Tak przynajmniej zadeklarował Lewandowski. – Chyba pozwoliliśmy Łotyszom na zbyt wiele. Przed meczem zdawaliśmy sobie sprawę, że rywale będą grali z kontrataków. My natomiast graliśmy zbyt wolno. Często przyjmowaliśmy piłkę w miejscu, co powodowało, że nasze akcje spowalniały. Jeśli chce się strzelać gole, to trzeba grać na pełnej szybkości i przyjmować piłkę w biegu. Ale może to dobrze, że taki mecz przyszedł w tym momencie. Moim zdaniem w każdym kolejnym będziemy grali coraz lepiej – powiedział nasz najlepszy piłkarz.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

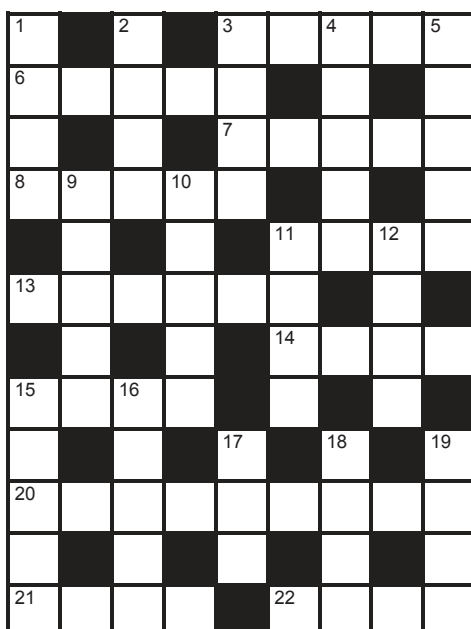
- 3) np. lodowcowa
- 6) zimny kompres
- 7) król przed koronacją
- 8) As wśród pierwiastków
- 11) był nim Otello
- 13) antyczne naczynie
- 14) dziesięcionóg w menu
- 15) sądowe dokumenty
- 20) jeden na jednego
- 21) drużyna z Madrytu
- 22) rywal Panadolu

PIONOWO

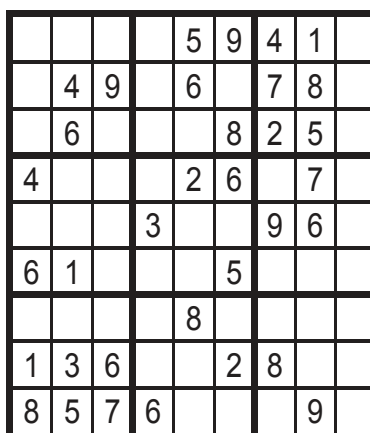
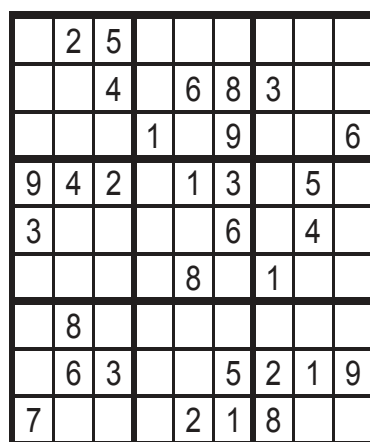
- 1) zwierzę z bródką
- 2) prawo przemawiania
- 3) rajska ogród
- 4) w parze z alfą
- 5) twórca dzieła
- 9) rączy koń
- 10) szal z futra
- 11) czerwone na Monte

Cassino

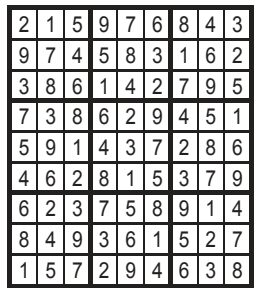
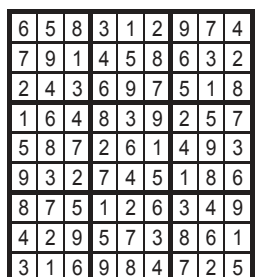
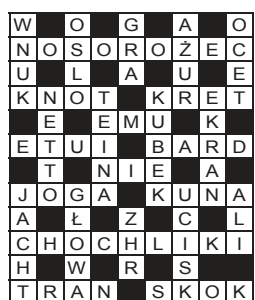
- 12) trauma, kontuzja
- 15) A dla fizyka
- 16) syberyjski las
- 17) nad kolanem
- 18) wiązka światła lub siana
- 19) opłata za porwanego



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Sebastian Moryń
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotoredakcja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawn: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
 Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
26/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

KULTURA TWORZENIE MUZEUM TEATRU

Narodziły się w bólach

W Muzeum Teatru otwarty został gabinet prof. Janusza Deglera z ofiarowanym przez niego księgozbiorem | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

O tym, jaka była geneza Muzeum Teatru we Wrocławiu, jak wiele podejmowano prób i jak w końcu doszło do stworzenia placówki, dowiadujemy z opowieści prof. Janusza Deglera.

Janusz Wolniak

Wszystko zaczęło się w 1972 r. Ówczesny dyrektor Teatru Polskiego odchodził do Krakowa i zamierzał zabrać ze sobą rekwizyty Hasiora. Było to 5 czy 7 sztandarów pełniących rolę scenografii w przedstawieniu „Don Juana”. – Wy tłumaczyliśmy mu, że nie jest to jego prywatna własność i że rekwizyty muszą zostać we Wrocławiu – wyjaśnia prof. Janusz Degler, wówczas prezes Wrocławskiego Towarzystwa Przyjaciół Teatru.

– Aż prosiło się, żeby mogło powstać muzeum teatru, by takie eksponaty gromadzić. A w tym czasie, pod koniec roku, Opera Wrocławska ogłosiła przetarg na wykup kostiumów, które pochodziły z lat 50. Udało nam się również część z nich zatrzymać – dodaje prof. Degler.

Wspomina, jak poszli wówczas do pewnego urzędnika w wydziale kultury, bardzo im przychylnego, ale wtedy

wszystko było decyzją polityczną. Skierowano ich do kolejnego towarzysza, a ten zapytał, gdzie chcą to zrobić. W Muzeum Miejskim w Ratuszu powstał wtedy dział teatralny. W ten sposób te ocalone rekwizyty i wiele innych znalazły tymczasowe schronienie.

– W 1985 r. w schronie pod Wzgórzem Partyzantów zrobiliśmy wielką wystawę „Życie teatralne na Dolnym Śląsku”. Teatry przysłały nam wspaniałe materiały. Uznaliśmy, że dobrze byłoby to wszystko zatrzymać w jednym miejscu. Ponownie przedstawiliśmy władzom naszą propozycję. Okazało się jednak, że miejsce blisko fosy jest zbyt wilgotne i nasze zbiory, szczególnie stroje, szybko by zbutwiały – opowiada prof. Degler.

Kolejną, trzecią próbę utworzenia muzeum teatru orędownicy podjęli z okazji 1000-lecia Wrocławia. Razem z prof. Jędrzejczykiem prof. Degler chcieli zlokalizować muzeum w Wytwórni Filmów Fabular-

nych. W tym czasie jednak dyrektorka opery Ewa Michnik robiła wielką inscenizację i potrzebowała zaplecza dla swoich materiałów, dlatego pomysł o utworzeniu tu muzeum upadł.

Momentem przełomowym było przejęcie przez prof. Deglera zbiorów Henryka Tomaszewskiego, wówczas już konieczne stało się znalezienie dla ich zdeponowania dobrego miejsca. W 2015 r. budynek, który był własnością Muzeum Miejskiego, opuścili pracownicy pracowni archeologicznej, którzy przenieśli się do Muzeum Archeologicznego. – Na spotkaniu z prezydentem Rafałem Dutkiewiczem powiedziałem o tym miejscu. – Będzie pan miał to swoje muzeum – obiecał, a ja zadeklarowałem, że przekażę tam swój księgozbiór książek teatralnych. No i tak za życia jestem w muzeum – kończy swoją opowieść prof. Janusz Degler, którego gabinet w muzeum wypełnia 2600 ofiarowanych przez niego książek.

CARITAS

Niepełnosprawni mistrzowie kuchni

Wspaniałe zapachy unosiły się w pracowni – kuchni Warsztatu Terapii Zajęciowej w Dobroszycach. Podopieczni Caritas rywalizowali w umiejętnościach kulinarnych i zmierzali się ze swoimi niepełnosprawnościami.

Osiem osób z niepełnosprawnością intelektualną i ruchową zmierzyło się w Dobroszycach w Konkursie Kulinarnym. Wszystko odbyło się w profesjonalnej pracowni gospodarstwa domowego, z której na co dzień korzystają podopieczni Warsztatu. Pod okiem terapeutów i jury ośmiu kucharzy przygotowywało potrawy, nie tylko

dbając o ich smak, ale również o bezpieczeństwo, estetykę podania i czystość miejsca pracy. Nie zabrakło momentów, w których potrzebna była pomoc kolegów czy opiekunów. – To ważne, aby nie bać się poprosić o pomoc, gdy sami nie potrafimy sobie z czymś poradzić – wyjaśnia Krzysztof Gawroński, kierownik Warsztatu. W zajęciach Warsztatu Terapii Zajęciowej Caritas Archidiecezji Wrocławskiej w Dobroszycach i Sycowie uczestniczy 67 osób z niepełnosprawnościami.

(jw/mat. pras.)





PROGRAM SENIOR+

DOLNOŚLĄSKIE \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak informuje o dodatkowym naborze ofert dotyczących realizacji zadań w ramach programu Senior+. Dofinansowanie w ramach modułu II dotyczy wyłącznie placówek utworzonych w latach 2015–2018 w ramach programu. Ofertę należy wypełnić i złożyć w generatorze ofert (GO) dostępnym na stronie www.senior.gov.pl do dnia 9 kwietnia 2019 r. lub przesłać do Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu.

fot. mat. pras./d

GOSPODARKA

Powstanie centrum dawnych technik garncarskich

Centrum dawnych technik garncarskich powstanie w Bolesławcu w ramach projektu „Centra dawnych rzemiosł na szlaku Via Fabrilis”. Centrum powstanie w garncarni przy ulicy Widok, mającej charakter zabytku techniki.

Janusz Wolniak

Warto przypomnieć, że od 24 lat odbywa się Bolesławieckie Święto Ceramiki. Wtedy każdego dnia tysiące ludzi odwiedzają stoiska, wystawy i biorą udział w licznych imprezach towarzyszących. W zeszłym roku miasto odwiedziło ok. 150–200 tys. turystów. Wzory ceramiczne z Bolesławca są znane i cenione nie tylko w Polsce. Od kilku lat jest rekordowa liczba ponad 100 wystawców ceramicznych. Przyjeżdżają z Polski, Litwy, Łotwy, Niemiec, Węgier, Czech, Słowacji. Samych przedstawicieli bolesławieckiej, stempekowej ceramiki jest ponad 20 firm.

Rzeczywiście, kiedy chodzi się po rynku w Bolesław-

cu i jego okolicach, można uczestniczyć w rozmaitych, przygotowanych przez organizatorów atrakcjach. W zeszłym roku w bolesławieckim ratuszu odbył się wernisaż wystawy poplenerowej „Przed i Po” 53. i 54. Międzynarodowego Pleneru Ceramiczno-Rzeźbiarskiego w Bolesławcu. Zakłady Ceramiczne „Bolesławiec” w galerii „Mała Biała” przygotowały wystawę „Nowe wzornictwo w ceramice – barwy Niepodległej”. Kogo interesowało, jak powstają ceramiczne dzieła, mógł zwiedzić zakład albo wziąć udział w warsztatach.

Jak poinformowała rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta w Bolesławcu Agnieszka Gergont, komitet monitorujący program współpracy nadgranicznej Interreg V-A Republi-

W Bolesławcu zostanie przeprowadzona modernizacja zabytkowej garncarni przy ulicy Widok i przystosowanie jej do funkcji centrum dawnych technik garncarskich

ka Czeska-Polska zatwierdził dofinansowanie projektu „Centra dawnych rzemiosł na szlaku Via Fabrilis” w wysokości 2,4 mln euro. Partnerami projektu są gmina miejska Bolesławiec, gmina miejska Kłodzko i miasto Jaromer.

W Bolesławcu zostanie przeprowadzona modernizacja zabytkowej garncarni przy ulicy Widok i przystosowanie jej do funkcji Centrum Dawnych Technik Garncarskich. Jak tłumaczyła rzeczniczka, obiekt w ciągu ostatnich 25 lat był nieużytkowany lub użytkowany jedynie częściowo. – Planowane prace konserwatorsko-budowlane mają na celu wyeksponowanie walorów zachowanego pieca garncarskiego jako zabytku techniki, poprawę jego stanu technicznego oraz stworzenie przestrzeni



Bolesławiec przyciąga ludzi, którzy kochają ceramikę

do realizacji warsztatów z zakresu technik dawnego garncarstwa oraz projektów wystawienniczych – powiedziała rzeczniczka.

W ramach projektu zorganizowane zostaną także działania

DOLNOŚLĄSKIE



Dogaszanie pożaru opon

Trwa dogaszanie pożaru składowiska opon przy ulicy Przemysłowej w Lubaniu. Na miejsce skierowano 25 zastępów straży pożarnej.

Straż pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze w poniedziałek ok. godziny 6. Jak przekazał oficer prasowy Komendy Powiatowej Straży Pożarnej w Lubaniu Mariusz Kadłubowski, pożar wybuchł na składowisku zużytych opon koło budynku przy zakładzie wulkanizacyjnym. Stamtąd pożar przedostał się do budynku – powiedział Kadłubowski.

Na miejsce skierowano 25 jednostek straży z sąsiednich

powiatów. Jak dodał rzeczownik, dogaszanie ognia może potrwać jeszcze kilka godzin. – Pożar jest opanowany, obecnie trwa dogaszanie niewielkich źródeł pożaru. Może to jednak potrwać, dlatego że budynek, w którym doszło do pożaru, jest kryty blachą i trudno dotrzeć do źródła pożaru – powiedział Kadłubowski. Dodał, że w pożarze nikomu nic się nie stało.

.....
PAP

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA

Odpowiedzialność za zbrodnie komunistyczne

W Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu odbyło się międzynarodowe seminarium „Justice 2.0-PEMC”. To projekt Platformy Europejskiej Pamięci i Sumienia poświęcony ściganiu sprawców zbrodni komunistycznych w Europie.

Centrum Historii Zajezdnia staje się coraz bardziej rozpoznawalnym miejscem w świecie instytucji, które zajmują się historią XX w., a projekt „Justice 2.0” zrzesza europejskich historyków, ekspertów i praktyków polityki pamięci i to oni przyjęli nasze zaproszenie – powiedział „Dodatekowi Dolnośląskiemu” Marek Mutor, dyrektor Ośrodka „Pamięć i Przyszłość”. Bardzo nas to cieszy, a mamy ku temu też dodatkową okoliczność, ponieważ przygotowaliśmy wystawę „Raj doczesny komunistów”, ściśle związaną z tym projektem i to są powody, dla których to seminarium tutaj się odbywa. Nasza instytucja jest też członkiem Platformy Europejskiej Pamięci i Sumienia, jesteśmy coraz mocniejsi na tym gruncie, a w przyszłości chcielibyśmy wejść w prze-

strzeń międzynarodową. Mamy na tym polu wiele do zbadania, bo po 1945 r. działało tu wiele organizacji niepodległościowych a w latach 80. Wrocław był „Twierdzą Solidarności” i tutaj represje też dosięgały wiele osób i chcemy je badać i o tym opowiadać – dodaje Marek Mutor.

Jak poinformował rzecznik prasowy Centrum Juliusz Woźny, celem projektu „Justice 2.0-PEMC” jest prawne ściganie żyjących jeszcze sprawców zbrodni komunistycznych w Europie. Kluczowym punktem seminarium było spotkanie z dr. Łukaszem Kamińskim, prezydentem Platformy Europejskiej Pamięci i Sumienia (PEMC). oraz ekspertami uczestniczącymi w projekcie. W wyniku jej dotychczasowej aktywności w Niemczech i w Polsce zostały wszczęte

śledztwa w sprawie zabójstw uciekinierów próbujących przedrzeć się przez dawną żelazną kurtynę. Wiele z tych prób przekroczenia granicy zakończyło się śmiercią ludzi uciekających ku wolności. To właśnie tym tragicznym wydarzeniom poświęcono seminarium – dodaje rzecznik.

– Ofiary żelaznej kurtyny to projekt, który obecnie zajmuje najwięcej uwagi PEMC. Dotyczy on całego bloku państw komunistycznych, nie tylko tych, które graniczyły z Zachodem, ponieważ próby ucieczki przez granicę podejmowali także mieszkańcy krajów nieposiadających bezpośredniej granicy z wolnymi wówczas państwami Europy Zachodniej. Wiele pracy wymaga stworzenie dokładnej bazy danych. Informacje są rozproszone w wielu



ARESZT ZA ROZBÓJ NA 11-LATKU

POLICJA \ Napadnięty 11-latek nie miał przy sobie telefonu, ale miał 10 zł, które oddał sprawcy napadu. Sprawą zajęli się policjanci, którzy wytypowali podejrzanego. Jest nim 26-latek, którego zatrzymano – usłyszał on zarzuty za rozbój.

fot. mat. pras./d



AKCJA POSZUKIWAWCZA

WAŁBRZYCH \ W ubiegłym tygodniu zawałiła się ściana w budynku byłej Porcelany Wałbrzych. Ponieważ na terenie obiektu mogli być ludzie, podjęto akcję poszukiwawczą i skorzystano z pomocy psów ratowniczych. Strażacy nikogo nie znaleźli.

fot. Fotopolska.eu/d



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

promujące szlak turystyczny Via Fabrilis, m.in. poprzez organizację warsztatów i pokazów w różnych punktach znajdujących się na nowej, liczącej ok. 250 km części szlaku. Projekt przewiduje także przeprowa-

dzenie działań promocyjnych i informacyjnych dla 38 instytucji związanych z dawnymi rzemiosłami: 22 po stronie polskiej i 16 po stronie czeskiej.

Całkowity koszt projektu „Centra dawnych rzemiosł na szlaku

Via Fabrilis” wyniesie 3,4 mln euro. Wartość projektu w części dotyczącej Bolesławca to 1,4 mln euro. Realizacja projektu rozpocznie się w kwietniu, a jego zakończenie planowane jest w grudniu 2021 r.



Rekonstrukcja celi więziennej w Centrum Historii Zajezdnia | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

miejsbach i wielu archiwach. W sytuacji, kiedy obywatel PRL w latach 80. zginął na granicy czechosłowackiej lub węgiersko-austriackiej, to część materiałów znajduje się w Czechach, część na Słowacji, a część na Węgrzech. Są też ślady takich wydarzeń w archiwach polskich. Trzeba to wszystko połączyć, aby ustalić okoliczności śmierci ofiary i przekazać takie dane rodzinom, często do dzisiaj

czekającym na jakiekolwiek informacje o swoich bliskich. Ma to pomóc także tym, którzy nie zginęli, ale zostali zatrzymani i osadzeni w więzieniach, aby mogli odzyskać moralną rehabilitację, a żyjący sprawcy, którzy doprowadzili do tych wyroków – osądzeni. Na tym polu działalność Platformy PEMC odnosi już sukcesy w udokumentowaniu zbrodni dokonanych na granicach Czechosłowacji i NRD.

Ważną działalnością PEMC jest pokazanie świata, a szczególnie państwowemu Europie Zachodniej, że komunizm to nie była tylko gospodarka, która w końcowym etapie doprowadziła do jego upadku, ale też system dokonujący zbrodni na swoich obywatelach, którzy za wszelką cenę chcieli z niego uciec. Jednym z setek takich przypadków jest udokumentowana przez Platformę próba ucieczki ze Wschodnich Niemiec 18-latka, na którego wypuszczono psy należące do straży granicznej. I mimo że nie został przez nie zagryziony, to nie udzielono mu żadnej pomocy i po brutalnym przesłuchaniu zmarł. Sprawców udało się osądzić.

Platforma Europejskiej Pamięci i Sumienia powstała w 2011 r., skupia obecnie ponad 60 państwowych i pozarządowych instytucji pamięci z 20 krajów. Jednym z obszarów jej pracy jest inicjowanie współpracy specjalistów prawa międzynarodowego, którzy zajmują się ściganiem zbrodni ludobójstwa i zbrodni przeciwko ludzkości w kontekście działań reżimów komunistycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w XX w.

Janusz Gajdamowicz

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



WYSTAWA



Historia PKS-u

Jaką historię kryje dworzec PKS we Wrocławiu, będzie można dowiedzieć się, odwiedzając wystawę. Historyczne zdjęcia, osobiste pamiątki przekazane przez dawnych pracowników, a przede wszystkim zapisy ich prywatnych wspomnień – to wszystko będzie można zobaczyć na Dworcu Wrocław PKS. Na wydarzenie wstęp wolny.

Do 10 kwietnia, w godz. 6–22, Dworzec Wrocław PKS, ul. Sucha 1, Wrocław

„Złota era malarstwa oraz trzy obiekty”

Od środy będzie można podziwiać obrazy Jarosława Potoczne- go. Artysta posługuje się unikatowym językiem formalnym wykraczającym poza obszar klasycznego warsztatu malarskiego. Jego obrazy to osobiwe kolaże- obiekty. Do ich powstania używa gumowych rurek, kabli, silikonu, ceratę, tkaniny fakturowe.

Środa, 27 marca, godz. 18, Galeria Entropia, ul. Rzeźnicza 4, Wrocław

KONCERT



„Zielono mi”

Uniwersytet III Wieku w UE we Wrocławiu zaprasza na koncert pt. „Zielono mi”. Podczas koncertu wystąpią Ryszard Zamiara i Alfred Kampa oraz Piotr Gawroński, który zagra na bębnie afrykańskim. Ryszard Zamiara w 2015 r. został członkiem Uniwersytetu III Wieku w Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu, gdzie należy do Chóru „Apasjonata”.

Wtorek, 26 marca, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

KONCERT



Legnica Blues Day

Jack Moore jest młodym, utalentowanym gitarzystą i kompozytorem. Łukasz Gorczyca jest basistą i kompozytorem. Obok Moore’a i Gorczycy pojawia się również Tomek Dominik, jeden z najbardziej wziętych perkusistów sesyjnych. Gitarę solową w tym projekcie będzie reprezentował Kuba Szturm.

Piątek, 29 marca, godz. 19, Sala Maneżowa Akademii Rycerskiej, ul. Chojnowska 2, Legnica

TEATR MUZYCZNY



„Pułapka na myszki”

Znany kryminał Agaty Christie z przymrużeniem oka został okraszony licznymi piosenkami oraz ciekawymi układami choreograficznymi. Organizatorzy mają nadzieję, że ta odmienna od dotychczasowych propozycja inscenizacyjna, skrzęca humorem, a czasem przyprawiająca o lekki dreszczyk, będzie okazją do znakomitej zabawy.

Środa, 27 marca, godz. 11.45, Klub Firlej, ul. Grabiszyńska 56, Wrocław

WARSZTATY



„Wiosna w teatrze”

Grupy przedszkolne i uczniowie klas szkół podstawowych mogą wziąć udział w wyjątkowych warsztatach teatralno-plastycznych pt. „Wiosna w teatrze”! Głównym założeniem warsztatów jest odkrywanie w dziecku jego talentów i umożliwianie mu rozwoju oraz kształtowanie postaw i zachowań.

Piątek, 29 marca, godz. 9, Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka, ul. Kuźnicza 29a, Wrocław



WŁÓKNIARZ PROWADZI

ŻUŻEL \ ForBET Włókniarz Częstochowa wygrał na własnym terenie spotkanie kontrolne z Betardem Spartą Wrocław 49:41. W drużynie gospodarzy najlepiej zaprezentowali się Leon Madsen i Fredrik Lindgren. Duńczyk zdobył 14 pkt, tylko raz nie wygrywając wyścigu. Szwed natomiast wygrał wszystkie cztery swoje biegi. Dla Sparty Maciej Janowski zdobył 9 pkt.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Koszykarki Ślęzy cieszą się po kolejnej udanej akcji | fot. Koszykowka.slezawroclaw.pl/d

Ważna wygrana Ślęzy

W przedostatnim spotkaniu sezonu Śłęza Wrocław pokonała na wyjeździe Artego Bydgoszcz 70:69. Wynik spotkania rozstrzygnął się w ostatnich sekundach. Tym samym wrocławski klub ma ciągle teoretyczne szanse na zajęcie drugiego miejsca po fazie zasadniczej.

Dawid Paluch

Już początek meczu pokazał, że to będzie niezwykle zacięta rywalizacja. Ziomara Morrison prezentowała się świetnie po stronie Artego, natomiast z drugiej strony kroku dotrzymywała jej Marissa Kastanek. Dopiero po 5 minutach meczu gospodynie zbudowały czteropunktową przewagę. Wrocławianki dość łatwo dochodziły do sytuacji, ale słaba skuteczność i niewykorzystywanie dogodnych okazji nie pozwoliło im doprowadzić do remisu. Dopiero w końcówce pierwszej kwarty przyjezdne odrobiły straty i nawet wyszły na prowadzenie 21:18. W drugiej odsłonie Śłęza potrafiła prowadzić nawet sześcioma punktami, ale każdą przewagę kasowały rywalki. Na przerwę wrocławianki schodziły z czteropunktowym prowadzeniem, ale ciągle mecz był daleki od rozstrzygnięcia. W mniej niż minutę po przerwie miejscowe zawodniczki odrobiły stratę. Końcówka była bardzo zacięta. Na minutę przed końcem Artego prowadziło 69:67, ale Taisija Udodenko trafiła za 3 na 11 s przed końcem i dała wygraną Śłęzy.

Śłęza bardzo potrzebowała tej wygranej. W tabeli jest mocny ścisk i porażka mogłaby zepchnąć wrocławianki nawet na szóste miejsce. Klub ze

stolicy Dolnego Śląska ma w ostatnich tygodniach problemy. Niezwykle wymagający terminarz (mecze z liderem, wiceliderem, szóstym zespołem w tabeli i na koniec trzecim) dość szybko pozbawił Ślęzę szans na wygraną fazy zasadniczej. Przed meczem Arkadiusz Rusin, szkoleniowiec ekipy z Wrocławia, mówił: – Od meczu z Wisłą podchodzę już dużo spokojniej i bez presji. Jeszcze przed tym spotkaniem była szansa na miejsca 2.-3., ale przy dwóch ostatnich porażkach tak naprawdę więcej zależy od przeciwników niż od nas. Musimy umiejętnie szafować siłami i zdrowiem, bo nie ma co w tych dwóch ostatnich meczach rzucać wszystkiego na jedną szalę i nie być gotowym na play-offy.

Okazało się jednak, że szansa na drugie miejsce ciągle jest. Sytuacja w tabeli wygląda tak, że Śłęza jest czwarta z 39 pkt. Tyle samo punktów na swoim koncie mają druga Energa Toruń i trzecie Artego. Śłęza ma jednak jeden mecz rozegrany więcej. W ostatnim spotkaniu podopieczni Rusina podejmą właśnie Energę, natomiast Artego ma jeszcze spotkanie z CCC. Więc ciągle drugie miejsce jest w zasięgu wrocławianek.

TENIS

Hurkacz odpadł z turnieju w Miami

Najlepszy polski singlista przegrał w trzeciej rundzie z Kanadyjczykiem Feliksem Augerem-Aliassimem 6:7 i 4:6. Dotychczas wrocławianin sprawił niemałą niespodziankę w rozgrywkach. W poprzedniej rundzie Hubert Hurkacz wyeliminował czwartą raketę świata – Austriaka Dominika Thiema. Również młodszy o 3 lata od Polaka Kanadyjczyk jest jedną z rewelacji turnieju. Dla dolnośląskiego tenisisty to i tak był udany turniej kończący naprawdę udany początek sezonu. Polak wcześniej dotarł do ćwierćfinału w Dubaju i Indian Wells.

KOLARSTWO GÓRSKIE

Włoszczowska na podium

Pochodząca z Jeleniej Góry Maja Włoszczowska uplasowała się na trzecim miejscu w najtrudniejszym wyścigu

MTB na świecie – Absa Cape Epic. Polka w duecie ze Szwajcarką Ariane Luethi musiała pokonać łącznie 624 km na siedmiu etapach wyścigu. Triumfowały Holenderka Anna van der Breggen i Dunka Annika Langvad.

TENIS STOŁOWY

Bajor i Partyka przegrały w finale

Natalia Partyka oraz reprezentująca barwy AZS Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu Natalia Bajor przegrały z reprezentantkami Francji Stephannie Loeuillet i Jia Nan Yuan 0:3 (8:11, 5:11, 7:11) w finale gry podwójnej turnieju ITTF Challenge w tenisie stołowym w Guadalajarze. Finał jest największym osiągnięciem pary Bajor-Partyka. Obie panie występują w parze od niedawna. Partyka wcześniej przez lata grała w duecie z Katarzyną Grzybowską-Franc, która teraz jest na urlopie macierzyńskim.

(dp)

PIŁKA RĘCZNA



Zagłębie rozbija Gwardię!

Szczypiorniści MKS Zagłębia Lubin pokonali we własnej hali wyżej notowaną Gwardię Wrocław 26:19. Miedziowi pewnie wygrali, a kapitalne zawody rozegrał bramkarz gospodarzy Jakub Skrzyniarz.

To był od początku mecz do jednej bramki. Lubinianie bardzo dobrze weszli w mecz. Po kilkudziesięciu sekundach prowadzili oni 3:1. Po dziesięciu minutach goście mieli ciągle tylko jedną bramkę na swoim koncie, natomiast Zagłębie budowało przewagę. Dopiero w drugim kwadransie meczu Gwardia się przebudziła i zdołała zniwelować straty do punktu, ale dobra końcówka Miedziowych sprawiła, że na przerwę gospodarze schodzili z prowadzeniem 14:10. W drugiej połowie obraz meczu nie uległ zmianie. Miejscowi utrzymywali, a nawet powiększali przewagę. Ostatecznie Zagłębie wygrało 26:19 i ciągle ma matematyczne szanse na zajęcie ósmego miejsca w tabeli – Zagraliśmy dobre spotkanie. Szkoda tylko, że stało się to o trzy, cztery kolejki za późno. Pozostaje nam się cieszyć po tym spotkaniu, bo każda wygrana buduje zespół. Myślę, że każda z osób, która przychodzi na mecz, życzy sobie, by tak nasze mecze wyglądały – powiedział po meczu Tomasz Pietruszko, zawodnik Zagłębia.

(dp)

Technologie na miarę złoża

➤ Eksploatacja rud miedzi poniżej poziomu 1200 m stanowi ogromne wyzwanie, wymagające rozwiązania szeregu problemów dotyczących technologicznych, technicznych i organizacyjnych aspektów wydobycia oraz utrzymania odpowiednich warunków pracy.

Eksploracja złożeń rud miedzi w zakładach górniczych KGHM Polska Miedź SA prowadzona jest według nowoczesnych rozwiązań technicznych i technologicznych. Wiele z nich zastosowano w polskim górnictwie po raz pierwszy. Aktualnie technologia wydobycia oparta jest na systemach komorowo-filarowych z zastosowaniem techniki strzałowej jako podstawowej metody urabiania skał. Niemniej jednak prowadzone były prace związane z próbnym wdrożeniem do praktyki górniczej technologii mechanicznego urabiania skał z zastosowaniem techniki kombajnowej.

Po wybraniu rudy miedzi przestrzeń komór likwidowana jest samoczynnie wskutek uginania się stropu na resztkach wygrodzonych i pozostawianych filarów technologicznych bądź wypełniana jest podszkłą hydrauliczną lub skałą płoną.

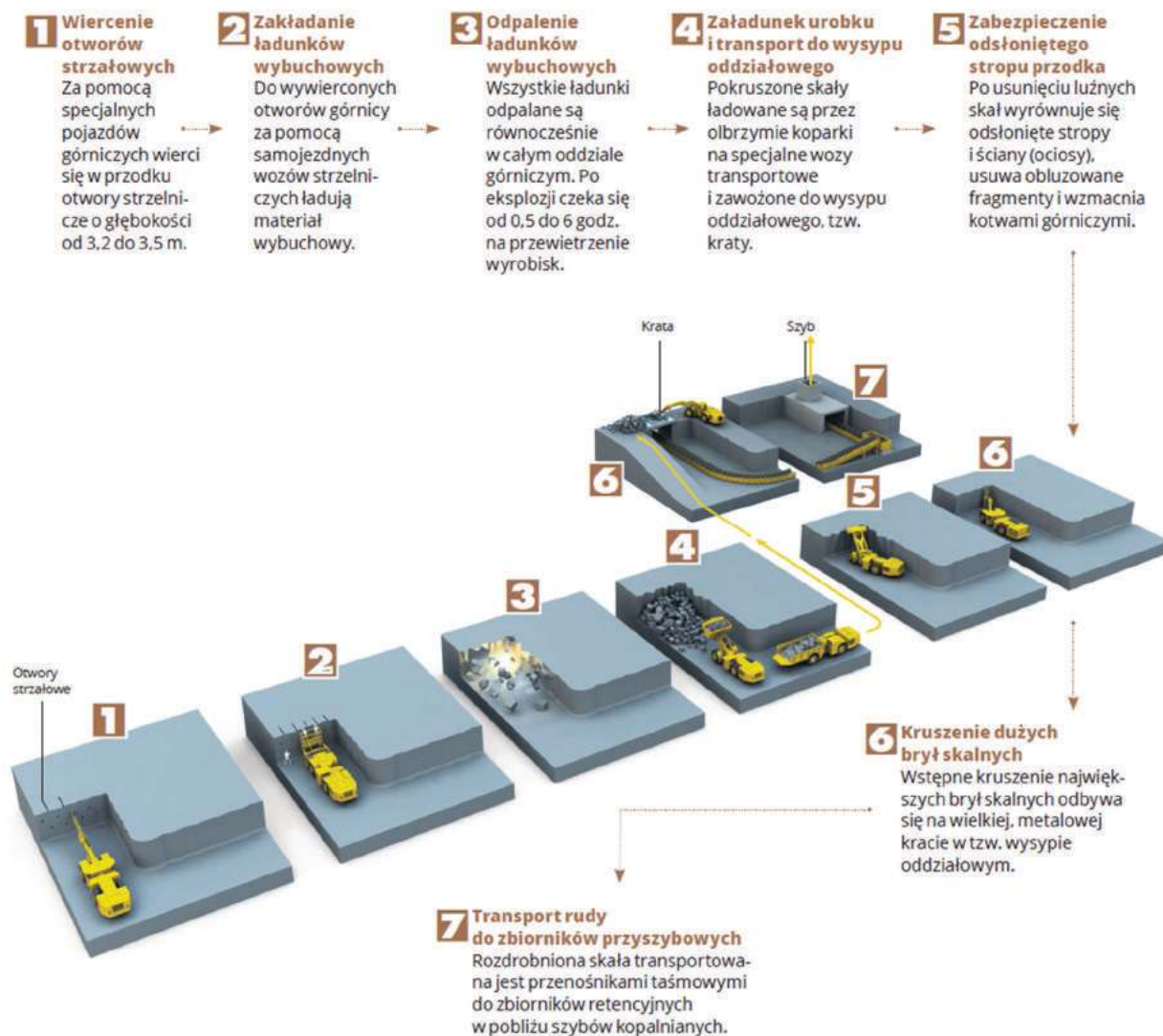
Prace związane z urabianiem rudy miedzi są w pełni zmechanizowane, prowadzone w układzie 4-zmianowym, z zastosowaniem samojezdnych maszyn górniczych w większości wyposażonych w kabiny klimatyzacyjne oraz układy wspomagające pracę operatorów. Prace prowadzone są w następującym cyklu

(rys.): wiercenie otworów strzałowych za pomocą samojezdnych wozów wierzących, ładowanie do wywierconych otworów materiału wybuchowego z samojezdnych wozów strzelniczych, grupowe odpalanie materiałów wybuchowych w polach eksploatacyjnych, po wykonaniu których przyjmuje się czas wyczekiwania (bez obecności załóg w przestrzeni roboczej frontów eksploatacyjnych) niezbędny na przewietrzenie wyrobisk górniczych oraz na możliwość wystąpienia spowodowanego tymi robotami wstrząsu sejsmicznego. Następny etap to załadunek urobku za pomocą samojezdnych maszyn ładujących na wozy odstawcze i jego odstawa do wysypu oddziałowego oraz zabezpieczenie odsłoniętego stropu przodka poprzez obu-

dowę kotwową przy użyciu wozów kotwiących. Rozdrobniony urobek transportowany jest przenośnikami taśmowymi bądź kopalnianymi wozami odstawczymi do zbiorników przyszybowych, a następnie transportowany na powierzchnię. Po rozładunku na nadszypiu urobek transportowany jest przenośnikami taśmowymi lub transportem kolejowym do zakładów przeróbczych rud zlokalizowanych przy każdej z trzech kopalń.

Wszystkie elementy procesu produkcyjnego zostały dostosowane do lokalnych warunków złożowych, w tym: formy i głębokości zalegania złożeń, układu litograficzno-stratygraficznego złożeń i skał nadległych, występujących zaburzeń tektonicznych oraz własności geomechanicznych skał.

Wszystkie elementy procesu produkcyjnego zostały dostosowane do lokalnych warunków złożowych, w tym: formy i głębokości zalegania złożeń, układu litograficzno-stratygraficznego złożeń i skał nadległych, występujących zaburzeń tektonicznych oraz własności geomechanicznych skał.



skał. Determinującą dla rozwoju technologii wydobycia w zakładach górniczych KGHM Polska Miedź SA jest skala występujących zagrożeń naturalnych, spośród których do dominujących należą zagrożenia: sejsmiczne i tąpnięcia, klimatyczne, gazowe (siarkowodorowe i metanowe), wodne oraz wyrzuty gazów i skał.

Dalsza działalność górnicza wiąże się z koniecznością schodzenia z eksploatacją na coraz większe głębokości, poniżej poziomu 1200 m. W obszarach tych temperatura pierwotna górotworu wynosząca powyżej 47°C wpływa znacząco na pogorszenie warunków cieplnych i komfort pracy. Z tego względu wszystkie roboty górnicze wykonywane w tym obszarze wymagają zastosowania szerokiego zakresu metod schładzania powietrza. Metodą podstawową jest wykorzystywanie klimatyzacji centralnej, czyli schładzania powietrza z użyciem wody lodowej produkowanej w powierzchniowych stacjach klimatyzacyjnych i doprowadzanej systemem rurociągów do chłodnic zainstalowanych w miejscach prowadzonych robót górniczych. Wszystkie maszyny samojezdne wyposażone są w klimatyzowane kabiny operatorów. Wymagane jest również stosowanie klimatyzacji stanowiskowej, obejmującej stałe miejsca pracy (m.in. oddziałowe stanowiska wysypu rudy, rozdzielnie elektryczne, kabiny pracowników obsługujących przenośniki taśmowe).

Dla zachowania zakładanego poziomu wydobycia oraz utrzymania odpowiednich warunków pracy niezbędne jest sukcesywne wykonywanie szerokiego zakresu robót przygotowujących nowe partie złożeń oraz przygotowanie infrastruktury powierzchniowej i dołowej (związanej np. rozbudową systemu klimatyzacji centralnej oraz budową nowych szybów wentylacyjnych).

Eksploatacja poniżej poziomu 1200 m stanowi ogromne wyzwanie, wymagające rozwiązania szeregu problemów dotyczących technologicznych, technicznych i organizacyjnych aspektów wydobycia oraz utrzymania odpowiednich warunków pracy.

Wiąże się to z intensyfikacją działań związanych z automatyzacją procesu wydobycia oraz wprowadzania systemów zdalnego monitorowania i sterowania pracy maszyn oraz urządzeń górniczych. Zagadnienia te są przedmiotem szeregu realizowanych przez Spółkę własnych programów badawczych i inwestycyjnych oraz projektów zewnętrznych, np. w ramach wspólnych przedsięwzięć z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

Prowadzenie eksploatacji poniżej poziomu 1200 m stanowi kluczowe dla KGHM Polska Miedź SA wyzwanie, gdyż tylko kompleksowe i skuteczne rozwiązania w tym zakresie pozwolą na uzyskanie i utrzymanie zakładanego poziomu wydobycia zakładów górniczych przez okres kolejnych 40–50 lat.



fot. mat. pras. (3)

4E – przepis KGHM na globalny rozwój

➤ Nowa strategia na lata 2019–2023 przedstawiona przez zarząd KGHM ma przyczynić się do jeszcze lepszego rozwoju przedsiębiorstwa, zwiększenia wyników wydobywania i produkcji oraz umocnienia pozycji spółki jako jednego z globalnych liderów branży. Ambitne cele wiążą się między innymi z rozwojem elektromobilności, wprowadzaniem innowacji technologicznych czy rozwijaniem projektów zagranicznych.

Rada nadzorcza spółki KGHM Polska Miedź SA pod koniec grudnia zatwierdziła nową strategię dotyczącą lat 2019–2023, przygotowaną przez zarząd. Stanowi ona znaczącą aktualizację strategii przygotowanej w 2017 r. Skąd zmiana i potrzeba stworzenia jej nowej wersji?

– Jednym z podstawowych celów zarządu spółki jest zwiększenie jej stabilności i bezpieczeństwa. Przyjęta strategia jest planem ambitnym i dostosowanym do obecnych uwarunkowań. Jestem przekonany, że realizacja tego planu wpłynie na stabilny rozwój całej Grupy Kapitałowej. Nie zmieniają się nasze podstawowe wartości: zapewnienie bezpieczeństwa i szacunek dla pracowników, środowiska oraz naszych partnerów wszędzie tam, gdzie działamy. Mamy również poczucie i świadomość szczególnego wpływu na rozwój polskiej gospodarki – mówił w grud-

niu podczas prezentacji Strategii prezes KGHM Marcin Chłudziński.

Cel zarządu jest jasny – zapewnić strategicznej polskiej spółce dalszy stabilny rozwój w obecnych warunkach geopolitycznych i biznesowych. Jak tego dokonać? Obecny drogowskaz, wedle którego będzie podążać miedziowy gigant, można przedstawić skrótem 4E: elastyczność, efektywność, ekologia, e-przemysł.

■ Elastyczność

Pierwszy z nich obejmuje przede wszystkim zagadnienia związane z Przemysłem 4.0 i digitalizacją. Elastyczność w rozumieniu KGHM to kształtowanie funkcjonowania firmy wedle wyzwań, które przed dzisiejszymi przedsiębiorstwami stawia czwarta rewolucja przemysłowa. Ten proces dokonuje się już w spółce z Zagłębia Miedziowego. W ostatnich latach w firmie

wdrażany jest program KGHM 4.0. Według jego założeń digitalizacja i informatyzacja kopalń oraz zakładów ma przyczynić się do odczuwalnego polepszenia wyników. Nowoczesne rozwiązania informatyczne, jak choćby zbieranie i analiza danych w ramach big data, pozwalają na lepsze kształtowanie modelu pracy i efektywniejsze wykorzystywanie zasobów.

Ale usprawnienie wewnętrznych procesów to niejedyny aspekt elastycznego dostosowywania działalności do realiów czwartej rewolucji przemysłowej. KGHM chce wspierać te gałęzie przemysłu, które mogą przynosić firmie korzyści, ale zarazem stanowią szansę rozwoju dla całej polskiej gospodarki. Dotyczy to m.in. elektromobilności, jednej z branż generujących największy popyt na miedź. Według szacunków w perspektywie długoterminowej – do 2030 roku – prognozowane zapotrzebowanie

na miedź może wzrosnąć aż o 20 procent, a istotny wpływ na wzrost popytu może mieć elektromobilność.

Elastyczność ma w nowej strategii KGHM jeszcze jedno oblicze – związane z efektywnym wykorzystaniem energii. Według najnowszych założeń spółka ma się w bliskiej przyszłości stać firmą bardziej niezależną energetycznie. Celem zarządu będzie zaspokojenie 50 proc. potrzeb energetycznych z własnych źródeł, a także z odnawialnych źródeł energii. Oznaczałoby to dwukrotne zwiększenie poziomu niezależności energetycznej, bo obecnie własne źródła odpowiadają w firmie za generowanie 25 proc. zapotrzebowania na energię. Cel ten ma zostać zrealizowany do 2030 r.

■ Efektywność

Rozwój technologiczny w różnych obszarach w naturalny sposób musi łączyć się ze wzrostem efektywności działań firmy i stałą poprawą wyników wydobywczych, produkcyjnych oraz finansowych. Cele KGHM są jednoznaczne – utrzymanie wysokiego poziomu krajowej produkcji górniczej w Polsce oraz wzrost tych wskaźników w kluczowych aktywach zagranicznych przy jednoczesnym zachowaniu zrównoważonych kosztów. Firma chce się dalej rozwijać w skali globalnej i ugruntować pozycję w światowej czołówce branży miedziowej.

– Z naszych założeń wynika, że średnioroczna krajowa produkcja górnicza w okresie obowiązywania strategii wyniesie 450 tys. ton miedzi, a średnioroczny dzienny przerób rudy w Sierra Gorda w Chile co najmniej 130 tys. ton od 2020 r. – tłumaczył prezes Chłudziński.

W rozwoju projektów zagranicznych KGHM istotne jest nowe, dyscyplinujące podejście do aktywów zagranicznych spółki, które mają zostać podzielone na dwie kategorie – aktywa kluczowe oraz wspierające. Działalność aktywów kluczowych ma być stopniowo integrowana z działalnością spółki w kraju, w tych obszarach, w których będzie to możliwe, na przykład w zakresie nadzoru operacyjnego czy handlu. Jeśli chodzi o aktywa wspierające, KGHM planuje przeprowadzenie optymalizacji ich portfolio. Priorytetem przy przeprowadzaniu tej analizy będzie kwestia efektywności finansowej.

Aby projekty, tak polskie, jak i zagraniczne, mogły sprawnie funkcjonować, konieczna jest efektywna organizacja pracy. Ten aspekt zajmuje istotne miejsce w strategii KGHM. Do pomysłów organizacyjnych, które będą zrealizowane w kolejnych latach, zalicza się między innymi utworzenie działu zarządzania łańcuchami dostaw. Ma to pomóc w optymalizacji procesów zakupowych realizowanych przez firmę. KGHM będzie także kłaść większy nacisk na efektywność kosztową i dyscyplinę finansową spółek z Grupy Kapitałowej.

KGHM w swojej strategii celuje także w bardzo konkretne osiągnięcia związane z procesami wydobywczymi i produkcyjnymi. Do 2030 r. spółka planuje oprzeć 35 proc. produkcji hutniczej na

wsadach obcych, w tym złomach. Kolejnym wartym uwagi celem jest wzrost udziału wysoko przetworzonych produktów miedziowych w ogólnej sprzedaży grupy. Ma on dojść do poziomu 10 proc. na koniec 2030 r.

■ Ekologia

Dbanie o środowisko od dawna stanowi istotną wartość dla miedziowego giganta. Potwierdzają to liczne działania proekologiczne podejmowane przez KGHM w ostatnich latach. Nie może więc dziwić, że to właśnie ekologia została wymieniona w strategii na lata 2019–2023 jako kolejny kluczowy filar.

Stosowanie odpowiednich metod produkcyjnych i gospodarki obiegu zamkniętego, dalsze rozwijanie działań proekologicznych czy inicjowanie regulacji korzystnych dla środowiska naturalnego to podstawowe działania, jakie stawia przed sobą spółka w tym zakresie.

Wskazanie ekologii jako jednego z priorytetów przez przedsiębiorstwo z Dolnego Śląska łączy się też z innymi elementami strategii, o których była mowa już wcześniej. Powody wsparcia i inwestowania właśnie w elektromobilność przez KGHM nie są wyłącznie czysto

biznesowe. Jest to ten segment przemysłu, który stawia sobie za nadrzędny cel wprowadzanie rozwiązań pozytywnych z ekologicznego punktu widzenia. Branża, która potencjalnie może generować wysoki popyt na produkty KGHM, a także której działalność z istoty rzeczy współgra z proekologicznymi celami Grupy, to idealne pole do inwestycji dla polskiej spółki.

■ E-przemysł

Ostatnim z czterech fundamentów postawionych w strategii na lata 2019–2023 jest e-przemysł, czyli dostoso-

my odpowiedzialnej społecznie, między innymi angażując lokalne społeczności we wspólną pracę dla regionu. W planach jest także wprowadzenie budżetu partycypacyjnego, dzięki któremu mieszkańcy zagłębia miedziowego będą współdecydować o przeznaczeniu środków przekazywanych na KGHM.

Priorytetem dla zarządu firmy jest również dbanie o bezpieczeństwo pracowników. Dlatego jako jedno z założeń planowanych na lata 2019–2023 wymieniono coroczną poprawę wskaźnika wypadków przy pracy (zmniejszenie liczby wypadków o przynajmniej 20 proc.).

KGHM chce wspierać te gałęzie przemysłu, które mogą przynosić firmie korzyści, ale zarazem stanowią szansę rozwoju dla całej polskiej gospodarki. Dotyczy to m.in. elektromobilności, jednej z branż generujących największy popyt na miedź.

wanie działań firmy do czwartej rewolucji przemysłowej. Dynamiczny rozwój spółki oraz poprawa komfortu pracy osób zatrudnionych ma się dokonać m.in. poprzez procesy robotyzacji oraz digitalizacji.

Realizowanie idei e-przemysłu to stały wzrost realizowany w oparciu o bezpieczeństwo, a także koncepcję zrównoważonego rozwoju, która do tej pory zajmowała kluczową pozycję w strategii firmy. KGHM chce także budować wizerunek fir-

my. W najbliższych czterech latach KGHM będzie dążyć także do jak najwyższego poziomu zaangażowania i satysfakcji pracowników Grupy.

W spełnieniu tych zamierzeń mają pomóc innowacje, w które firma zamierza nieustannie inwestować. Nowoczesne technologie mają wydatny wpływ choćby na obniżenie wskaźnika wypadkowości. Dlatego też spółka planuje w znacznym stopniu zwiększyć wydatki na innowacje oraz badania i rozwój. Obecnie wynoszą one 0,3 proc. przychodów firmy, według założeń strategii mają wzro-

snąć do 1 procenta. Oznacza to, że na inwestycje rozwojowe KGHM będzie przeznaczać aż 200 mln zł rocznie.

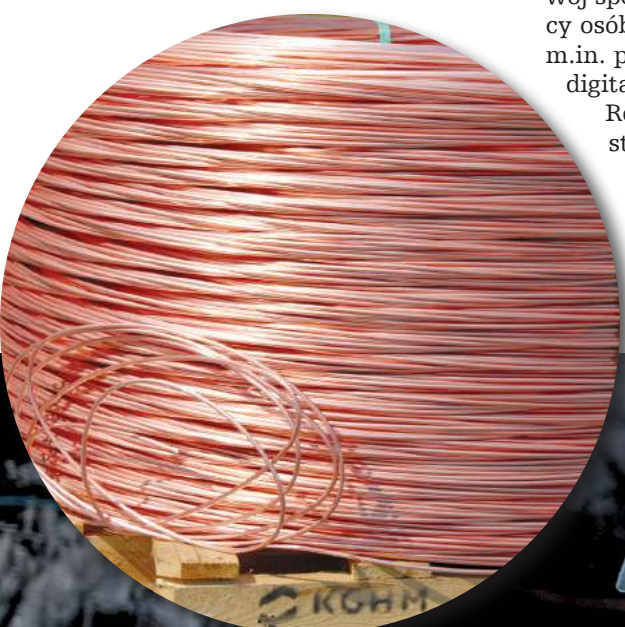
■ Ambicje i lojalność

Jak widać po powyższych przykładach, Grupa KGHM stawia sobie niezwykle ambitne cele na najbliższe lata. Przedstawiona w grudniu strategia nakłada wielkie zobowiązania zarówno na zarząd spółki, jak i na pracowników. Co istotne, przedstawiony plan zawiera także szczegółowe mierniki oceny realizacji założeń nowej strategii. Priorytetem dla władz Spółki pozostaje dobro pracowników. Z tego też względu nowa strategia nie zakłada zmian w liczbie zatrudnionych osób.

Założenia modelu 4E mają pomóc KGHM w utrzymaniu pozycji globalnego lidera branży miedziowej. Zrównoważony rozwój i umiejętne zarządzanie według filozofii giganta z Lubina są wartościami, które pozwolą trwać na szczycie pomimo trudnych i zmieniających się nieustannie warunków geopolitycznych czy makroekonomicznych. Między innymi dlatego zarząd Spółki zdecydował się na zmianę sposobu finansowania Grupy ze średniookresowej na długookresową.

„Spółka KGHM to aktywno długoterminowe i stabilne, a sprzyja temu m.in. utrzymanie dotychczasowego podejścia do polityki dywidendowej. Chcę zapewnić, że zgodnie z przyjętą strategią tworzyć będziemy plany budżetowe, a także rozpisywać szczegółowo plany operacyjne” – tłumaczył prezes Chłudziński.

Elastyczność, efektywność, ekologia i e-przemysł to cztery filary przyszłych sukcesów jednego z naszych narodowych czempionów, który ma swój wydatny wpływ na rozwój całej polskiej gospodarki.





Jesteśmy liderem w produkcji miedzi i srebra.
Umożliwiamy rozwój nowoczesnego świata.

KGHM Polska Miedź S.A. | ul. M.Skłodowskiej-Curie 48 | 59-301 Lubin | www.kghm.com



Wtorek
26/03/2019

gpcodziennie.pl niezależna.pl https://www.facebook.com/dodateklodzkipc
twitter.com/GPCodziennie dodateklodzkipc@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

NIERUCHOMOŚCI WSZYSTKO W MAJESTACIE PRAWA

Lokatorce grozi eksmisja, mimo że płaci regularnie czynsz

Lokatorka włożyła ponad 40 tys. zł w remont mieszkania | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Mimo że pani Jadwiga regularnie płaci czynsz i że zobowiązania, jakie miała kilka lat temu wobec miasta, spłaciła z nadwyżką, 1 kwietnia grozi jej eksmisja. Wszystko przez to, że zarządca nieruchomości traktuje te wpłaty jako „odszkodowanie za bezzasadne korzystanie z lokalu”, co jest skutkiem zaocznego wyroku sądu z lutego 2016 r.

Anna Skopińska

Kobieta wraz z mężem mieszka w kamienicy przy ul. Sienkiewicza 4 w Łodzi, gdzie zarządcą sądowym ustanowiona została spółka BP Real Estate. – Lokatorka zalega na ponad 20 tys. zł – mówi Andrzej Pogorzelski, tytułujący się księgowym, były prezes spółki, który złożył wniosek o eksmisję i chce pozbyć się wszystkich mieszkających w budynku osób. Jak to możliwe, skoro kobieta spłaciła dług w wysokości 16 tys. zł? – Nie mogę udzielać takich informacji telefonicznie – twierdzi Pogorzelski. – Jest wyrok i on będzie realizowany – podkreśla.

Sprawa była już w prokuraturze, jednak ta nie dopatrzyła się przestępstwa w przywłaszczeniu przez spółkę 16 tys. zł, jakie wpłacono na jej konto. Nie pomógł nawet monit z miasta z informacją, by spółka BP Real Estate przestała przyjmować od lokatorki wpłaty i oddała pieniądze.

– W kwietniu 2017 r. miasto złożyło do sądu wniosek o zmianę zarządcy sądowego tej nieruchomości. Do dziś sąd nie wydał postanowienia w tej sprawie – informuje Jolanta Baranowska z biura rzecznika prasowego i nowych mediów UMŁ.

Zapytaliśmy więc rzecznika sądu, dlaczego sprawa tyle trwa, jednak do dziś nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. A że zmiana zarządcy to sprawa kluczowa dla trójki lokatorów mieszkających nadal w kamienicy, a także dla uratowania nieruchomości, świadczą interwencje w budynku zarówno konserwatora zabytków, który zablokował wszelkie prace prowadzone przez spółkę niezgodnie z ustawą o ochronie zabytków, jak i nieustanne interwencje miejskich prawników.

Lokatorzy, którym zarządca sądowy podniósł czynsz o 170 proc., są przez niego szykanowani. Zaoczny wyrok o eksmisji został wydany, bo do pani Jadwigi nie docierała koresponden-

cja z sądu. Zdaniem lokatorów zadbał o to sądowy zarządca. – Pytałam potem sędziego, dlaczego tak się to odbyło, to pokazano mi dokumentację, z której wynikało, że mieszkam w pustostanie – opowiada pani Jadwiga.

Tymczasem w 2005 r., w momencie podpisania z miastem umowy na użytkowanie mieszkania, kobieta włożyła ponad 40 tys. w jego remont. W ubiegłym roku komornik chciał ją wyrzucić, ale po skardze do sądu eksmisję wstrzymano. – Zapłaciłam 21 tys. komornikowi, a 7,5 tys. panu Pogorzelskiemu – mówi pani Jadwiga. – Łącznie ten pan dostał ode mnie i od komornika 16 tys. zł, które powinny trafić do miasta – dodaje.

Lokatorka obecnie płaci czynsz w wysokości 1150 zł. Co stanie się z nią 1 kwietnia? Czy lokatorka zostanie eksmitowana? – To już nasze wewnętrzne sprawy, czy zaproponuję tej pani lokal zastępczy czy może zrobi to miasto – stwierdza ironicznie Andrzej Pogorzelski.

REWITALIZACJA

Park im. Moniuszki w nowej odsłonie

Trwają prace przy rewitalizacji parku im. Moniuszki w Łodzi. Przebudowa obejmuje dwuhektarowy teren w centrum miasta. Posadzonych zostanie tam ponad 130 drzew, kilka tysięcy krzewów i bylin. – Drzewa do nasadzeń będą miały od 7 do 9 m wysokości. Będą to głównie klony, lipy, głogi, ale również wiśnie i grusze parkowe – informuje Rafał Michaś z Zarządu Inwestycji Miejskich. W parku powstaną też nowoczesny plac

zabaw i fontanna, która będzie miała 15 dysz, w tym 10 tzw. parabolicznych. Alejki zostaną wyłożone granitem, a całość parku razem z wodotryskiem uzyska ciekawą iluminację. Obecnie trwają prace instalacyjne pod oświetlenie, nawodnienie i budowa fontanny. Koszt inwestycji to 8 mln zł. Park po przebudowie ma być gotowy do października br.

(oprac. eb)





OSZUKIWALI „NA JEDNOPENSÓWKĘ”

SĄD \ Do 8 kwietnia Sąd Okręgowy w Łodzi odroczył ogłoszenie wyroku w sprawie grupy przestępczej, której członkowie sprzedawali bezwartościowe monety jako rzekomo złote okazy numizmatyczne. W ten sposób oszukać mieli 36 osób na ponad 1,2 mln zł. Części z nich grozi kara do 12 lat więzienia. Każdy z nich ma też oddać wyłudzone pieniądze. Z kolei obrona wnosiła o uniewinnienie.

fol. Policja.gov.pl/d

KOMENTARZ

Urząd Miasta Lewaków?

Łódzka seksedukacja zbliża się wielkimi krokami. Do prowadzenia seksualizujących lekcji szykuje się fundacja Spunk, czyli z angielskiego „sperma”. Ta skrajnie lewicowa organizacja jeszcze nie wygrała konkursu na prowadzenie edukacji seksualnej, a już planuje szkolenia dla przyszłych edukatorów, którzy będą mogli potencjalnie działać w łódzkich podstawówkach.

Hubert Kowalski

Przeciwno tej sytuacji zaprotestowało ponad 30 środowisk, które nie godzą się na seksualizację dzieci. Jednak do magistratu apeluje również stowarzyszenie „Tak dla Łodzi”, domagając się promowania społeczności LGBT. Hanna Zdanowska w swojej kampanii wyborczej podkreślała, że chce być prezydentem wszystkich Łódzian. Teraz nadchodzi czas, kiedy będziemy mogli to zweryfikować. Wiele wskazuje na to, że prezydent Łodzi stanie jednoznacznie po stronie skrajnej lewicy. Czy

rzeczywiście tak będzie? A może magistrat zdroworozsądkowo przyzna rację tym, którzy nie chcą seksualizacji albo znajdzie złoty środek? To się okaże.

Jeżeli jednak wybór padnie na lewacką i proaborcyjną „spermę”, to nie będzie wątpliwości, że prezydent Zdanowska pokazuje środkowy palec wszystkim, którzy niekoniecznie chcą, by ich dzieci uczyły się w szkołach o zakładaniu prezerwatyw, nad czym pieczę mieliby sprawować lewaccy aktywiści. Jednak może właśnie to jest potrzebne, by wszyscy przekonali się, po której stronie rzeczywiście stoi łódzki magistrat.

Sam fakt, że w UMŁ pojawił się pomysł prowadzenia seksedukacji w podstawówkach, wiele mówi o nastrojach, które panują przy ul. Piotrkowskiej 104. Ale, jak mawia wielu, nigdy nie jest za późno, żeby pójść po rozum do głowy. Mimo że prezydent Zdanowską poparło aż 70 proc. łódzkich wyborców, to nie ma wątpliwości, że nie każdy z nich chce wspierania feministek i aborterów. A właśnie to wsparcie staje się jednym z filarów polityki magistratu. To ważne, by Łódzianie pamiętali o tym, gdy znów przyjdzie nam wybierać władze samorządowe.



Przedstawiciele trzydziestu łódzkich organizacji podpisali się pod apelem do prezydent Hanny Zdanowskiej.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie

**PIJANY KIEROWAŁ TIREM**

DROGI \ 2,5 promila alkoholu w organizmie miał kierowca potężnego tira, którego policjanci zatrzymali na autostradzie A2 podczas działań kontrolnych. Mężczyźnie grozi kara do 2 lat pozbawienia i utrata pracy.

fot. Policja.gov.pl/d

**OKRADALI SUPERMARKETY**

POLICJA \ Dwóch mężczyzn podejrzewanych o kradzieże sklepowe zatrzymali łódzcy policjanci. To dwaj bracia w wieku 27 i 25 lat, będący obywatelami Rosji. Okradli dwa sklepy należące do ogólnopolskiej sieci dyskontów.

fot. Policja.gov.pl/d

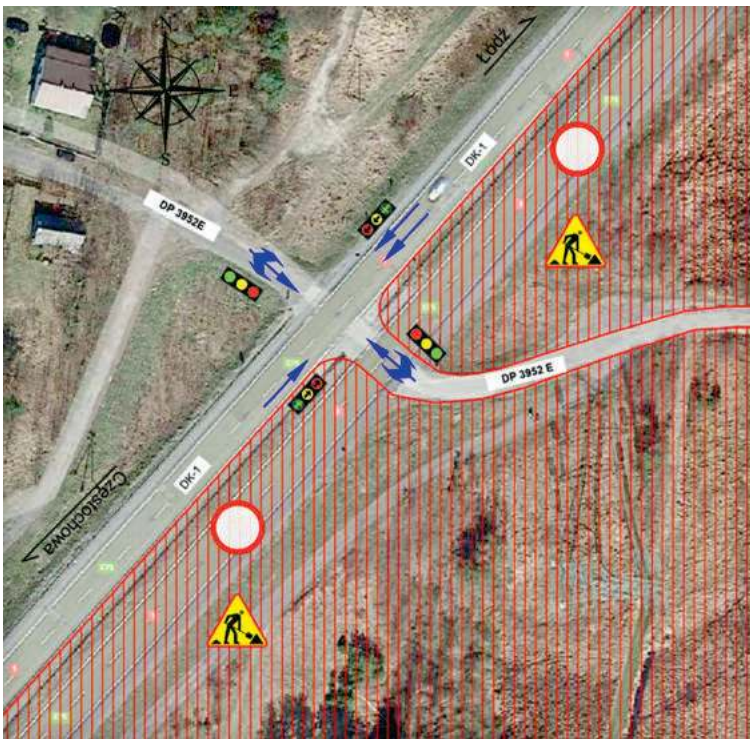


skiej o zawieszenie konkursu na prowadzenie zajęć z edukacji seksualnej w szkołach | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

DROGI

Ruszają prace na A1

Dziś rozpoczynają się pierwsze prace związane z budową autostrady A1 na terenie województwa łódzkiego. Polegają one na rozbudowie istniejącej DK1 do standardu autostrady. Ekipy budowlane pojawią się na odcinku „D” Radomsko–granica województwa śląskiego. Zakończono już prace przygotowawcze związane z wprowadzeniem organizacji ruchu, jaka będzie obowiązywała w pierwszym etapie budowy. Z ruchu zostanie wyłączona jezdnia wschodnia (prowadząca w kierunku Łodzi), a ruch w obu kierunkach będzie odbywał się po jezdniach zachodniej, przy czym wyznaczono tam trzy pasy ruchu: dwa w kierunku Katowic, jeden w stronę Łodzi. Aby umożliwić mieszkańcom okolicznych miejscowości przejazd z jednej strony trasy na drugą, wyznaczono dwa objazdy: Brodowe–Radziechowice Drugie i Łęg–Szczepocice. Dodatkowo w Szczepocicach na przecięciu drogi



fot. mat. pras./d

powiatowej z przebudowywaną DK 1 ustawiono sygnalizację świetlną.

Przebudowywany odcinek ma 7 km długości. Koszt robót to blisko 338,3 mln zł. Prace bu-

dowlane powinny zostać ukończone w ciągu 22 miesięcy (bez okresów zimowych: 15 grudnia–15 marca).

(mat. pras.)

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL**„Dotknij Teatru”**

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jutro w Łodzi rozpoczyna się w ogólnopolska akcja „Dotknij Teatru”. Jest ona związana z Międzynarodowym Dniem Teatru obchodzonym 27 marca. Projekt „Dotknij Teatru” proponuje widzom m.in. spektakle, warsztaty, czytania dramatów, akcje plenerowe, performance, wystawy, próby otwarte, projekcje, wykłady i koncerty. – W efekcie promuje i popularyzuje sztukę teatru. Czyni ją dostępną i obecną, często w nietypowych przestrzeniach. Pozwala widzom odkrywać scenę „od kuchni” oraz tworzyć. Inicjatywa ogólnopolskich obchodów „Dotknij Teatru” jest efektem połączenia oddolnej akcji „Dotknij Teatru”, powstałej

w Łodzi i warszawskiego projektu Instytutu Teatralnego pod tytułem „Chodź do teatru”. Zbieżność idei obu projektów pozwoliła na integrację działań na rzecz pozyskiwania partnerów – informują organizatorzy akcji. Dzisiaj w Łodzi w ramach inicjatywy „Dotknij Teatru” zaplanowano m.in. w Domu Literatury o godz. 19 premierę spektaklu teatru Yeta „Kolor chłodnego dnia”. Przedstawienie opowiada o relacjach międzyludzkich. Szczegółowy harmonogram imprez można znaleźć na stronie www.dotknijteatru.pl. Wstęp na imprezy jest bezpłatny, ale trzeba wcześniej zarezerwować miejsca.

PREMIERA**„Samson i Dalila”**

W sobotę o godz. 19 w Teatrze Wielkim odbędzie się premiera opery Camila Saint-Saënsa „Samson i Dalila” w reż. Marka Weisa. Saint-Saëns tworzył „Samsona i Dalilę” w latach 1868–1875, by ostatecznie, pod wpływem i z protekcją Franciszka Liszta, oddać swoje dzieło publiczności 2 grudnia 1877 r. na prapremierze w Hoftheater w Weimarze – informują przedstawiciele Teatru Wielkiego. W ojczyźnie kompozytora, czyli Francji, opera trafiła na scenę dopiero 13 lat później.

Opera Saint-Saënsa, mimo widowiskowości, efektowności partii głównych bohaterów i niezwykle nastrojowości muzycznej nie od razu zdobyła sobie pełne powodzenie. – Kolejne jednak realizacje dzieła szybko przyniosły „Samsonowi i Dalili” zasłużone uznanie krytyki i powodzenie u publiczności. Widzowie byli zafascynowani muzyką, atrakcyjną scenografią i wokalnym popisem głównych bohaterów. „Samson i Dalila” to typ wielkiej opery historycznej, choć jak przystało na dzieła tego okresu, zawiera sporą porcję operowej liryki.

KONDOLENCJE

Wyrazy głębokiego współczucia dla rodziny oraz współpracowników z powodu śmierci

ŚP

RYSZARDA PROZNERA

wieloletniego prezesa Rady Nadzorczej, współzałożyciela firmy Wielton

składa
Zarząd
Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej
Marek Michalik
Agnieszka Sygitowicz



CORAZ BLIŻEJ MISTRZOSTWA POLSKI

PIŁKA WODNA \ Zawodnicy ŁSTW Ocmer Łódź wywalczyli kolejne dwa zwycięstwa. Tym razem pokonali Arkonię Szczecin 8:5 (1:1, 1:1, 3:1, 3:2) i 11:7 (3:1, 3:2, 3:1, 2:3). W obu meczach najlepszym zawodnikiem ŁSTW został Patryk Michalski. Na trzy kolejki przed zakończeniem rywalizacji w ekstraklasie łódzianie są na pierwszym miejscu i mają 14 pkt przewagi nad Polonią Bytom.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA SIATKOWA

W ostatnim spotkaniu pierwszej części rozgrywek bełchatowianie ulegli na wyjeździe zespołowi Zakсы Kędzierzyn-Koźle 1:3



Pierwszy mecz w ćwierćfinale bełchatowianie rozegrają na wyjeździe | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Rozgrywający PGE Skry: Każdy mecz będzie teraz o życie

PGE Skra Bełchatów zakończyła rundę zasadniczą PlusLigi na szóstym miejscu. W środę podopieczni trenera Roberto Piazzzy rozegrają pierwszy ćwierćfinałowy mecz.

Daniel Mroczek

W ostatnim spotkaniu pierwszej części rozgrywek bełchatowianie ulegli na wyjeździe zespołowi Zakсы Kędzierzyn-Koźle 1:3. Mecz nie miał jednak znaczenia dla układu obu drużyn w tabeli. – Wykorzystaliśmy to spotkanie, żeby ulepszyć naszą grę. Na pewno możliwość konfrontacji z bardzo mocnym rywalem przed play-offami będzie miała duży pożytek – uważa Grzegorz Łomacz, rozgrywający PGE Skry. – Zaksa praktycznie wygrała całą rundę zasadniczą, więc mocniejszego rywala na przetarcie przed play-offami nie mogliśmy sobie wymarzyć. Presja była trochę mniejsza niż w poprzednich spotkaniach, ale cały czas byliśmy w grze i byliśmy skoncentrowani. Teraz nie ma już miejsca na potknięcia. Każdy mecz jest o życie, zresztą

jak wiele innych, które niedawno rozgrywaliśmy. Taki jest sport, a my walczymy o kolejne mistrzostwo Polski – dodaje.

W środę PGE Skra rozpocznie walkę w fazie play-off. Rywalem bełchatowskiego zespołu będzie Jastrzębski Węgiel. – Gramy o wysoką stawkę, o mistrzostwo Polski. Czekają nas bardzo trudne, zacięte mecze, ale jesteśmy na to przygotowani. Damy z siebie wszystko i pokażemy, jaki charakter drzemie w naszej drużynie – podkreśla Piotr Orczyk, przyjmujący PGE Skry.

Pierwszy mecz w ćwierćfinale bełchatowianie rozegrają na wyjeździe. Rewanż zaplanowano na 30 marca w hali Energia. Drugą parę ćwierćfinałową tworzą zespoły Warty Zawiercie i Czarnych Radom. Natomiast w półfinale PlusLigi są już Onico Warszawa i Zaksa Kędzierzyn-Koźle.

PIŁKA SIATKOWA

Łódzianki bliżej półfinałów

Zespoły ŁKS Commercecon i Grot Budowlani mają za sobą pierwsze ćwierćfinałowe mecze Ligi Siatkówki Kobiet. Podopieczne trenera Błażeja Krzyształowicza pokonały Bank Poczty Pałac Bydgoszcz 3:0 (26:24, 25:22, 25:22). Grot Budowlani: Femke Støttenborg, Magdalena Stysiak, Małgorzata Śmieszek, Jovana Brakocevic-Canzian, Anna Bączyńska, Jaroslava Pencova, Maria Stenzel (libero) oraz Oliwia Urban, Julia Twardowska, Gabriela Polańska. MVP: Maria Stenzel. Natomiast drużyna prowadzona przez Michała Maska pokonała BKS Profi Credit Bielsko-Biała 3:1 (25:21, 25:20, 18:25, 25:21). ŁKS Commercecon: Monika Bociek, Aleksandra Wójcik, Zuzanna Efimienko-Młotkowska, Marta Wójcik, Regiane Bidas, Klaudia Alagierska, Krystyna Strasz (libero) oraz Agata Wawrzyńczyk, Lucie Muhlsteino-wa, Izabela Kowalińska, Daria Szczyrba. MVP: Marta Wójcik. Rywalizacja toczy się do dwóch wygranych spotkań. W czwartek o godz. 17.30 Łódzki Klub Sportowy zagra w Bielsku, a trzy godziny później rozpocznie się mecz Grot Budowlanych w Bydgoszczy. Zwycięzcy ćwierćfinałowych pojedynków dołączą do Chemika Police i Developresu SkyRes Rzeszów.

INFRASTRUKTURA SPORTOWA



Brakuje pieniędzy na stadion ŁKS

Władze Łodzi chcą przeznaczyć 91 mln zł na budowę trzech brakujących trybun obiektu przy al. Unii. Po otwarcu kopert w drugim przetargu wiadomo jednak, że najniższa oferta opiewa na 129 mln zł.

Na budowę trzech kolejnych trybun dla Łódzkiego Klubu Sportowego przeznaczono 95 mln zł, ale ok. 4 mln zł z tej kwoty wydano już na sztuczne oświetlenie i podgrzewanie płyty. W pierwszym przetargu miasto otrzymało trzy oferty. Najtańsza opiewała na kwotę 139 mln zł (przedsiębiorstwo MZUM). Kolejne dwie firmy wyceniły wykonanie zadania na 142 mln zł (Mirbud) i 193,5 mln zł (Aldesa). Ostatecznie wykonawcy nie wyłoniono.

Miasto ogłosiło nowy przetarg, ale tym razem do magistratu wpłynęły tylko dwie oferty. Mirbud zaproponował stratu w wysokości 129 mln zł, a Aldesa 165 mln zł. Obie oferty znacznie przekraczają kwotę przeznaczoną na sfinansowanie inwestycji. Nie wiadomo, czy władze Łodzi znajdą dodatkowe środki.

Jeśli w drugim przetargu udałoby się wyłonić wykonawcę, to w czerwcu powinna zostać podpisana umowa. Budowa ma trwać 36–40 miesięcy. Po rozbudowie obiekt ma pomieścić ok. 18 tys. widzów i spełniać wymogi ekstraklasy i UEFA. Obecna trybuna może pomieścić 5,7 tys. kibiców.

(dm)

Wtorek
26/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Mariusz Koper z Nagrodą
im. Kapitana Wiktorowicza

s.2

GDAŃSK ROZBITA SZAJKA PRZEMYTNIKÓW ŚRODKÓW PSYCHOAKTYWNYCH

Cztery tony narkotyków w obrocie

Grupa mogła wprowadzić do obrotu nawet cztery tony narkotyków | fot. Policja.gov.pl/d

Duży udział w rozbiciu grupy mieli gdańscy funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji. Dzięki międzynarodowej akcji pod egidą Europolu udało się przechwycić 800 kg nielegalnych substancji.

Piotr Sawczuk

Grupa kontrolowała przemyt narkotyków z Hiszpanii do Wielkiej Brytanii i Niemiec oraz przez Polskę do Szwecji i Norwegii. W ten sposób mogły zostać przemycone nawet cztery tony substancji odurzających i środków psychotropowych.

– W ostatnich dniach na polecenie prokuratora funkcjonariusze CBŚP zatrzymali kolejną osobę – 53-letniego Arkadiusza K., mieszkańca województwa lubuskiego, z zawodu mechanika samochodowego – informuje Olimpia Gapanowicz, naczelnik Pomorskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Gdańsku. – Z ustaleń śledztwa wynika, że mężczyzna był jednym z rezydentów grupy działającym na terytorium Hiszpanii. Został on doprowadzony do Pomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Gdań-

WZ ustaleń wynika, że w latach 2013–2017 na terenie Europy działała zorganizowana grupa przestępcza zajmująca się obrotem narkotyków. Trzon stanowili polscy obywatele zamieszkujący w województwie pomorskim. Ustalenia wskazują, iż członkowie grupy dokonali transportu niemalże czterech ton narkotyków

sku, gdzie prokurator postawił mu zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz osiem zarzutów udziału w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających w postaci haszyszu – dodaje.

Śledztwo nadzorowane przez pomorski wydział PK trwa od lutego 2017 r. Z ustaleń wynika, że

w latach 2013–2017 na terenie Europy działała zorganizowana grupa przestępcza zajmująca się obrotem narkotyków. Trzon stanowili polscy obywatele zamieszkujący w województwie pomorskim. Ustalenia wskazują, iż członkowie grupy dokonali transportu niemalże 4 ton narkotyków, takich jak haszysz, kokaina i marihuana. We wstępnej fazie śledztwa funkcjonariusze Zarządu CBŚP w Gdańsku ściśle współpracowali z Morskim Oddziałem Straży Granicznej w Gdańsku, a koordynację działań międzynarodowych zapewniał Europejski Urząd Policji (Europol). Na skutek podjęcia międzynarodowej współpracy organów ścigania udaremniono na terenie Europy cztery próby przemytu haszyszu o łącznej masie 795 kg oraz jedną próbę przemytu 50 kg kokainy.

Zarzuty popełnienia 63 przestępstw przedstawiono trzynastu podejrzanym, jedenastu obywatelom Polski i dwóm obywatelom Ukrainy. Osiem osób jest tymczasowo aresztowanych.

GOSPODARKA MORSKA

Rozstrzygnięty przetarg na stację Gdynia Port

Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe rozstrzygnęła przetarg na prace związane z przebudową kolejowej infrastruktury przy gdyńskim porcie. W wyniku postępowania zwyciężyła firma Budimex, która za 1,5 mld zł przebuduje stację kolejową, jej infrastrukturę i pobliskie linie, co pozwoli na przeniesienie części transportu na tor. Węzeł będzie nosił nazwę Gdynia Port.

Stacja kolejowa razem z odcinkami linii 201, 228, 723, 724, 725 i 961 oraz infrastrukturą towarzyszącą doczeka się du-

żej przebudowy. Jak informuje PKP Polskie Linie Kolejowe, główny cel to poprawa dostępu do Portu Gdynia, który będzie mógł w większym zakresie korzystać z transportu kolejowego – korzystnego i dla firm, i dla mieszkańców, bo odciążającego najważniejsze drogowe arterie Gdyni. – Zgodnie z warunkami przetargu, po podpisaniu umowy wykonawca będzie musiał zmieścić się w terminie do 30 miesięcy. Tym samym zakończenie przebudowy powinno nastąpić nie szybciej niż w 2022 r. – informuje miasto.

GDAŃSK

Ratownicy poszukiwani

Gdański Ośrodek Sportu, organizator kąpielisk morskich w Gdańsku, poszukuje pełnoletnich osób na stanowiska ratowników wodnych. Miasto podkreśla, że na ośmiu kąpieliskach w Gdańsku zatrudnienie może znaleźć ok. 100 ratowników wodnych – Wymagana jest umiejętność pływania i chęci do doskonalenia. Do obowiązków ratownika należy m.in. stała obserwacja akwenu. Ale przede wszystkim musi być w każdej chwili gotowy do udzielenia pierwszej pomocy, zarówno w wodzie, jak i na lądzie – wylicza GOS.

Opanowanie w ciężkich i stresujących sytuacjach, asertywność czy umiejętność pracy w zespole będą z pewnością dodatkowym atutem podczas rekrutacji – dodaje.

Aby pracować na plaży w tym charakterze, niezbędne jest ukończenie dwóch kursów, tj. na ratownika wodnego oraz kwalifikowanej pierwszej pomocy. Ponadto trzeba mieć przynajmniej jedno dodatkowe uprawnienie przydatne w ratownictwie, np. patent sternika wodnego, prawo jazdy do obsługi quada. Szczegóły rekrutacji i szkoleń dostępne są na stronie www.kapieliskagdansk.pl.

(dzs)



ZŁAPANY NA TARASIE

GDAŃSK-SUCHANINO \ Wczoraj przed oblicze prokuratury trafił 36-letni mężczyzna, który został zatrzymany przez policjantów na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem do mieszkania. Do zdarzenia doszło w jednym z domów, włamywacz w torbach miał m.in. laptop, aparat fotograficzny, telefony komórkowe. Mężczyzna usłyszał w sumie sześć zarzutów m.in. kradzieży auta. Grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

fol. Policja.gov.pl/d

WYBORY DO RAD DZIELNIC W GDAŃSKU

Duża frekwencja, choć nie wszędzie

Blisko 40 proc. mieszkańców poszło wybierać swoich radnych dzielnicowych na Wzgórzu Mickiewicza. W zdecydowanej większości dzielnic frekwencja przekroczyła 16 proc. gwarantujące najwyższe stawki na budżet dzielnicy. W niechlubnym ogonie najniższych wyników znalazły się dzielnice śródmiejskie.

Piotr Sawczuk

Wczołówce frekwencyjnej dzielnicowych wyborów poza Wzgórzem Mickiewicza znalazły się jeszcze Wyspa Sobieszewska i Górki Zachodnie z Krakowcem z wynikami 32-proc. Najlepsze indywidualne wyniki zajęli dobrze rozpoznawalni dotychczasowi radni: Marcin Mickun z Przymorza Małego, który zdobył 618 głosów, Wojciech Rolczyński z Zasy z wynikiem 537 głosów i Łukasz Ha-

madyk z Nowego Portu, na którego głosowało 525 osób.

Niedzielne wybory nie odbyły się jedynie w Letnicy, gdzie kandydatom nie udało się zebrać wymaganego poparcia. Kolejny termin, kiedy mogą zostać przeprowadzone, to 9 czerwca. Zaskakujące jest to, że spośród 34 dzielnic, gdzie nie było problemów z zebraniem poparcia, by zarejestrować listy, najniższa frekwencja – nieco przekraczająca 11 proc. – była w dzielnicach śródmiejskich: we Wrzeszczu Górnym i Dolnym, w Śródmieściu i na Przymorzu

Wielkim, jednej z największych i najstarszych wielkopłytowych „sypialni” miasta.

Tomasz Janiszewski, jeden z kandydatów we Wrzeszczu Dolnym, analizując wyniki na swoim profilu w internetowym portalu społecznościowym, jako powody niskiej frekwencji w tych miejscach wskazał zbyt duże okręgi, przez co kandydaci nie są w stanie dotrzeć choćby do części mieszkańców ze swoimi postulatami, oraz to, że włączone we wspólne okręgi dzielnice często nie mają wspólnych interesów. Wi-

dzi też inny możliwy powód. – Wielu mieszkańców tych dzielnic nie może głosować z powodu braku zameldowania, przez co jednocześnie nie utożsamiają się z miejscem. Dzielnice te to zagłębie wynajmów krótko- i średnioterminowych, a Śródmieście to już dzielnica upadła i Disneyland dla turystów. Mieszkańcy to jedynie seniorzy osiedleni tuż po wojnie – stwierdza Janiszewski.

Na lepsze wyniki w centrum nie wpłynął też mechanizm motywacyjny. W Gdańsku późniejsze budżety rad dziel-



Centrum Gdańska zanotowało niską, 11-proc. frekwencję

nic związane są z frekwencją podczas wyborów. Jeśli wynosi ona 5–14 proc., na każdego mieszkańca przypada 12 zł. Przy frekwencji 14–16 proc. to 15 zł, a powyżej – 18 zł na mieszkańca.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



 Gazeta
Polska
codziennie



O MARCU '68 W SEMINARIUM

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA \ Z inicjatywy Jakuba Szadaja, przewodniczącego Niezależnej Gminy Wyznania Mojżeszowego w Gdańsku, w Gdańskim Seminarium Duchownym odbyło się spotkanie dotyczące wydarzeń Marca '68, które poprowadził prof. dr hab. Grzegorz Berendt.

fot. mat. pras./d



KOŚCIÓŁ GARNIZONOWY ZABYTKIEM

GDYNIA \ Kościół garnizonowy Marynarki Wojennej pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Gdyni uzyskał wpis do wojewódzkiego rejestru zabytków. Świątynia projektu polskiego architekta Mariana Lalewicza została uroczystie oznakowana tzw. błękitną tarczą.

fot. Wikipedia/d



ję | fot. Wikipedia/d

Kampania wyborcza kandydatów na dzielnicowych radnych rozkręciła się po przyspieszonych wyborach na prezydenta miasta. Organizowane były spotkania mieszkańców ze startującymi. We Wrzeszczu kandydaci

pojawiли się na ulicach dzielnicy i rozdawali mieszkańcom ulotki. Szczególnie widoczne były działania w dzielnicy Przymorze Wielkie, gdzie ludzie ze sztabu wyborczego jednej z grup kandydatów jeździli na rowerach

i rolkach z plakatami i megafo- nem, zachęcając mieszkańców do udziału w niedzielnych wybo- rach. Z kolei w miniony weekend na Oruni można było przy kawie i ciastku porozmawiać z tamtej- szymi kandydatami na radnych.

ŻOŁNIERZE WYKŁĘCI

W teatrze o historiach niezłomnych bohaterów

Na Pomorzu wybrzmiał ostatni akcent niemal miesięcznych ob- chodów Narodowego Dnia Pa- mięci „Żołnierzy Wyklętych”. W sobotę 23 marca na deskach Teatru Wybrzeże w Gdańsku od- był się wyczekiwany II Pomorski Przegląd Teatralny „Historie Bo- haterów Niezłomnych. Bohatero- wie walk o niepodległość Polski”, w którym wzięły udział teatralne grupy uczniów z regionu.

W tegorocznym przeglądzie 1. miejsce ex aequo zajęły: Niepu- bliczna Szkoła Podstawowa im. św. Ojca Pio w Tczewie oraz XIX Liceum Ogólnokształcące im. Mariana Mokwy w Gdań- sku. Inicjatorem wydarzenia jest gdański oddział Instytutu Pamięci Narodowej

Jak przypominają organizato- rzy, w konkursie uczestniczyły amatorskie grupy i zespoły te- atralne działające przy szkołach, placówkach oświatowo-wychowawczych, centrach kultury oraz innych instytucjach prowa- dzących działalność edukacyjną



| fot. mat. pras./d

i kulturalną, które mają siedzi- bę na terenie województwa po- morskiego. – Jako członkowie jury nie mieliśmy dziś łatwego zadania. Różnorodność form artystycznego przekazu, a tak- że odmienne podejście do pre- zentowanych tematów świad- czą o bardzo wysokim poziomie tegorocznego przeglądu. Wszy- scy możecie czuć się zwycięzca- mi – mówił do uczestników kon- kursu Krzysztof Drażba, naczelnik Oddziałowego Biura Eduka- cji Narodowej IPN w Gdańsku. Drugie miejsce w przeglądzie przypadło Zespołowi Szkół Spe- cjalnych nr 2 w Gdańsku, zaś

wyróżnienie przyznano Szkole Podstawowej im. Piotra Sztur- mowskiego w Pogódkach. – W tym roku główny nacisk po- łożyliśmy na zaprezentowa- nie historii bohaterów Polski, którzy z bronią w rękę, ale też w inny sposób walczyli o wol- ność ojczyzny: najpierw w okre- sie I wojny światowej podczas zmagania o niepodległość, by 20 lat później bronić jej w trakcie II wojny światowej i po jej za- kończeniu – podkreśla Artur Chomicz z IPN Gdańsk, koordy- nator Przeglądu.

(adz)

PODRÓŻE

Buchanką na Jedwabnym Szlaku



fot. mat. pras./d

Robert Woźniak i Jarosław De- rek w 2018 r. odbyli wyjątkową podróż. Żadni przygód, pokona- li ponad 15 tys. km przez tery- torium 13 państw w zaledwie miesiąc. Na szlaku odwiedzili Czechy, Węgry, Rumunię, Bułga- rię, Turcję, Gruzję, Azerbejdżan, Kazachstan, Uzbekistan, Tadżyki- stan, Kirgistan, Rosję oraz Ukra- inę. – Dodatkowo, żeby podnieść sobie poprzeczkę, zrobiliśmy to 30-letnim UAZ-em „Buchanka”, który nie jest ani komfortowy, ani bezawaryjny. W Polsce jest jeszcze tylko kilka osób, któ- re odważyły się ruszyć UAZ-em w świat – tłumaczą podróżni- cy. UAZ-452 (nazywany również UAZ-452 Minibus oraz UAZ 3741) to model samochodu wielozadaniowego i dostawczego pro- duktowanego w niezmienionej

formie od 1965 r. do dziś w fa- bryce w Uljanowsku. – Podczas naszej wyprawy przeżywaliśmy niesamowite przygody, odwie- dzaliśmy egzotyczne miejsca i spotykaliśmy wspaniałych ludzi, zarówno mieszkańców odwie- dzanych krajów, jak i innych podróżników. I o tym wszystkim właśnie opowiada nasza historia „Przygody Buchanki na Jedwab- nym Szlaku” – zachęcają śmiał- kowie. Zapowiada się opowieść o przygodach, potwierdzona cie- kawymi zdjęciami i dużą ilością podpowiedzi dla podróżników i wszystkich, którzy chcą rozpo- cząć swoją przygodę z terenami Azji. Spotkanie odbędzie się dziś o godz. 19 w pubie Polufka przy ul. Leczkowa 18 w Gdańsku.

(adz)

WARSZTATY MALARSKIE

W muzeum doskonałą technikę



fot. mat. pras./d

Muzeum Miasta Gdyni zaprasza wszystkich dorosłych chcących udoskonalic swoje umiejętności rysowania i malowania. Zajęcia odbywają się w muzealnej pra- cowni. Placówka poleca twór- cze spotkania wszystkim, którzy stoją przed wyborem studiów czy chcieliby kreatywnie spędzić czas. „W każdą środę od godz. 17 do 20 w twórczej atmosferze wszy- scy uczestnicy pracowni rysunku i malarstwa poznają różne techni- ki, które pozwolą im lepiej przygo- tować się na egzaminy wstępne na studia architektoniczne i arty- styczne” – wylicza muzeum. Oferta skierowana jest do osób dorosłych, które chciałyby pogłę- bić swoją wiedzę i umiejętności

w zakresie rysunku i malarstwa, jak również czerpać satysfakcję z pracy twórczej. Zajęcia prowa- dzi Tomasz Sosnowski, kierownik ośrodka edukacji Muzeum Miasta Gdyni. Miesięczny koszt udziału w zajęciach wynosi 50 zł. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc organizatorzy pro- szą o wcześniejszą rezerwację w Ośrodku Edukacji Muzeum Miasta Gdyni drogą mejlową: za- pisy@muzeumgdynia.pl lub tele- fonicznie: 58 662 09 35/36/37. Zajęcia odbywają się w środy w godz. 17–20 w siedzibie Mu- zeum Miasta Gdyni przy ul. Zawiszy Czarnego 1.

(adz)



PAWEŁ STEINBOIRS NIE ZATRZYMAŁ POLSKI

PIŁKA NOŻNA \ Bramkarz Arki Gdynia Paveł Steinboirs nie zatrzymał reprezentacji Polski w eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy na PGE Narodowym w Warszawie. Golkipier Łotwy spisywał się bardzo dobrze i uchronił swój zespół od wyższej porażki, ale ostatecznie skapitulował pod koniec spotkania po główkach Roberta Lewandowskiego i Kamila Glika.

foto: Fotomag/Gazeta Polska

ŻEGLARSTWO



Po zakończeniu rejsu dookoła Antarktydy kapitan Mariusz Koper zamierza pozostać w chłodnych strefach, a celem jego kolejnych wypraw ma być Biegun Północny | fot. Piotr Nowak/PAP

Mariusz Koper z Nagrodą im. Kapitana Wiktorowicza

Pierwsza w historii światowego żeglarstwa wyprawa na jachcie „Katharsis II” dookoła Antarktydy w rejsie non stop przyniosła Mariuszowi Koprowi nie tylko wpis do Księgi Rekordów Guinnessa, ale także Nagrodę im. Kapitana Leszka Wiktorowicza. – To była najtrudniejsza wyprawa w moim życiu – przyznał 58-letni kapitan.

Grzegorz Zieliński

Mariusz Koper został uhonorowany za zaplanowanie i poprowadzenie wyjątkowej ekspedycji – pierwszego w historii okrążenia Antarktydy w rejsie non stop i tylko pod żaglami oraz wykonanie antarktycznej pętli po przybrzeżnych morzach, czyli poniżej 60 stopnia szerokości geograficznej południowej. Trasę z Kapsztadu do Hobart zweryfikowano jako rejs o długości 15 853 mil morskich. Wyprawa zajęła 102 dni i 23 godziny, natomiast samą pętlę wokół kontynentu o długości 10180 mil w całości zrealizowano na południe od 62 stopnia szerokości południowej w czasie 72 dni i sześciu godzin. Wyczyn kapitana Kopra i liczącej osiem osób załogi jachtu „Katharsis II” został wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa w kategorii „Pierwsze okrążenie Antarktydy jachtem żaglowym po wodach antarktycznych – na południe od 60 równoleżnika”.

– Ten rejs przysporzył mi mnóstwo satysfakcji. Była to też najtrudniejsza wyprawa w moim życiu, która pokazała, że Polacy potrafią coś wielkiego zaplanować, zrobić i doprowadzić do końca. Pokochałem morze, żeglowanie oraz zimne klima-

ty i kiedy moja noga pierwszy raz stanęła na Spitsbergenie, wiedziałem, że w zimne klimaty będę wracać. Nie planowałem jednak tej wyprawy jako wielkiego wyczynu, ale okazało się, że nikt do tej pory nie pokonał takiej trasy i ten rejs, który miał być jedną z ekspedycji polarnych, okazał się prekursorskim osiągnięciem – stwierdził pochodzący z Inowrocławia Koper, który zamierza w swoich żeglarskich planach pozostać w chłodnych strefach, ale celem jego kolejnych wypraw ma być Biegun Północny.

Za to osiągnięcie 58-letni śmiałek został wcześniej uhonorowany w Gdańsku tytułem Żeglarsza Roku i wyróżnieniem Rejs Roku.

Z kolei Nagrodę Specjalną im. Kapitana Wiktorowicza otrzymał kapitan Cezary Bartosiewicz za realizację własnego programu „Kurs na Horn”, który łączył edukację z wychowaniem morskim. Wzięło w nim udział ponad 10 tys. uczniów gimnazjów i liceów, a jego laureatka popłynęła w rejs wokół przylądka Horn.

Zmarły w 2010 r. Leszek Wiktorowicz był przez 25 lat komendantem żaglowca Akademii Morskiej w Gdyni „Daru Młodzieży”.

ŻUŻEL

Wybrzeże wysoko przegrało z Motorem

W pierwszym sparingu na własnym torze żużlowcy Zdunka Wybrzeża przegrali 31:53 z beniaminkiem ekstraklasy Speed Car Motorem Lublin. W ekipie gospodarzy zabrakło Krystiana Pieszczyki i Karola Żupińskiego, którzy wzięli udział w towarzyskim meczu Północ-Południe oraz kontuzjowanego Jacoba Thorssella. Pod ich nieobecność w gdańskim zespole najsukuteczniejszy był Kacper Gomółski, który w trzech biegach zdobył 8 pkt. Ten mecz obejrzało 1876 widzów.

PIŁKA NOŻNA

Gryf utrzymał przewagę nad Gromem

Piłkarze Gryfa Słupsk utrzymali przewagę 6 pkt

nad drugim Gromem. Lider pomorskiej czwartej ligi wygrał na wyjeździe 2:1 z GKS Kowale, a ekipa z Nowego Stawu pokonała w Garczegorzach 4:1 zamykającą tabelę Anioły. W innych ciekawszych meczach Arka II okazała się lepsza w Gdyni 4:1 od Powiśla Dzierżoń, Stolem 1:0 w Gniewinie od GKS Przodkowo, a Pogoń Lębork w Rumi 2:1 od Orkana.

PIŁKA RĘCZNA

Arka nie dała rady Chrobremu

Kolejną wysoką porażkę ponieśli piłkarze zamykającej tabelę PGNiG Superligi Arki. Tym razem gdynianie przegrali w Głogowie z Chrobrym 29:41 (15:18). Dziewięć bramek zdobył dla gości Robert Kamyszek, a sześć trafień dołożył Paweł Ćwikliński.

KOSZYKÓWKA



Trefl długo prowadził i znowu przegrał

Bliscy zwycięstwa w meczu w Gliwicach z GTK byli koszykarze Trefla. Ostatecznie sopocianie, chociaż prowadzili przez prawie całe spotkanie, przegrali 75:77. Goście ponieśli już 19. porażkę i są bardzo poważnie zagrożeni spadkiem.

Ze sporymi nadziejami udali się na Górny Śląsk zawodnicy Trefla. Co prawda w swoim rodzinnym mieście trener Iana Bakera, Sasy Marcin Stefański nie miał do dyspozycji Iana Bakera, Sasy Marcin Stefański oraz kontuzjowanego od dawną Michała Kolen Zagoraca oraz kontuzjowanego od dawną Michała Kolen Zagoraca, ale po niezłym meczu we własnej hali ze Stelmetem Eneą Zieloną Góra sopocianie liczyli, że uda im się pokonać GTK. I do pewnego momentu wydawało się, że goście rozstrzygną to spotkanie na swoją korzyść. Na początku drugiego kwarty po rzucie Grzegorz Kulki Trefl wygrywał 34:18, a w 25. minucie miał w zapasie jeszcze 14 pkt – było 54:40. W 32. minucie także nic nie zapowiadało porażki sopocian, którzy wygrywali 68:57. Pogoń gospodarzy zakończyła się jednak powodzeniem, bo 49 s przed końcem gliwicianie wyszli na prowadzenie 74:72 i nie dali odebrać sobie zwycięstwa. – W czwartej kwarcie uciekła nam agresja i koncentracja. Ponięśliśmy porażkę w meczu, który mogliśmy wygrać, ale nie poddajemy się. Przed nami sześć spotkań, z których, aby utrzymać się w lidze, musimy wygrać trzy. I wierzę, że tego dokonamy – zapewnił trener Stefański.

(grzez)

Wtorek
26/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Jadwiga Wiśniewska liderem
PiS w wyborach do PE

s.2

REGION CZAD ZNÓW ZABIJA

Ostrzeżenia strażaków nie zawsze pomagają

Główne przyczyny zatrucia czadem to lekceważenie lub niezajomość przepisów i zasad bezpiecznego użytkowania urządzeń grzewczych
| fot. PSP/d

Niestety, 17-latka, która zatrula się tlenkiem węgla w jednej z kamienic w Bielsku-Białej, nie żyje. Jak poinformowała rzeczniczka bielskiej straży pożarnej Patrycja Pokrzywa, jej o rok młodszy brat trafił do szpitala. To kolejna taka tragedia na Podbeskidziu. W okresie grzewczym, który rozpoczyna się 1 października, bielscy strażacy odnotowali aż 90 zdarzeń związanych z uwalnianiem się tlenku węgla. 36 osób, w tym dziesięcioro dzieci, z objawami zatrucia czadem zostało przewiezionych do szpitala.

Andrzej Hola

Czad ponownie zadziałał cicho i niespodziewanie. Jak poinformowała rzeczniczka bielskiej straży, matka nastolatków po godz. 4 nad ranem znalazła w kuchni syna w bardzo ciężkim stanie. Córka leżała w łazience. – Córka późnym wieczorem brała kąpiel. Później nikt nie zweryfikował, czy wyszła z łazienki. Po otwarciu drzwi pomieszczenia znaleziono niestety martwą już nastolatkę – powiedziała Patrycja Pokrzywa. Wezwani ratownicy z pogotowia natychmiast poddali chłopca resuscytacji, a następnie przewieźli go do szpitala. Strażacy zbadali natomiast stężenie tlenku węgla w całej trzykondygnacyjnej kamienicy. – Przyjechaliśmy na miejsce po ratownikach pogotowia. Wtedy sytuacja zawsze wygląda inaczej, ale i tak wykryliśmy jeszcze śladową obecność tlenku węgla w jednym z innych mieszkań – poinformowała rzecznicz-

ka. Sprawę badają teraz policjanci pod okiem prokuratora.

Ekspert i strażacy ostrzegają przed czadem, mimo to wypadki zdarzają się w całym regionie. – W regionie aura jest zmienna, teraz spada ciśnienie, a często też bardzo mocno wieje, a w czasie takich anomalii pogodowych inaczej niż zwykle działają kominy i piece. Dym cofa się do pomieszczeń – wyjaśnia Andrzej Salamon, specjalista do spraw wentylacji. – Należy w takiej sytuacji raczej unikać kąpieli w łazienkach, gdzie są piecyki gazowe, trzeba też obserwować piece i wietrzyć mieszkania – podkreśla.

– Tlenek węgla ma silne właściwości toksyczne. Gromadzi się głównie pod sufitem, ponieważ ma nieco mniejszą gęstość od powietrza – wyjaśnia rzeczniczka Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP mł. bryg. Aneta Gołębiowska. – Czad blokuje dostęp tlenu do organizmu, zajmując jego miejsce w czerwonych ciałkach krwi, powodując w większych dawkach śmierć przez

uduszenie – zaznacza. Głównym źródłem zatrucia w budynkach mieszkalnych jest niesprawność przewodów kominowych: wentylacyjnych i dymowych. Wadliwe działanie wspomnianych przewodów może wynikać z ich szczelności, braku konserwacji, w tym czyszczenia, wad konstrukcyjnych, jak też niedostosowania istniejącego systemu wentylacji do standardów szczelności okien i drzwi.

Od początku sezonu grzewczego Państwowa Straż Pożarna w woj. śląskim odnotowała 1408 zdarzeń, w tym 636 pożarów w budynkach mieszkalnych związanych z nieprawidłowym użytkowaniem urządzeń i instalacji grzewczych. W 291 przypadkach zadziałał w mieszkaniach czujnik tlenku węgla. Poszkodowanych zostało 416 osób, w tym 122 dzieci. Niestety, jak podkreślają strażacy, główne przyczyny zatrucia to lekceważenie lub niezajomość przepisów i zasad bezpiecznego użytkowania urządzeń grzewczych.

SPOŁECZEŃSTWO

Obrońcy życia modlili się na Jasnej Górze

W miniony weekend odbyła się XXXIX Pielgrzymka Obrońców Życia na Jasnej Górze. Najpierw miała miejsce poranna msza św., której przewodniczył abp Wacław Depo, metropolita częstochowski. Podczas eucharystii w kaplicy Matki Bożej nastąpiło złożenie przyrzeczeń Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Uroczystość zakończyła droga krzyżowa na wałach jasnogórskich. Uczestnicy po przywitaniu przez Wojciecha Ziębę, prezesa Polskiego Stowarzyszenia Obrońców

Życia Człowieka, i syna śp. Antoniego Zięby (wieloletniego organizatora pielgrzymek), mieli okazję wysłuchać licznych prelekcji. W przesłaniu do mediów zwrócono uwagę, że szczególnym okrucieństwem jest zabijanie dziecka w łonie matki, skrytykowano ideologię gender i LGBT, odwołując się do Bożego planu stworzenia. Zaapelowano też o zaprzestanie finansowania in vitro z budżetów publicznych. Mówiono też o działalności organizacji pro-life, jak wdrażać ich założenia w lokalnych środowiskach i o głównych celach i strategii przy budowie cywilizacji życia.

(ak)

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Okradali przesyłki kurierskie

Policjanci wydziału kryminalnego Komendy Miejskiej w Bielsku-Białej zajmowali się sprawą kradzieży przesyłek kurierskich, do których dochodziło w jednej z firm przewozowych w Rybarzowicach. Dwaj magazynierzy – 48-latek i jego 20-letni wspólnik – oprócz ewidencjonowania i przepakowywania towaru sukcesywnie kradli sprzęt elektroniczny i inne wartościowe przedmioty. Były to głównie kamery, akcesoria służące do foto-

grafii, specjalistyczne przedmioty do wykonywania tatuaży, markowa odzież i biżuteria. Przestępczy proceder trwał blisko rok, a suma strat sięga ponad 50 tys. zł. W czasie przeszukania samochodów i domów należących do zatrzymanych policjanci odnaleźli część skradzionych przedmiotów. Żona jednego z mężczyzn oferowała także te produkty do sprzedaży na portalu społecznościowym. 40-latka została zatrzymana. Odpowie za paserstwo. Zatrzymani mężczyźni usłyszeli już zarzuty. Grozi im nawet do 5 lat więzienia. O ich dalszym losie rozstrzygnie wkrótce prokurator.

(ak)

WYBORY DO PE

Jadwiga Wiśniewska liderem listy PiS w wyborach do PE!

Zaprezentowano kandydatów Prawa i Sprawiedliwości w wyborach do Parlamentu Europejskiego podczas Konwencji Regionalnej Prawa i Sprawiedliwości, która się odbyła 16 marca w Katowicach. Liderem listy w woj. śląskim została dotychczasowa europoseł Jadwiga Wiśniewska.

W przemówieniu liderka listy podkreśliła, że europosłowie PiS mają obowiązki związane ze swoim krajem, zawsze stoją po stronie polskich spraw, dlatego idą do Brukseli nie po to, żeby na Polskę donosić, ale po to, żeby Polsce dobrze służyć w zjednoczonej Europie. Mocno zaakcentowała, że dla PiS europejskość to lepsze życie Polaków. Zwróciła również uwagę na potrzebę reformowania UE, mówiąc, że Europa może być silną siłą państw członkowskich.

– Dlatego chcemy silnej Polski w silnej Europie. Chcemy Europy ojczyzn. Chcemy Europy równych szans i takich samych możliwości – mówiła.

Jadwiga Wiśniewska zwróciła także uwagę na skuteczność polityki społecznej realizowanej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, co potwierdzają dane Eurostatu. Wskazują one, że Polska jest liderem w UE w wyprowadzaniu dzieci z ubóstwa. Podkreśliła również, że Polska jest liderem wzrostu gospodarczego i krajem, w którym warto inwestować.

Podkreśliła też konieczność wypracowania unijnej strategii w zakresie sprawiedliwej polityki klimatycznej uwzględniającej zróżnicowanie mikso- w energetycznych państw członkowskich oraz wsparcie dla regionów górniczych. Wskazała, że takie wsparcie udało się pozyskać już w tej kadencji i że ten kierunek trzeba kontynuować w przyszłej kadencji parlamentu. Wykazała również, że w Brukseli można odnosić sukcesy, trzeba być tylko nieustępliwym i zdeterminowanym: – Cieszę się, że przyczyniłam się do pozyskania wsparcia



dla ciepłownictwa systemowego oraz środków na modernizację sieci energetycznych, a potrzeby w tym zakresie w Polsce są ogromne – mówiła. W Parlamencie Europejskim europoseł Jadwiga Wiśniewska pracuje m.

in. w komisji praw kobiet i równouprawnienia zdominowanej przez środowiska skrajnie lewicowe, dlatego odniosła się także do kontrowersyjnych decyzji, jakie zapadają na jej forum. Podkreśliła, że w tej komisji silnie

SPOŁECZEŃSTWO



Ludzie potrzebują naszego świadectwa wiary

Metropolita katowicki abp Wiktor Skworec w parafii Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Bojszowach Nowych, dokonując poświęcenia nowego ołtarza oraz prezbiterium, zwrócił się do zebranych z zachętą do częstego korzystania z łaski sakramentu Eucharystii, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu.

Wasze świadectwo przeżywania Dnia Pańskiego jest ogromnie ważne. Szczególną przestrzenią niedzielnego świętowania jest Eucharystia. Zadbajcie o niedzielę w waszych domach, w waszych rodzinach. Przekazujcie te dobre zwyczaje młodemu pokoleniu – mówił.

Duchowny pokreślił w homilii misyjny aspekt Kościoła. Zauważył, że najlepsze owoce misji rodzą się poprzez świadectwo.

– Głosząc Ewangelię, nie podbijamy Ziemi, tylko chcemy zaprosić do spotkania z Chrystusem. Chcemy, żeby zamieszkał w sercach ludzi przez wiarę, nadzieję i miłość – powiedział abp Skworec. Dodał, że takie rozumienie misyjności Kościoła oznacza, że „misje są wszędzie”. – Wszędzie są ludzie, którzy są słabej wiary i potrzebują naszego świadectwa, naszego uświęcenia – dodał.

.....
(ak)

GLIWICE

6 kwietnia nasi terytorialsi złożą przysięgę

Ponad 50 kandydatów na żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej przekroczyło bramę jednostki w Gliwicach. Punktualnie o godz. 7 rozpoczęła się z pewnością jedna z ich największych przygód życia. To już piąte w woj. śląskim powołanie do OT (Obrony Terytorialnej). Wśród kandydatów jest sześć kobiet.

Wcielenie to pierwszy dzień tzw. szesnastki, czyli 16-dniowego szkolenia podstawowego. Biorą w nim udział osoby, które do tej pory nie miały do czynienia ze służbą wojskową. Na początku kandydaci zostają umundurowani, otrzymują ekwipunek i dopełniają spraw ewidencyjnych. Ochotnicy poddawani są również ocenie sprawności fizycznej, która obejmuje test wejściowy. Wyniki zostaną wykorzystane w dalszej służbie, a po roku na kolejnym teście z WF oceniony będzie postęp w sprawności.

Podczas 16 dni szkolenia największy nacisk będzie położony na naukę praktycznych umiejętności posługiwania się bronią, taktykę oraz zasady zachowania na polu walki. Kandydaci nauczą się też udziela-

\\ **Wojska Obrony Terytorialnej kontynuują współcześnie misję Armii Krajowej. Dziedziczenie tradycji AK przez WOT wynika wprost z bliskości formy działania obydwu formacji, jak również potrzeby budowy etosu WOT na wartościach, z którymi identyfikują się żołnierze** //

nia pierwszej pomocy oraz topografii. „Szesnastkę” kończy przysięga, która odbędzie się 6 kwietnia w Gliwicach.

13. Śląska Brygada Obrony Terytorialnej rozpoczęła formowanie w ub.r. 72 pierwszych ochotników, w tym 11 kobiet, zostało przyjętych na szkolenie w Gliwicach 22 września 2018 r. W woj. śląskim jest obecnie ponad 500 terytorialsów. Nadal trwa pozyskiwanie kandydatów do służby. Do celowo w regionie mają powstać cztery bataliony lekkiej piechoty rozmieszczone w Gliwicach, Częstochowie, Cieszynie i Kuźni Raciborskiej.

Wojska Obrony Terytorialnej jako piąty rodzaj sił zbrojnych, obok Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej oraz Wojsk Specjalnych, powsta-



ŚLĄSKIE BABKI

MYSŁOWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna – Filia nr 7 przy ul. Oświęcimskiej 8 zaprasza 29 marca o godz. 10 na spotkanie autorskie z Katarzyną Siwczyk, autorką książki „Kobiety ze Śląska”. Pisarka opowie o swojej pracy i utalentowanych kobietach.

fot. mat. pras./d



PIES W MIEŚCIE

GLIWICE \ Stacja Artystyczna Rynek zaprasza 28 marca o godz. 18 na wykład pt. „Spacer z psem w mieście”, który odbędzie się w ramach cyklu spotkań „Nasi bracia mniejsi”. Gościem wieczoru będzie behawiorystka i trenerka psów Olimpia Kłosińska.

fot. mat. pras./d



Europoseł Jadwiga Wiśniewska podczas Konwencji Regionalnej Prawa i Sprawiedliwości w Katowicach

| fot. mat. pras./d

promowane są prawa środowisk LGBT, rozciąga się definicję rodziny, a macierzyństwo traktowane jest jako przysłowiowa kula u nogi, która przeszkadza kobietom w realizacji aspiracji zawodowych. Wskazała także, że Par-

lament Europejski zajmuje się kwestiami światopoglądowymi i obyczajowymi, dyskutując m.in. o wprowadzeniu języka neutralnego płciowo. Stanowczo sprzeciwiła się wdrażaniu kontrowersyjnych zaleceń WHO, które proponują seksualizację dzieci, oraz przypomniła, że zarówno polska konstytucja, jak i art. 14 Karty praw podstawowych UE przyznają rodzicom prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami i poglądami. Podkreśliła, że choć znajduje się w zdecydowanej mniejszości, nie poddaje się, bo wie, że staje w słusznej sprawie, kierując się zdroworozsądkowym, chrześcijańskim podejściem do życia.

Europoseł Jadwiga Wiśniewska zaprezentowała również kandydatów z listy PiS w woj. śląskim, zaznaczając, że Prawo i Sprawiedliwość do wyborów idzie z konkretnym programem – Deklaracją Europejską: – Będziemy walczyć o każdy głos – dla Prawa i Sprawiedliwości, dla woj. śląskiego, dla Polski. Polska i nasze województwo zasługują na to, żeby w Parlamencie Europejskim mieć reprezentację, która jest dumna z tego miejsca na ziemi, gdzie się urodziliśmy, gdzie żyjemy, gdzie pracujemy.

.....
(ak)



W woj. śląskim jest obecnie ponad 500 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej | fot. mat. pras./d

ły z początkiem 2017 r. Obecnie WOT jest w procesie formowania, którego zakończenie planowane jest na 2021 r., wtedy liczebność formacji ma osiągnąć zakładany stan 53 tys. żołnierzy, a brygady Obrony Terytorialnej będą rozwinięte w każdym województwie. Obecnie w Wojskach Obrony Terytorialnej służbę pełni ponad 18 500 żołnierzy, w tym 3 tys. zawodowych. Średnia wieku terytorialsów to 32 lata. 13 proc. żołnierzy OT stanowią kobiety.

WOT opiera swój potencjał na żołnierzach ochotnikach.

Dzięki temu, że szkolenia odbywają się głównie w dni wolne od pracy, WOT daje możliwość pogodzenia życia rodzinnego i zawodowego ze służbą. Misją WOT jest obrona i wspieranie lokalnych społeczności. W czasie pokoju to zadanie realizowane jest m.in. w formie przeciwdziałania i zwalczania skutków klęsk żywiołowych oraz prowadzenia działań ratowniczych w sytuacjach kryzysowych. W czasie wojny WOT będzie wsparciem wojsk operacyjnych w strefie działań bezpośrednich, a poza nią będzie siłą główną.

Wojska Obrony Terytorialnej kontynuują współcześnie misję Armii Krajowej. Dziedziczenie tradycji AK przez WOT wynika wprost z bliskości formy działania obydwu formacji, jak również potrzeby budowy etosu WOT na wartościach, z którymi identyfikują się żołnierze.

13. Śląska Brygada Obrony Terytorialnej jest pierwszą brygadą, w której będą służyć psy poszukiwawczo-ratownicze. Właśnie trwa wdrażanie programu pilotażowego K9.

.....
(ak)

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Loreena McKennitt



fot. mat. pras./d

Dom Muzyki i Tańca w Zabrzu zaprasza 28 marca o godz. 19 na koncert Loreeny McKennitt, który odbędzie się w ramach trasy „Lost Souls Tour”. Zjawiskowa Loreena McKennitt w marcu tego roku dwukrotnie wystąpi w Polsce. Jeden z tych niezwykłych koncertów odbędzie się Zabrzu. Ta wielokrotnie nagradzana kanadyjska piosenkarka i autorka tekstów, która sprzedała dotychczas ponad 14 mln albumów na całym świecie, będzie promować swój najnowszy album „Lost Souls”. Wyprodukowany samodzielnie przez wielokrotnie nagradzaną artystkę album to eklektyczny zbiór utworów inspirowanych szeroką gamą muzycznych wpływów, w tym muzyką celtycką oraz dźwiękami Bliskiego Wschodu, z którymi twórczość Loreeny McKennitt identyfikowana jest od dawna. Jak twierdzi sama wokalistka, wiele kompozycji z tego albumu skomponowała już jakiś czas temu. Nad

pozostałymi pracowała systematycznie podczas realizacji najnowszych projektów oraz w podróży. Kilka utworów nawiązuje do poezji Johna Keatsa oraz Williama Butlera Yeatsa. Inne z kolei przywodzą na myśl klimat bliskowschodni. Publiczność będzie miała okazję usłyszeć materiał z najnowszej płyty, jak również obszerny zestaw najważniejszych utworów w karierze Loreeny McKennitt. Na scenie towarzyszyć jej będzie zespół muzyków: Brian Hughes – gitara, ud, celtyckie buzuki, Caroline Lavelle – wiolonczela, Hugh Marsh – skrzypce, Dudley Philips – kontrabas i inni. Oprócz kariery muzycznej Loreena McKennitt jest także doceniana za wiele inicjatyw filantropijnych. W 2004 r. otrzymała Order Kanady, a w 2013 r. została nagrodzona przez Republikę Francuską tytułem Kawalera Orderu Sztuki i Literatury.

.....
(M)

TEATR

Bóg mordu



fot. mat. pras./d

Teatr Świętoch!Office i Klub Podróżników – Namaste zapraszają 28 marca o godz. 19 na spektakl pt. „Bóg mordu” Teatru Bakalaż z Krakowa. To przedstawienie, którego problematyka dotyczy każdego. Stanowi studium sztywnych norm i konwensów, które niejednokrotnie bardzo odbiegają od naturalnych zachowań ludzkich. Podczas spektaklu aktorzy wdają się z widzami w polemikę na temat tego, gdzie jest granica pomiędzy dobrym wychowaniem a sztucnością, gdzie jako ludzie zatraci-

liśmy zdolność mówienia wprost o tym, co nas dotyczy, oraz jak często zatracamy się w konflikcie, którego genezy nawet nie pamiętamy. Tekst Yasminy Rezy mimo komediowego zabarwienia porusza tematy, którym daleko do zabawnych. Autorka czyni to jednak – zwłaszcza w polskiej adaptacji Pawła Budzińskiego – w sposób wysublimowany, ostrożnie zadając trudne pytania i jednocześnie unikając banalnych odpowiedzi.

.....
(M)



LWY ZDOMINOWAŁY STAWKĘ

ŻUŻEL \ Leon Madsen, kapitan forBET Włókniarza Częstochowa, wygrał w sobotę na torze przy Olsztyńskiej Memoriał Bronisława Idzikowskiego i Marka Czernego. Drugi był jego kolega z drużyny Fredrik Lindgren, a podium uzupełnił Grigorij Łaguta z Rosji. Lwy zdominowały stawkę: Adrian Miedziński był 5., Matej Zagar 6., a Damian Drózd 9.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Ekipa z Trefla Sopot kilka dni wcześniej wygrała z wielkim Zenitem Kazań, a mimo to uległa słabiutkiemu MKS | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Sensacyjne zwycięstwo na koniec sezonu

Michał Potera rozegrał najlepszy sezon w karierze. Libero MKS Będzin zajął drugie miejsce w rankingu czołowych przyjmujących PlusLigi. Lider zestawienia to wszystkim doskonale znany dwukrotny mistrz świata Paweł Zatorski. Mimo to Potera nie ma powodów do pełnego zadowolenia – jego drużyna wypadła bowiem w tegorocznych rozgrywkach bardzo słabo.

Rafał Grzegorzewski

W statystykach, zamieszczonych na oficjalnej stronie internetowej PlusLigi, Michał Potera plasuje się na pozycji wicelidera ze skutecznością 56,05 proc., a do prowadzącego Pawła Zatorskiego traci tylko 2,34 proc. – W elemencie przyjęcia jest to nasz człowiek od czarnej roboty. Michał potrafi w kluczowych momentach wziąć na siebie ciężar przyjęcia zagrywki i pomóc kolegom na boisku. Zarówno w samym przyjęciu, jak i radą oraz podpowiedzią, jak powinniśmy ustawić się do danego zawodnika, który będzie za moment wykonywał zagrywkę – mówił Maciej Etgens, statystyk MKS.

Mimo świetnej postawy, sam zainteresowany z mieszczanymi uczuciami i dużym niedosytem zakończy bieżące rozgrywki. – Trochę to smutne, że jest to mój najsłabszy sezon drużynowy, a gra mi się naprawdę dobrze i żałuję, że to prawie nie wpływa na wynik całego zespołu – mówił Michał Potera.

W ostatnich meczach wiodło się MKS przeciętnie. Najpierw niestety Chemik Bydgoszcz pokonał MKS 3:1 w piątkowym meczu 25. kolejki PlusLigi. Bydgoszczanie po raz drugi w sezonie okazali się lepsi.

3:2
wygrał MKS
z Treflem

Jesienią wygrali w Łuczniczce bez straty seta. Jedynym pozytywnym tego meczu z punktu widzenia gospodarzy było zwycięstwo w drugiej partii (25:23). W pozostałych siatkarze z Będzina prowadzili od początku do końca, osiągając nawet jedenastopunktową przewagę w trzeciej części meczu (15:4).

Natomiast wyjazdowe ostatki wypadły dla MKS znacznie lepiej niż te domowe. Mecz w Hali 100-lecia z Treflem w Sopocie, który odbył się w sobotę, okazał się wielką sensacją. Choć gdańszczanie w sobotnie popołudnie prowadzili już 2:0, ostatecznie to MKS Będzin wygrał ostatnie spotkanie rundy zasadniczej po tie-breaku. To oznacza, że Trefl pozostał na 10. miejscu w tabeli PlusLigi i rywalizację z Indykpołem AZS Olsztyn o 9. pozycję rozpocznie w Olsztynie.

Dla MKS Będzin to zwycięstwo nie przyniosło wielkie pocieszenia – był on bowiem zdecydowanie najsłabszym zespołem w PlusLidze. – Nie był to dla nas łatwy sezon – przyznaje Artur Ratajczak, zawodnik będziński. Dodał jednak, że wygrana na koniec rozgrywek cieszy. – Pokonaliśmy Trefla Gdańsk i musimy przyznać, że jesteśmy bardzo szczęśliwi. To buduje morale – przyznał 28-latek.

PIŁKA RĘCZNA

Kornecki w bramce reprezentacji Polski

Bramkarz Mateusz Kornecki z NMC Górnika Zabrze otrzymał powołanie do reprezentacji Polski na mecz z Niemcami. W rezerwie pozostają Jan Czuwara (skrzydłowy) i Szymon Sičko (rozgrywający). Zgrupowanie rozpocznie się 4 kwietnia w Szczyrku. Sześć dni później Biało-Czerwoni zagrają w Gliwicach z Niemcami w meczu eliminacyjnym do mistrzostw Europy. Trzy dni później odbędzie się rewanż w Halle. Reprezentację prowadzi nowy trener – Patryk Rombel.

BOKS ZAWODOWY

Zwyciężyła w 20 sekund

Pierwsze starcie jastrzębianki Laury Grzyb (58 kg) na zawodowym ringu podczas gali KnockOut Boxing Night 6 w Łomży było zakontraktowane na cztery dwuminutowe rundy, ale Polce do pokonania Branki Arambasic wystarczyło... 20 sekund. Serbka była liczona po ciosie na tułów. Należy dodać, że pojedynek Laury Grzyb był jedynym starciem kobiet w ramach gali w Łomży. Imprezę pokazał TVP Sport.

„Grzybowa”, wychowanka BKS Jastrzębie, rozpoczęła przygodę z boksem w sali gimnastycznej SP nr 4 u Tadeusza Wijasa, Andrzeja Porębskiego i Jarosława Pietrzyka.

PIŁKA NOŻNA

Co robić, gdy przerwa?

Klubowi gracze obecnie odpoczywają, bo serię meczów rozgrywają reprezentacje. Kluby różnie rozwiązują problem długiej przerwy – jedne dają zawodnikom wolne, inne namawiają ich do promowania klubu. Tak jest m.in. w Górniku Zabrze. Tu dwaj gracze Górnika – Paweł Bochniewicz oraz Wojciech Hajda – spotkali się z uczniami Szkoły Podstawowej nr 2 w Zabrzu.

Podstawówka wchodzi w skład Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 16 i zlokalizowana na popularnej Zandce. Na piłkarzy Górnika czekał tłum dzieci i młodzieży. Spotkanie poprowadził Wojciech Woźniak, doradca metodyczny, a także koordynator projektu Aktywne Zabrze. Młodzi kibice dowiedzieli się, skąd u zawodników Górnika jest zainteresowanie piłką nożną. – U mnie to kwestia rodzinna – powiedział kibicom Paweł Bochniewicz. – Na pierwszy trening zaprowadził mnie tata, który marzył, bym wybrał właśnie tę dyscyplinę – dodał. Wojciech Hajda zachęcał z kolei do aktywności podczas lekcji wf. – Mimo nie zawsze graliśmy w piłkę, ale za to uprawialiśmy inne dyscypliny, to bardzo chętnie brałem w nich udział. Zawsze chciałem być we wszystkim najlepszy, lubię rywalizację – opowiadał. Na ręce pani dyrektora przekazane zostały podwójne uchwory, które uczniowie wraz z opiekunem, będą mogli wymienić na bezpłatne zaproszenia na mecz z Cracovią. Na koniec wizyty Trójkolorowi rozdali uczniom plany lekcji z autografami.

(RG)

WARSZAWA UŁATWIENIA DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH NA MOŚCIE PONIATOWSKIEGO

Windy na papierze

Pomysł zamontowania wind na moście powstał w 2011 r. Inwestycja była wciąż przesuwana w czasie. Pojawił się argument, że pojawienie się wind przy moście nie jest możliwe, bo obiekt jest zabytkowy. Mieszkańcy jednak naciskali. Władze Warszawy więc wpisały inwestycję do Wieloletniej Prognozy Finansowej. Windy miały powstać w latach 2017–2018



Most Poniatowskiego jest dla osób niepełnosprawnych wciąż niedostępny | fot. Wikipedia/d

Walka o windy przy moście Poniatowskiego trwa od kilku już lat. Sporządzone kosztorysy traciły na aktualności. Nie wiadomo czy windy kiedykolwiek powstaną, a most Poniatowskiego jest dla osób niepełnosprawnych wciąż niedostępny.

Anna Gębalska-Berekets

Pomysł zamontowania wind na moście pojawił się w 2011 r., lecz inwestycja była wciąż przesuwana w czasie. Pojawił się argument, że pojawienie się wind przy moście nie jest możliwe, bo obiekt jest zabytkowy. Mieszkańcy jednak naciskali. Władze Warszawy więc wpisały inwestycję do Wieloletniej Prognozy Finansowej. Windy miały powstać w latach 2017–2018. Przeznaczono na inwestycję nawet 3 mln zł.

Cztery windy miały powstać od strony Wybrzeża Kościuszkowskiego i po dwie od strony ulicy Solec i dworca PKP na Powiślu. Chodziło o to, by umożliwić komunikację z przystankiem tramwajowym oraz by połączyć poziom jezdnii Wybrzeża Kościuszkowskiego z chodnikami na wiadukcie.

W lutym 2018 r. Małgorzata Gajewska, rzecznik prasowy

Zarządu Miejskich Inwestycji Drogowych zapewniała w jednej z wypowiedzi medialnych, że prace przy windach powinny się zakończyć w 2019 r. Według tych zapowiedzi pod koniec 2018 r. miał być ogłoszony przetarg na ich budowę.

O tej sprawie przypominali również radni, i to z koalicji rządzącej stolicą, zgłaszając interpelacje. Ostatnią z nich złożyła chociażby Joanna Staniszkis z Koalicji Obywatelskiej. Radna skierowała do prezydenta Trzaskowskiego pismo, w którym podkreśliła, że na Powiślu mieszka wiele osób starszych, rodziców z małymi dziećmi, dla których strome schody są nie do pokonania. Ratusz, odpowiadając na interpelację, zaznaczył, że ostateczny koszt inwestycji zostanie określony dopiero po złożeniu ofert przetargowych przedstawionych przez potencjalnych wykonawców inwestycji.

Co teraz zmieniło się w sprawie i kiedy powstaną windy?

– W grudniu 2018 r. wystąpiliśmy z wnioskiem do mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków o wydanie pozwolenia na prowadzenie prac przy zabytku. Przewidujemy, że w kwietniu, po otrzymaniu decyzji MWKAZ, wystąpimy o wydanie pozwolenia na budowę również dla tych dwóch wind – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Agata Choińska-Ostrowska z Zarządu Miejskich Inwestycji Drogowych. Jak dowiedzieliśmy się w ZMID, ogłoszenie przetargu na wykonanie robót budowlanych będzie możliwe po uzyskaniu pozwolenia na budowę. – Prace budowlane przy pierwszych windach, po zabezpieczeniu niezbędnych środków w budżecie Warszawy, ruszyłyby wówczas w II połowie 2019 r., a termin ich uruchomienia przypadłby na przełom I i II półrocza 2020 r. – dodaje Agata Choińska-Ostrowska.



POŻARY

STOP wypalaniu traw

Ponad 400 interwencji w związku z pożarami traw odnotowali mazowieccy strażacy w miniony weekend. W całym kraju od piątku do niedzieli doszło do ponad 2600 pożarów – poinformował w poniedziałek rzecznik Komendy Głównej PSP st. bryg. Paweł Frątczak. W wyniku tych zdarzeń pięć osób zostało rannych. Najwięcej pożarów traw odnotowano na Mazowszu i na Podkarpaciu – odpowiednio 462 i 300. Ponad 290 takich przypadków miało miejsce na Dolnym Śląsku i w Małopolsce. Najczęściej do tego typu zdarzeń dochodziło w sobotę, która była jednym z cieplejszych dni w minionym czasie. Strażacy odnotowali tego dnia 1189 przypadków pożarów traw lub nieużytków, w których

poszkodowanych zostało pięć osób. W piątek miało miejsce 450 takich pożarów, a w niedzielę 1002. Liczba pożarów traw i nieużytków od początku roku sięga 14 654. W ich wyniku 19 osób zostało rannych, a śmierć poniosła 73-letnia kobieta w Zrębicach na Śląsku. Od piątku trwa kampania „STOP pożarom traw” MSWiA i Państwowej Straży Pożarnej. Jednym z jej celów jest uświadamianie społeczeństwu strat wynikających z podpalania traw i nieużytków. W ubiegłym roku wybuchło niemal 49 tys. takich pożarów, które zniszczyły ok. 18 tys. ha traw. Zginęło w tych pożarach siedem osób, a 81 zostało rannych. Najczęściej trawa podpalana jest wiosną – w marcu i w kwietniu. Proceder ten jest w Polsce prawie zabroniony.

(oprac. jm)



SOLARIS DOSTARCZY AUTOBUSY

PRZETARG \ Rozstrzygnięto przetarg na dostawę 130 elektrycznych autobusów dla Warszawy. Kontrakt dostanie Solaris, który dostarczy pojazdy za 399,6 mln zł. Była to jedyna oferta, bo do przetargu nie zgłosiły się inne firmy. „Dzięki zamówieniu Warszawa jako drugie po Londynie miasto w Europie będzie miała ponad 100 autobusów elektrycznych” – czytamy na stronie ratusza.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

MOST NA WIŚLE POD KOZIENICAMI

Na południu czekają na marszałka

Na południu Mazowsza powstaje koalicja samorządowa, której celem jest uczestnictwo w rządowym programie Mosty+ i doprowadzenie do wybudowania przeprawy na Wiśle na wysokości Kozienic i powiatu garwolińskiego. Samorządowcy liczą, że jednym z udziałowców inwestycji będzie samorząd Mazowsza. Ze strony samorządu województwa konkretnych jednak brak. Czasu zostało niewiele, bo wnioski do programu trzeba składać do 29 marca.

Jarosław Molga

Cztery samorządy łączą siły, by pozyskać rządową dotację na budowę nowego mostu przez Wisłę. Inwestycja pochłonie ponad 600 mln zł, ale 80 proc. tej kwoty ma wyłożyć budżet państwa. Piątym i najważniejszym akcjonariuszem tego przedsięwzięcia ma być samorząd Mazowsza. Ze strony marszałka Adama Struzika żadnych konkretnych sygnałów co do uczestnictwa w projekcie wciąż nie ma. Przypomnijmy, że w ubie-

głym roku rządzący wtedy powiatem garwolińskim PSL był sceptyczny co do możliwości uczestnictwa w programie Mosty+ ogłoszonym przez premiera Morawieckiego. Sławomir Dymiński, ówczesny wójt gminy Maciejowice, i ówczesny starosta powiatu garwolińskiego Marek Chciałowski stwierdzili w jednym z wywiadów, że ich zdaniem most przez Wisłę będzie kosztował około miliarda złotych, a samorządów nie będzie stać na wkład własny w tak drogą inwestycję. – Trzeba wziąć się do roboty, a nie krytyko-

wać projekt, kiedy brak jeszcze ostatecznych szczegółów. Najpierw warto również rzeczowo wyliczyć, ile taka przeprawa będzie kosztować, bo miliard złotych to zawyżona kwota – komentował w ubiegłym roku te wypowiedzi samorządowców poseł PiS Grzegorz Woźniak.

Po jesiennych wyborach władzę w powiecie sprawuje PiS i rozmowy dotyczące budowy przeprawy na Wiśle ruszyły w miejsca. 18 marca w garwolińskim starostwie odbyło się spotkanie przedstawicieli władz samorządowych powia-



tów garwolińskiego i kozienickiego oraz Kozienic i Maciejowic, powiatowych zarzą-

dów dróg, prawników. W zebraniu uczestniczył też poseł Grzegorz Woźniak. Omawia-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



ZATRZYMANY KURATOR

REPRYWATYZACJA \ Stołeczna policja zatrzymała w poniedziałek na wniosek prokuratury Zbigniewa L., który w procesie reprywatyzacji kamienicy przy ul. Łochowskiej 38 w Warszawie był kuratorem dla osoby nieznanej z miejsca pobytu.

fot. Policja.gov.pl/d



SZCZEPIENIE LISÓW

REGION \ Między 25 marca a 7 kwietnia 2019 r. Wojewódzki Inspektorat Weterynarii przeprowadza szczepienie lisów przeciwko wściekliznie. Szczepionka będzie zrzucana na lasy, pola i łąki. Przez dwa tygodnie od tego czasu należy uważać podczas wyprowadzania zwierząt.

fot. Wikipedia/d



Cztery samorządy łączą siły, by pozyskać rządową dotację na budowę nowego mostu przez Wisłę. Inwestycja pochłonie ponad 600 mln zł, ale 80 proc. tej kwoty ma wyłożyć budżet państwa

Most na południu Mazowsza pozwoliłby na rozwój gmin po obu stronach Wisły
| fot. WWF Polska/d

no postęp dotychczasowych prac i rozmów dotyczących największej inwestycji, jaką

jest budowa przeprawy mostowej na Wiśle pomiędzy Maciejowicami a Kozienicami. – Zapoznaliśmy się z pismem marszałka Adama Struzika w sprawie ewentualnego udziału województwa mazowieckiego w realizacji tej inwestycji. Pismo, które otrzymaliśmy z zarządu, było dość enigmatyczne. Informowało o tym, że marszałek jest zainteresowany, ale bez żadnych szczegółów, i to w sytuacji, kiedy na dzień dzisiejszy wiemy, że wnioski składamy do 29 marca br. To dosyć utrudnia nam postęp rozmów, bo wiemy wszyscy, że najważniejszym partnerem w realizacji tej inwestycji, oprócz oczywiście środków rządowych, jest właśnie samorząd Mazowsza – podkreślał w radiu Podlasie starosta garwoliński Mirosław Walicki. Rządowy program przewiduje, że budżet centralny pokryje 80 proc. kosztów, a samorządy muszą wyłożyć 20 proc. środków. Najwięcej nowych przepraw powstanie na Mazowszu. Na Wiśle to właśnie most w okolicach Kozienic i Maciejowic, drugi w okolicach Konstancina-Jeziorny i Otwocka, a kolejny na wysokości Jabłonny i Łomianek.



Janusz Sujecki

Wczoraj komunałka, dziś coliving

Na obecnym etapie stymulowanych przemian ekonomicznych i społecznych chyba niewiele osób ma wątpliwości co do charakteru planowanego przez globalistów totalitaryzmu nowej generacji, mającego ostatecznie zniszczyć nasze człowieczeństwo. Wszystko wskazuje na to, że jeżeli system taki zaistnieje, przybierze postać syntetycznego komu-

bez odniesień do stalinizmu, tzw. ogrody społeczne nasładowujące m.in. bolszewickie pomysły z lat 20. ub. wieku, stopniowe niszczenie tradycyjnych miast, osvajanie społeczeństwa z symbolami totalizmu poprzez trywializowanie ich zbrodniczego charakteru (restauracja Mao i sklep dla arty-

osiedlach ludzie spotykają się tylko w windach lub na spacerach z psami. Chodzi o to, żeby mieli więcej szans na poznanie: we wspólnej kuchni, barze, w ogrodzie na dachu. Tak powstał coliving” – informuje czytelników piątkowa „Gazeta Wyborcza”. Pierwsze pytanie, jakie nasuwa się po przeczyta-

KOMENTARZ

**\\ Mamy do czynienia z kolejnymi próbami kreowania przestrzeni wspólnej w ramach inżynierii społecznej **

nizmu, łączącego w sobie elementy „Państwa” Platona, idee komunizmu utopijnego, bolszewickie koncepcje z lat 20. i 30. XX stulecia oraz wątki maoiistowskiej rewolucji kulturalnej w nowym wydaniu. Cyfryzacja umożliwi pełną kontrolę zniewolonych ludzi i zapewni pacyfikację wszelkiego oporu w zarodku. Już dziś pojawia się wiele niepokojących symptomów propagowania takiego modelu totalitaryzmu. Wprowadzenie do obiegu określeń w rodzaju: „aktywista” czy „kollektyw”, funkcjonujących już

stów Molotow w centrum Warszawy) – wszystkie te działania powoli przygotowują grunt dla przemiany, która będzie oznaczać kres naszej cywilizacji. Niekiedy jednak pewne określenia niosą w sobie tyle negatywnych odniesień, że trzeba uciekać się do maskarad. Lepiej więc pisać np. o projektowaniu budynków dla colivingu, niż uświadomić publiczności, że chodzi o nową generację sowieckich komunałek. Luksusową w zestawieniu z pierwotnym wzorem, czyli znacznie niebezpieczniejszą. „Na tradycyjnych

niu tego fragmentu brzmi: komu chodzi o to, by tworzyć taką przestrzeń? Czy coliving jest efektem masowych ruchów partycyjnych kierowanych do architektów i realnego społecznego zapotrzebowania? Nic podobnego! Mamy do czynienia z kolejnymi próbami kreowania przestrzeni wspólnej w ramach inżynierii społecznej. Promotorzy colivingu wprost mówią o planach „mieszania różnych typów ludzi”. Pamiętajmy: w tego typu zamierzeniach jesteśmy zawsze tworzywem do lepienia.

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Nowogródzczyzna naszych ojców

Promocja albumu poświęconego ziemi nowogrodzkiej w latach międzywojennych. Pokazuje odbudowę regionu zrujnowanego przez dwie wojny – światową i bolszewicką, polskie życie społeczne i gospodarcze, kulturę, religię, ludzi w ich codzienności. W spotkaniu udział wezmą: dr Tomasz Łabuszewski i dr Kazimierz Krajewski.
Wtorek, 26 marca, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

MALARSTWO



fot. mat. pras./d

Konfrontacje – część 1

Ekspozycję można oglądać już tylko do 29 marca. Najnowsza wystawa w KDK daje możliwość zapoznania się z aktualnym dorobkiem, znanych już z wcześniejszych prezentacji artystów okolic Konstancina, a także z różnorodnością stylów, form i tematów. Ze względu na liczbę uczestników wystawa będzie miała dwie odsłony. Wstęp wolny.
Wtorek, 26 marca, godz. 11–18, KDK Hugonówka, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

RĘKODZIEŁO



fot. mat. pras./d

Klub Kreatywnych

Najbliższe spotkanie adresowane do osób chcących rozwijać się manualnie będzie poświęcone quillingowi 3d – technice z rodzaju papieroplastyki (zwanej też papierowym filigranem) służącej do tworzenia ozdób z wąskich pasków papieru zwiniętych w kształt sprężyny spiralnej. Warsztaty dla osób powyżej 12. roku życia. Bezpłatne.
Wtorek, 26 marca, godz. 17.30–19.30, Wypożyczalnia nr 17, Al. Jerozolimskie 200, Warszawa

MEDYCYNĄ



fot. mat. pras./d

Między śmiercią a pogrzebem

Każde ciało w Polsce musi spocząć w ziemi, ale jak wygląda proces opieki nad nim w ciągu kilku dni do pochówku czy kremacji? Kto się nim zajmuje, jakim zabiegiom jest poddawane, które z nich są obowiązkowe, które do wyboru przez rodzinę? Prelegent: Adam Ragiel, balsamista i technik sekcji zwłok. Bezpłatne; tylko dla pełnoletnich.
Wtorek, 26 marca, godz. 18.30, Worek Kości, ul. Bagatela 10, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Praga w pigułce

Prelekcja historyczna. Dzieje prawobrzeżnej Warszawy sięgają już X–XI w., kiedy to istniała osada na Bródnie. Wzmianki o samej wsi Praga pojawiały się od XIV–XV w. Nazwa wywodzi się od „prażenia”, czyli wypalania pobliskich lasów. Tutaj też odbyła się koronacja pierwszego króla elekcyjnego Henryka Walezego we wsi Kamion.
Wtorek, 26 marca, godz. 18, Biblioteka przy Zawiszy, Al. Jerozolimskie 121/123, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Mit raju – Hawaje

Piękne kobiety tańczące hula w trawiastych spódniczkach i stanikach z kokosów. Tak większość osób wyobraża sobie Hawaje. A jak jest naprawdę, będzie można usłyszeć podczas prelekcji. Co Hawajczycy myślą o turystach, ile kosztuje życie w Honolulu, jakie zwierzę najczęściej można spotkać na Maui. Wstęp wolny.
Wtorek, 26 marca, godz. 19, LOCAL na Mokotowie, ul. Sandomierska 13, Warszawa



POWAŻNA KONTUZJA NAGY'EGO

PIŁKA NOŻNA \ Dominik Nagy doznał urazu podczas meczu reprezentacji Węgier z Chorwacją. Legionista został zniesiony na noszach z boiska po tym, jak w 36. minucie został nadeptnięty na staw skokowy przez rywala. Uraz jest poważny, a piłkarza czeka kilka tygodni przerwy. Po meczu Dejan Lovren przeprosił Nagya za faul. Sędzia nie dopatrył się w tej sytuacji przewinienia.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SIATKÓWKA



Siatkarki DPD Legionovii nie były w stanie stawić czoła pilankom | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Gładka porażka DPD Legionovii

DPD Legionovia gładko przegrała 0:3 z Enea PTPS Piła w pierwszym meczu o 9. miejsce w lidze. Spotkanie nie przyniosło emocji. Legionowianki w żadnym secie nie zdobyły więcej niż 20 pkt. Co najważniejsze, cel podstawowy udało się osiągnąć już wcześniej. Legionovia zapewniła sobie utrzymanie w lidze.

Krzysztof Oliwa

DPD Legionovia przed tygodniem sensacyjnie pokonała BKS Profi Credit Bielsko-Biala 3:1. Zwycięstwo było nie lada sensacją, bo wcześniej Legionovia przegrała 10 z 11 spotkań. – Stawka meczu była wielka. Utrzymanie to jedno, ale dla nas było to przede wszystkim spotkanie, którym chcieliśmy pokazać, że potrafimy grać w siatkówkę. Zwłaszcza że grałyśmy przed naszymi wspaniałymi kibicami, z których spora część przychodzi nas dopingować praktycznie na każdym meczu. Widziałam, że mimo tak długiej serii porażek bardzo w nas wierzą i nadal jeżdżą za nami po Polsce. Cały czas czułyśmy, że wykonujemy kawał dobrej pracy i to powinno zapoczątkować. Nie było jednak tego spodziewanego efektu, gdzie nasza gra się zacięła. Bardzo się cieszymy, bo to zwycięstwo to nagroda nie tylko dla nas, ale też właśnie dla kibiców. Bardzo mocno odetchnęłyśmy – powiedziała Ewelina Polak w rozmowie z serwisem Siatka.org.

Nie zmienia to faktu, że sezon dla DPD Legionovii nie był do końca udany. – Dla nas jest to ogromny niedosyt. Zwłaszcza że przed rundą rewanżową byłyśmy na 6. miejscu. Praktycznie od początku sezonu celowałyśmy w tę szóstkę. Nie mówiłyśmy o tym głośno, ale było to poparte naszą dobrą grą i punktami w tabeli. Teraz jednak mamy inny punkt widzenia i na pewno lepiej jest uplasować się na 9. czy 10. pozycji, niż znaleźć się w strefie spadkowej. Damy z siebie wszystko, aby zakończyć ten sezon najlepiej, jak się da – powiedziała Polak.

Do fazy play-off zespół spod Warszawy przystąpił mocno osłabiony. Drużynę opuściła Cassidy Pic-

krell, która przeniosła się do Szwajcarii. – Cassidy poprosiła nas o przedterminowe zakończenie kontraktu, gdyż w ekipie TS Volley Dudingena ma być wiodącą postacią podczas zbliżającej się fazy play-off. Zawodniczka bardzo chciała podjąć to wyzwanie, a my postanowiliśmy zgodzić się na umożliwienie jej wykorzystania tej szansy – powiedział prezes klubu z Legionowa Sławomir Supa. – Oczywiście odczuwamy jej brak w ostatnich tygodniach treningów w tym sezonie, ale życzymy jej powodzenia i wielu sukcesów w nowym zespole – dodał.

W Pile tylko początek spotkania był bardzo zacięty. Obie drużyny walczyły punkt za punkt, a żadna nie potrafiła wypracować sobie większej przewagi. Tak było do stanu 10:10. Od tego momentu inicjatywę na boisku zaczęły przejmować pilanki, które sukcesywnie zaczęły budować sobie przewagę. Mecz nie miał wielkiej historii. Pilanki napędzony dobrą grą w pierwszym secie pewnie zaczęły również drugą partię. Rywalki nie potrafiły podjąć walki z rozpędzonymi pilankami. W zespole z Piły dobrze prezentowała się Marharyta Azizova oraz Olga Stranzali. Drugi set pilanki wygrały do 15 i były już o krok od zwycięstwa w pierwszym meczu o 9. miejsce. W trzecim secie nic się już nie zmieniło. Siatkarki z Piły nadal grały bardzo dobrze, a rywalki nie potrafiły ich zatrzymać. Wielkopolanki trzeciego seta wygrały 25:17 i zwyciężyły 3:0 w pierwszym spotkaniu o 9. miejsce. Tytuł MVP dostała Marharyta Azizova z Piły. Drugi mecz odbędzie się w niedzielę w Legionowie.

PIŁKA RĘCZNA

Niewiele zabrakło

Orlen Wisła Płock minimalnie przegrała 20:22 z Mol Pick Szeged w pierwszym meczu Top 16 Ligi Mistrzów. – Walczyliśmy przez pełne sześćdziesiąt minut, zarówno w obronie, jak i w ataku. W końcówce spotkania popełniliśmy kilka błędów i dlatego przegraliśmy – powiedział zawodnik Orlen Wisły Jose Guilherme de Toledo.

Po dwóch latach przerwy, kiedy Orlen Wisła kończyła rozgrywki Ligi Mistrzów na fazie grupowej, w tym sezonie płocczanie wrócili do TOP16. Pokonali w barażu Bjerringbro-Silkeborg 27:20, odrobili cztery bramki straty z meczu w Orlen Arenie i awansowali do szesnastki najlepszych europejskich drużyn. W pierwszym spotkaniu w Płocku Orlen Wisła zagrała bez Renato Sulica (dostał dwa mecze zawieszenia za faul w pierwszym spotkaniu z Silkeborgiem, w pojedynku rewanżowym z Pick już będzie mógł wystąpić) oraz bez kontuzjowanego drugiego kołowego – Igora Zabica i Marko Tarabochii.

– Graliśmy bardzo dobrze przez 45 minut, a przez cały mecz w obronie na bardzo wysokim poziomie. W pierwszej połowie bardzo pomogły nam również kontrataki, ale po zmianie stron nie udało nam się utrzymać tego poziomu. To był nasz udany występ na tle drużyny, która od kilku lat budowana jest krok po kroku po to, aby w tym roku zakończyć zmagania w Lidze Mistrzów na etapie Finał Four. W ostatnich piętnastu minutach coś się u nas zacięło, próbowaliśmy różnych ustawień siedmiu na sześciu, ale nie wyszło to tak, jakbyśmy chcieli. Popełniliśmy błędy, których wiedzieliśmy, że nie możemy popełnić. Jesteśmy dumny z tej drużyny. Gdybym na początku sezonu powiedział, że dojdziemy do TOP16 i będziemy walczyć jak równy z równym z MOL-Pick Szeged, niewiele osób by uwierzyło. W Szeged będzie trudno, ale jedziemy tam po to, aby wygrać minimum dwiema bramkami – skomentował trener płocczan Xavier Sabate.

(krol)